GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 16 kwietnia 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 88.11187, 1

Nakład 34 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

Dziś na stacjach paliw

Benzyna 95

6,08 ZŁ

• **Olej napędowy**

7,23 ZŁ

To maksymalne ceny obowiązujące dziś na stacjach paliw

Świat

Polak zwolniony za protest

Paweł Rudzki stracił zatrudnienie po strajku pracowników tymczasowych i ośmiu latach pracy dla sieci Albert Heijn. Wytoczył firmie sprawę, która może mieć duży wpływ na prawa polskich pracowników w Holandii ▶ 8

Kraj

Kłopoty z edukacją zdrowotną

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wprowadzenie obowiązkowej edukacji zdrowotnej niepokoi część nauczycieli. – Czuję radość z docenienia przedmiotu, ale bez podręcznika nie udźwignę tego – słyszymy ▶ 7

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908143 16>

1 RP

FOT. REUTERS/FLORION GOGA

Temat dnia

ZROBILIŚMY TO DLA SIEBIE

– Mieszkańcy Zachodu mogą dywagować nad różnymi podejściami wobec Irańczyków, bo dla nich to co najwyżej kolejna wojna na Bliskim Wschodzie. Izraelczycy nie mają tego przywileju. Jeśli popełnimy błąd względem Iranu, to ryzykujemy istnienie naszego państwa – mówi Matti Friedman, izraelski pisarz, dziennikarz i historyk ▶ 4-5

• **Na zdjęciu – Izraelczycy przechodzą obok budynku uszkodzonego w wyniku ataku rakietowego Iranu. Zniszczenia zasłonięto izraelską flagą.**

Kłopoty Zondacrypto – cd.

Giełda obracała pieniędzmi klientów

Z oficjalnych raportów finansowych spółki wynika, że platforma pożyczała i inwestowała środki powierzone przez klientów. **Wbrew własnemu regulaminowi.**

Ireneusz Sudak

Giełda Zondacrypto nie realizuje na bieżąco wypłat – informowaliśmy już o tym w „Wyborczej". Pytanie, które zadają sobie inwestorzy, brzmi: czy to jedynie przejściowe problemy (giełda się tłumaczy, że opóźnienia to kwestia problemów technicznych i procedur przeciwko praniu pieniędzy), czy po prostu nie ma pieniędzy, które powierzyli jej klienci?

Teraz się okazuje, że Zondacrypto inwestowała pieniądze klientów. Wbrew własnemu regulaminowi.

Pożyczki Zondacrypto

Wskazują na to dane z raportu finansowego za 2024 rok spółki BB Trade Estonia OÜ – właściciela marki Zondacrypto. „Środki klientów zostały dalej zainwestowane zarówno krótko-, jak i długoterminowo" – czytamy.

Dokument został podpisany cyfrowo przez prezesa Zondacrypto Przemysława Krala 29 lipca 2025 roku. Sprawę ujawnił mec. Robert Nogacki z Kancelarii Prawnej Skarbiec.

To samo w sobie nie jest jeszcze bardzo karygodne – giełdy kryptowalut wciąż nie są ściśle regulowane, a dopiero unijna licencja MiCA wprowadza zasadę, na mocy której giełda nie może de facto korzystać z pieniędzy klientów do inwestowania na własny rachunek. Zondacrypto licencji jeszcze nie ma.

Innymi słowy, Zondacrypto mogła teoretycznie obracać pieniędzmi klientów – tyle że regulamin giełdy to wykluczał. W art. 21 regulaminu świadczenia usług czytamy: „Zondacrypto nie wykorzystuje środków Klientów na własny rachunek. Środki te są przechowywane wyłącznie w celu realizacji zleceń Klientów. Zondacrypto nie prowadzi działalności inwestycyjnej w zakresie aktywów Klientów, nie inwestuje ich, nie pożycza, nie czerpie z nich żadnych korzyści ekonomicznych. Brak wypłaty odsetek oznacza jedynie, że środki Klientów są przechowywane w sposób pasywny i nie są wykorzystywane w sposób generujący jakiekolwiek zyski".

Co się stało z pieniędzmi klientów? Jak wynika z raportu, spółka BB Trade Estonia OÜ udzieliła pożyczki w kwocie 75 mln euro m.in. swojej spółce matce, zarejestrowanej w Szwajcarii firmie Divisio Holding.

Informacje te skomentował w serwisie X Przemysław Kral: „Nasze sprawozdanie za rok 2024 uzyskało pełną opinię niezależnego audytora bez zastrzeżeń. To obiektywne potwierdzenie, że nasze finanse są rzetelne, a model operacyjny zgodny z prawem. Nasze sprawozdanie za 2025 rok jest obecnie audytowane zgodnie z wymogami. Nie należy mylić pojęcia inwestowania z mechanizmami zarządzania płynnością (Market Making). Nie służą one spekulacji, lecz zapewnieniu możliwości sprawnego handlu i realizacji zleceń".

Powoli godzę się z tym, że w zasadzie jest po temacie. I trzeba mentalnie zaakceptować stratę

MICHAŁ WAWRZYNIAK

• **Rozmowa z Michałem Wawrzyniakiem ▶ na wyborcza.biz**

„Kołcz Majk" czeka na 1,5 mln zł

Jednym z klientów, którzy czekają na zwrot pieniędzy, jest Michał Wawrzyniak, biznesmen, mówca, artysta i filantrop znany jako „Kołcz Majk". – Próbowałem wypłacić ethereum i nic, złotówki – to samo – mówi „Wyborczej". – Najpierw support Zondacrypto zwodził mnie, że przelewy wyjdą po 5 dniach. Gdy one upłynęły, zmienili wersję na 10 dni. Pewnie za kilka dni napiszą, że za 15-20, aż do czasu, gdy nikt nie odpisze. Dostałem również odpowiedź z supportu, że jeśli chcę dodatkowo zerwać półroczny kontrakt na ponad 107 ETH, to muszę poczekać kolejne 54 dni. Powoli godzę się z tym, że w zasadzie jest po temacie. I trzeba mentalnie zaakceptować stratę.

Wawrzyniak ma w Zondacrypto 1,5 mln zł. ●

eprasa.pl 1bed613a69

Agnieszka Kublik

Kaczyński, Magyar i nieupieczony pies

Jarosław Kaczyński ludzi, którymi pogardza, karze brakiem podania im swojej ręki. To ekskluzywna lista odrzuconych, są tu byli prezydenci Lech Wałęsa i Bronisław Komorowski, premier Donald Tusk, a nawet były prezydent Andrzej Duda. Kaczyński uważa, iż to jedna z najgorszych kar, jaką może publicznie wymierzyć.

Dwa dni po bezprecedensowym zwycięstwie Pétera Magyara na Węgrzech prezes PiS na sejmowym korytarzu rzucił, że nie pogratuluje Magyarowi. Uzasadnienie: Magyar upiekł psa w mikrofalówce i bił swoją byłą żonę.

Dziennikarze dementowali te plotki, ale Kaczyński wie swoje: „Ja biorę pod uwagę różne zweryfikowane jego wyczyny. I uważam, że to jest możliwe, ale także bicie żony. To jest człowiek, któremu nie będę składał gratulacji. Takich ludzi w życiu publicznym Polski i świata być nie powinno".

Jak podaje portal „Demagog", to krótko żyjący portal Magyar Hírek 24 podał fake newsa o psie w mikrofalówce Magyara. Miał pochodzić z książki jego byłej żony. Ale taka książka nie istnieje. I wiemy to od samej byłej żony.

Kaczyński wstydzi się za zwycięzcę wyborów na Węgrzech, który nie upiekł psa w mikrofalówce, ale jest dumny z tych, którzy zadają się z prostytutkami i kibolami

To ciekawe, że Kaczyński nie poda ręki politykowi, który nie upiekł psa w mikrofalówce. Ale podaje Karolowi Nawrockiemu, facetowi, który miał załatwiać panienki do pokoju gościom sopockiego hotelu i brał udział w kibolskich ustawkach.

I marzy, by jak najczęściej ściskać dłoń Donalda Trumpa, starszego, opalonego na pomarańczowo pana, który zachowuje się jak napalony nastolatek, „łapacza cipek", mizogina i człowieka z syndromem Boga wojny. – Piękne kobiety pociągają mnie z automatu, od razu zaczynam je całować. To jest jak magnes. Całuję i nawet nie czekam. Kiedy jesteś gwiazdorem, one ci na to pozwalają. Możesz robić, co chcesz, nawet łapać za cipki. Cokolwiek zechcesz! – przechwalał się Trump.

Kaczyński wstydzi się za Węgra, który nie upiekł psa w mikrofalówce, ale jest dumny z tych, którzy się zadają z prostytutkami i kibolami. To charakterystyczne dla człowieka miłującego chrześcijańską rodzinę.

To ciekawe, czy Kaczyński ma świadomość, że „pies w mikrofalówce" to fake news? Jeśli tak, to znaczy, że świadomie obraża Magyara i Węgrów.

Jeśli Kaczyński tego nie wie, to musi błyskawicznie sprawdzić, kto tak spektakularnie wprowadził go w błąd i publicznie z niego zakpił.

Tym bardziej że Trump Magyara właśnie nazwał „dobrym człowiekiem". Czyli poda mu rękę.

A co do miłości do zwierząt, przypominam, że Kaczyński nie wziął udziału w głosowaniu nad wetem do ustawy łańcuchowej (zakazującej trzymania psów na uwięzi), choć wcześniej poparł tę ustawę.

I tu pies przegrał też z polityką. ●

Wyobrażam sobie, że możemy po wygranych wyborach rozmawiać z ludowcami, jeżeli znajdą się w Sejmie, o ewentualnym tworzeniu rządu

BEATA SZYDŁO (PIS)
w Radiu Zet

Wrocław
Terroryści na uczelni

FOT. FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

15.04.2026 roku, Akademia Wojsk Lądowych, ćwiczenia „Kryzys 2026". Działania miały na celu sprawdzenie procedur współdziałania Żandarmerii Wojskowej, policji oraz pogotowia ratunkowego w warunkach symulowanego ataku terrorystycznego na terenie uczelni. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

3

MLD ZŁ
Tyle wydało państwo na odszkodowania za PiS-owską dezubekizację, a to jeszcze nie koniec. Poprzednia władza mówiła, że ustawa da 130 mln oszczędności

▶ 10

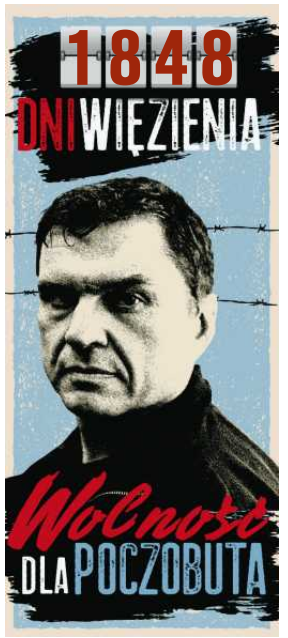

Pierwszy film ze świata „Gry o tron"
O wielkim zdobywcy i mężu własnych sióstr

Pierwszy władca Siedmiu Królestw i pierwszy król na wykutym własnoręcznie Żelaznym Tronie będzie bohaterem kinowego filmu ze świata „Gry o tron".

Powstanie kinowy film ze świata „Gry o tron" George'a R.R. Martina. Podczas konwentu CinemaCon w Las Vegas studio Warner Bros. potwierdziło, że ma w planach produkcję zatytułowaną roboczo „Game of Thrones: Aegon's Conquest", czyli „Gra o tron: Podbój Aegona".

Fabuła skupi się na Aegonie I Targaryenie, zwanym „Aegonem Zdobywcą". To postać wymyślona przez Martina – pierwszy władca Siedmiu Królestw, pierwszy król na wykutym własnoręcznie Żelaznym Tronie oraz smoczy lord o valyriańskich korzeniach i założyciel dynastii Targaryenów, panującej przez niemal 300 lat. Był także bratem i mężem swoich dwóch sióstr.

To, że film opowie o nim, to jak na razie jedyny szczegół fabuły podany przez studio.

Wiadomo jednak już, kto napisze scenariusz produkcji – będzie to Beau Willimon, twórca „House of Cards", scenarzysta disnejowskiego „Andora" ze świata „Gwiezdnych wojen".

FOT. KAMILA KUBAT / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie wiadomo jeszcze, kto film wyreżyseruje ani kto w nim zagra.

„Gra o tron: Podbój Aegona" będzie pierwszym pełnometrażowym filmem z szybko rozwijającego się świata „Gry o tron". Serial na podstawie cyklu powieści Martina „Pieśń lodu i ognia" emitowany był w latach 2011-2019 i zakończył się na ośmiu sezonach. Przez osiem lat zdobył 59 statuetek Emmy, czyli telewizyjnych Oscarów, Złoty Glob – dla najlepszego aktora drugoplanowego, Petera Dinklage'a – oraz siedem nominacji do tych nagród.

Premiera filmu zapowiedziana jest na 2027 rok. ●

Marta Górna

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34430470

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

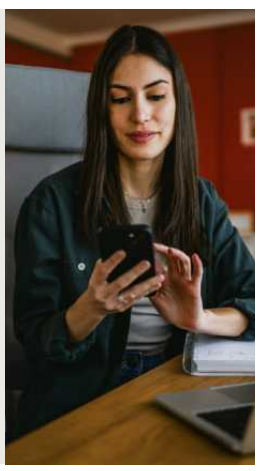

1 RP

eprasa.pl 1bed613a69

OBWIESZCZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI I UDZIAŁÓW W POSTĘPOWANIU UPADŁOŚCIOWYM

Syndyk masy upadłości Aleksandry Jankowskiej zaprasza zainteresowanych na zakup w sprzedaży z wolnej ręki:

1. prawa własności nieruchomości lokalowej (lokalu usługowego) numer 1 położonego we Włocławku przy ul. Reja 12D, dla którego Sąd Rejonowy we Włocławku prowadzi księgę wieczystą numer WL1W/00070761/8, o cenie wywoławczej 445 982,00 zł *(czterysta czterdzieści pięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt dwa złote)* – nieruchomość jest oddana w najem;
2. prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej we Włocławku przy ul. Botanicznej 20, działka ewidencyjna numer 12, obręb Michelin KM10, dla której Sąd Rejonowy we Włocławku prowadzi księgę wieczystą numer WL1W/00015984/4, o cenie wywoławczej 575 263,00 zł *(pięćset siedemdziesiąt pięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt trzy złote)*;
3. udziału ½ (jedna druga) do spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu numer 21 położonego we Włocławku przy ul. Kolskiej 12, dla którego Sąd Rejonowy we Włocławku prowadzi księgę wieczystą numer WL1W/00095095/9, o cenie wywoławczej 98 153,25 zł *(dziewięćdziesiąt osiem tysięcy sto pięćdziesiąt trzy złote dwadzieścia pięć groszy)*;
4. udziału ½ (jedna druga) w prawie własności nieruchomości lokalowej numer 26 położonej we Włocławku przy ul. Zbiegniewskiej 10, dla której Sąd Rejonowy we Włocławku prowadzi księgę wieczystą numer WL1W/00084428/3, o cenie wywoławczej 86 157,00 zł *(osiemdziesiąt sześć tysięcy sto pięćdziesiąt siedem złotych)*.

OGLĘDZINY

Akces do oględzin syndykowi należy składać mailowo *biuro@rbbcenter.com*, pozostawiając dane do bezpośredniego kontaktu.

TERMINY

Oferty dotyczące Przedmiotu Sprzedaży należy składać w terminie do dnia **18 maja 2026 r. do godziny 15.00** w biurze Syndyka w Toruniu, ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń, przy czym oferty należy składać w godzinach od 9.00 do 17.00 (z zastrzeżeniem ostatniego dnia terminu) w dni robocze lub przesłać listem poleconym za pośrednictwem operatora pocztowego w godzinach. **Uwaga! Decyduje data wpływu do biura Syndyka pod rygorem odrzucenia oferty.**

Otwarcie oraz wybór ofert nastąpią w dniu **19 maja 2026 r. o godzinie 12.00** w biurze Syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń.

1. Warunkiem przystąpienia do Sprzedaży z wolnej ręki jest wpłata wadium stanowiącego 10% ceny wywoławczej składnika masy upadłości, którego oferta dotyczy. Jeżeli oferta dotyczy więcej niż jednego składnika masy upadłości, należy wadia zsumować.
2. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości zgodnie z następującymi danymi:
   a) posiadacz rachunku: Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o.,
   b) numer rachunku: **16 1090 2590 0000 0001 6229 8363.**

Informacji o sprzedaży udziela syndyk mailowo: *biuro@rbbcenter.com* lub telefonicznie: +48 570 075 550.

Bydgoszcz-Toruń/34430184

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy

podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 16.04.2026 r. – 07.05.2026 r. na tablicy ogłoszeń Oddziału oraz stronie internetowej www.amw.com.pl opublikowano **Wykaz nr 2/04/2026** nieruchomości przeznaczonej do zagospodarowania w formie najmu na czas nieoznaczony w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, położonej w woj. łódzkim, powiat łaski, gm. M. Łask przy ul. Wróblewskiego 1, stanowiącej część nieruchomości gruntowej oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 106/29, obręb 0020, opisanej w księdze wieczystej nr SR1L/00048832/7, z której do najmu przeznacza się pawilon handlowy „E” o powierzchni 43,54 m² wraz z gruntem pod pawilonem i gruntem otaczającym o łącznej powierzchni 127 m²; Nieruchomości stanowią własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego.
Podstawa prawna: art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2026 poz. 399).

Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy, 85-915 Bydgoszcz, ul. Gdańska 163a
tel. 52 52 57 828; 693 559 899, e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl

Łódź/34430093

Choszczno

Burmistrz Choszczna

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas określony do dnia 31.12.2035 r, znak sprawy: **WID.6845.11.2026.EZ**

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji i Zarzadzania Drogami Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

Szczecin/34430126

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026r., poz. 399 ze zm.)

Wójt Gminy Kłodawa informuje,

że w dniu 14.04.2026 roku wywieszony został w siedzibie tutejszego urzędu **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i zamiany** objęty Zarządzeniem Nr W/23/2026 z dnia 14.04.2026 r.

Bliższych informacji udziela Referat Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy Kłodawa tel. 95 7216 670 .

Z up. Wójta
Sekretarz Gminy
/-/ Karolina Niciejewska

Lubuskie/34430253

OBWIESZCZENIE STAROSTY POLICKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz stosownie do art. 11a i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam, że postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2026 r., znak: WAB.7130.1.3.2025.PW, sprostował decyzję Starosty Polickiego z dnia 29 października 2025 r., Nr 10/2025, znak: WAB.7130.1.3.2025.PW, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie oraz rozbudowie drogi gminnej dla inwestycji, pn.: „Adaptacja układu odprowadzającego wody opadowe na terenie gminy Dobra do zmian klimatu” w ramach zadania, pn.: Zadanie 1 – Budowa zbiornika retencyjnego ZB12 i przebudowa ul. Zgodnej wraz z odwodnieniem drogi na odcinku od ul. Tytusa do skrzyżowania z ul. Łukasińskiego w Mierzynie”, do realizacji na terenie działek nr ewid. 308 położonej w Mierzynie, obręb Mierzyn 1, gm. Dobra oraz działek nr ewid. 13, 15/2, 15/3, 15/4 10/3, 12 położonych w Mierzynie, obręb Mierzyn 2, gm. Dobra.

W ww. decyzji Starosty Polickiego na stronie siódmej, w pkt 8 (Zatwierdzenie podziału nieruchomości) w tabeli w kolumnie drugiej (dotychczasowy właściciel) w wierszu trzecim, błędnie wskazano dotychczasowego właściciela działki nr ewid. 13, tzn. wskazano Gmina Dobra, a **winno być Stanisław Niedźwiecki.**

Bezpośrednia obsługa klientów Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach odbywa się:

– w poniedziałki w godzinach 7^{30} – 15^{30},

– w środy i czwartki w godzinach 7^{30} – 15^{00}.

Kontakt telefoniczny możliwy w poniedziałki, środy i czwartki w godz.: 7^{30} – 15^{30}.

Sprawę prowadzi starszy inspektor mgr Paulina Węgierska (tel. 91 4328103)

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) obwieszczenie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34430127

SŁUBICE ODER FRANKFURT Bez granic.

INFORMACJA

Podaję do publicznej wiadomości informację o zarządzeniach Burmistrza Słubic:

1. Zarządzenie Nr 673/2026 Burmistrza Słubic z dnia 14 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu garażu stanowiącego zasób Gminy Słubice, przeznaczonego do oddania w najem na okres do 3 lat;
2. Zarządzenie Nr 674/2026 Burmistrza Słubic z dnia 14 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu pomieszczeń gospodarczych stanowiących zasób Gminy Słubice, przeznaczonych do oddania w najem na okres do 3 lat.

które wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miejskiego w Słubicach przy ulicy Akademickiej 1, opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Słubicach.

Lubuskie/34430175

WYCIAG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Polic

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż** następującej części nieruchomości gruntowej położonej w rejonie ulicy Polnej w Trzebieży, w obrębie ewidencyjnym Trzebież 2, gmina Police:

NUMER DZIAŁKI	POWIERZCHNIA	CENA WYWOŁAWCZA NETTO*	WADIUM	MINIMALNE POSTĄPIENIE
1104/27	986 m²	120 000,00 zł	6 000,00 zł	2 000,00 zł

*Do ceny ww. nieruchomości netto zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23 % – zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o podatku od towarów i usług. Stawka podatku VAT może ulec zmianie w przypadku zmiany wyżej wymienionej ustawy.

Dla ww. działki prowadzona jest księga wieczysta numer **SZ2S/00021427/1.** W dziale III przedmiotowej księgi wieczystej wpisana jest służebność gruntowa przejścia i przejazdu, która nie dotyczy ww. nieruchomości.

Opis nieruchomości:

Działka usytuowana jest po zachodniej stronie ulicy Polnej. Działka posiada dość regularny kształt, teren równy, trawiasty, porośnięty samosiejkami drzew i krzewów oraz pojedynczymi drzewami. Bezpośrednie otoczenie stanowią tereny niezabudowane, przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i pojedyncze budynki mieszkalne jednorodzinne. W ulicy Polnej znajdują się sieci uzbrojenia terenu. Dojazd do parceli zapewniony drogą utwardzoną tłuczniem.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:

Zgodnie z Uchwałą Nr XLV/345/01 Rady Miejskiej w Policach z dnia 20 grudnia 2001 roku w sprawie zmian w planie miejscowym zagospodarowania przestrzennego gminy Police, w części dotyczącej miejscowości Trzebież (Dz. Urz. Woj. Zachodniopomorskiego z dnia 05.04.2002 r. Nr 14, poz. 256), działka nr 1104/27 z obrębu Trzebież 2, znajduje się w granicach terenu elementarnego oznaczonego na planie symbolem **7/6 MJ**, tj. zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.

Teren działki nr 1104/27 z obrębu Trzebież 2, znajduje się w granicach obszaru specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 – Zalew Szczeciński (PLB320009).

Przetarg odbędzie się w dniu 20 maja 2026 r. o godzinie 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3 (I piętro, sala konferencyjna – pok. nr 32).

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Policach przy ul. Stefana Batorego 3 i ul. Bankowej 18.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Policach (www.police.pl) i Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Police.

Informacje na temat zbywanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Policach przy ul. Bankowej 18, pok. 217, 211 lub telefonicznie pod numerami 91-43-118-97, 91-43-118-91.

Szczecin/34429936

Chojna, dnia 13.04.2026r.

Wyciąg z ogłoszenia pierwszych przetargów ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonych w obrębie 8m.Chojna, ul. Dębowa, niżej wymienionych działek, zapisanych w KW SZ1Y/00048509/2

1. działka nr 38/204 o pow. 0,1012 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 202 400,00 zł WADIUM: 20 300,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 2030,00 zł
2. działka nr 38/205 o pow. 0,1055 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 211 000,00 zł WADIUM: 21 200,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 2120,00 zł
3. działka nr 38/206 o pow. 0,1075 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 215 000,00 zł WADIUM: 21 500,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 2150,00 zł
4. działka nr 38/207 o pow. 0,1584 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 316 800,00 zł WADIUM: 31 700,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 3170,00 zł
5. działka nr 38/208 o pow. 0,1584 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 316 800,00 zł WADIUM: 31 700,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 2170,00 zł

Do ceny osiągniętej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek Vat w stawce 23%.

Dla nieruchomości obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzony Uchwałą Rady Miejskiej w Chojnie Nr XL/419/2006 z dnia 09.03.2006r., na podstawie którego teren oznaczony symbolem 4MN – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, obsługa komunikacyjna z drogi gminnej 06KDD. Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów i budynków działki posiadają użytek gruntowy Bp.

Przetargi odbędą się w dniu 22 maja 2026r. od godz. 10.00 do godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8.

Wadium należy wpłacać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 19.05.2026r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.

Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

Szczecin/34429986

RGP.6721.1.2024 Duszniki, dnia 16.04.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DUSZNIKI

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenie obrębu Duszniki

Na podstawie art. 8h ust. 1, 2 i 4 oraz art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), a także art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XC/592/24 Rady Gminy Duszniki z dnia 20 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenie obrębu Duszniki, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych** dla projektu ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, które będą prowadzone w terminie od dnia 16.04.2026 r. do dnia 15.05.2026 r. i obejmują:

1) zbieranie uwag do projektu planu w terminie **od dnia 16.04.2026 r. do dnia 15.05.2026 r.**,
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się **28.04.2026 r. o godz. 15:15** w Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Dusznikach (sala widowiskowa), ul. Jana Pawła II, 10, 64-550 Duszniki,
3) dyżur projektanta, który odbędzie się **29.04.2026 r.** w godz. **15:15 – 15:45** w Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Dusznikach (sala widowiskowa), ul. Jana Pawła II, 10, 64-550 Duszniki.

Zainteresowani mogą zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenie obrębu Duszniki. Dokumentacja jest dostępna do wglądu w siedzibie Urzędu Gminy Duszniki w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Duszniki pod adresem: https://bip.ug.duszniki.eu/artykuly/miejscowy-plan-zagospodarowania-przestrzennego-dla-obszaru-polozonego-na-terenie-obrebu-duszniki w dziale Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego, a także na stronie internetowej https://www.duszniki.eu w zakładce „Urząd Gminy – ważne informacje – planowanie przestrzenne”.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego wyłącznie na formularzu stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509), udostępnionym w siedzibie Urzędu Gminy Duszniki oraz na stronie internetowej gminy pod linkiem: https://bip.ug.duszniki.eu/artykuly/miejscowy-plan-zagospodarowania-przestrzennego-dla-obszaru-polozonego-na-terenie-obrebu-duszniki

Uwagi należy składać w postaci papierowej na piśmie utrwalonym na adres Wójta Gminy Duszniki, ul. Sportowa 1, 64-550 Duszniki albo w formie dokumentu elektronicznego za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym skrzynki podawczej tut. urzędu na platformie E-doręczenia: **AE:PL-23359-39055-IWGHS-18** lub poczty elektronicznej urzędu pod adresem: urzad@duszniki.eu **w terminie do dnia 15.05.2026 r**.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada oraz wskazanie czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, a także przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy w Duszniki w okresie przywołanym na wstępie oraz mogą wnosić uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko. Zgodnie z art. 54 ust. 3 ww. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi można składać w formie pisemnej do Wójta Gminy Duszniki na adres wskazany powyżej lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej tut. urzędu na platformie E-doręczenia lub poczty elektronicznej urzędu pod ww. adresem, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15.05.2026 r**.

Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Wójt Gminy Duszniki.

Z up. Wójta Gminy Duszniki
Ryszard Pacholak
Zastępca Wójta

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w procesie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Urzędzie Gminy Duszniki

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Wójt Gminy Duszniki z siedzibą przy ul. Sportowej 1, 64-550 Duszniki.
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym kontakt jest możliwy w sposób:
   – elektroniczny, na adres e-mail: kontakt@rodo-leszno.com.pl;
   – telefoniczny: 783 479 791.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody.
4. Podanie danych osobowych jest **obowiązkowe w zakresie wynikającym z przepisów prawa**, w szczególności niezbędnych do prowadzenia procedury sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i konsultacji społecznych, tj.: imię i nazwisko, adres zamieszkania lub adres do korespondencji. Podanie innych danych jest dobrowolne.
5. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisów prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody.
6. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody, przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcie udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.
7. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Wójtem Gminy Duszniki za pomocą adresu urzad@duszniki.eu. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie internetowej www.duszniki.eu lub z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych w sposób wskazany w pkt. 2.

Poznań/34429940

eprasa.pl 1bed613a69

Dlaczego Izrael zaatakował Iran?

Zrobiliśmy to dla siebie

Matti Friedman: Mieszkańcy Zachodu mogą dywagować nad różnymi podejściami do Irańczyków, bo dla nich to co najwyżej kolejna wojna na Bliskim Wschodzie. **Izraelczycy nie mają tego przywileju. Jeśli popełnimy błąd względem Iranu, to ryzykujemy istnienie naszego państwa.**

• **Tel Awiw, 12 marca 2026 r. Trwa konflikt USA i Izraela z Iranem. Izraelscy żołnierze przechodzą obok billboardu, na którym widnieje zdjęcie prezydenta USA Donalda Trumpa z napisem: „Dziękujemy Bogu i Donaldowi Trumpowi”** FOT. REUTERS/NIR ELIAS/FILE PHOTO

ROZMOWA Z
MATTIM FRIEDMANEM
izraelskim pisarzem, dziennikarzem i historykiem

KACPER MAX LUBIEWSKI: Stany Zjednoczone i Izrael nie znalazły wielu zwolenników wojny w Iranie wśród społeczności międzynarodowej. Inaczej jest w izraelskim społeczeństwie – 78 proc. izraelskich Żydów popiera kontynuację wojny po zawieszeniu broni. Skąd ta różnica?

MATTI FRIEDMAN: Izraelczycy przede wszystkim zwróciliby uwagę na fakt, że wojna między Izraelem a Iranem trwa od ponad 30 lat; polityką, do której Teheran się przyznał, było od zawsze zbudowanie Pierścienia Ognia, czyli grupy organizacji terrorystycznych w sąsiedztwie Izraela, które będą go regularnie atakować. Współtworzą go m.in.: Hamas w Gazie, Hezbollah w Libanie, Huti w Jemenie, były reżim Asada w Syrii czy pomniejsze organizacje w Iraku. Różnica polega na tym, że w ostatnich latach Izrael zadecydował o bezpośredniej konfrontacji z głową ośmiornicy [izraelskie określenie najwyższych irańskich polityków], a nie Iranem jako takim. Teheran domaga się przecież zupełnej anihilacji Izraela.

Przez lata Izrael prowadził więc wojny defensywne i ofensywne z irańskimi pośrednikami oraz działania wywiadowcze w samym Iranie, ale nie pomogło to w ostatecznym poskromieniu reżimu. Dla Izraelczyków to sprawa egzystencjalna: potencjalny rozwój broni atomowej czy ogromny program pocisków balistycznych byłyby dla nas szalenie niebezpieczne. Za kilka lat nasze szanse mogłyby być o wiele mniejsze.

Nie ma wątpliwości, że Iran stanowił dla Izraela poważne zagrożenie, ale społeczność międzynarodowa ma prawo pytać o sposób, w jaki Izrael postanowił się z Iranem rozprawić. Dlaczego musiało dojść do wojny na pełną skalę? I dlaczego teraz?

– Izraelczycy nie wierzą w skuteczność negocjacji z Iranem. Irański reżim jest teokracją, która w fundamentalny i teologiczny sposób nie chce się zgodzić na kontrolę jakiegokolwiek terytorium przez Żydów w tej części świata. Od czasu rewolucji islamskiej ajatollahowie wydali na próby zniszczenia Izraela dziesiątki miliardów dolarów. Czy komuś nadal się wydaje, że z Irańczykami można prowadzić pragmatyczne dyskusje?

Mieszkańcy Zachodu mogą dywagować nad różnymi podejściami do Irańczyków, bo dla nich to co najwyżej kolejna wojna na Bliskim Wschodzie. Izraelczycy nie mają tego przywileju: jeśli popełnimy błąd względem Iranu, to ryzykujemy istnienie naszego państwa. Jeśli chodzi o czas tej wojny, to wynika ona z dwóch rzeczy. Po pierwsze, atak 7 października zmienił koncepcję izraelskiej polityki bezpieczeństwa: mówi się, że Izrael nie może być zaskakiwany, musi zaskakiwać.

Po drugie, reżim w Teheranie jeszcze miesiąc temu mierzył się z gigantycznymi wyzwaniami: masowymi protestami, osłabionymi sojusznikami i problemami gospodarczymi.

Możemy ufać izraelskiemu rządowi, gdy mówi, że to „ostateczna konfrontacja” z Iranem? Że celem jest obalenie rządu? Beniamin Netanjahu przy okazji wojny w czerwcu zeszłego roku mówił o „zwycięstwie na pokolenia”.

– Nie wierzę, żeby była to „ostateczna konfrontacja”; mało kto tutaj spodziewa się jednego boom i rozwiązania wszystkich naszych problemów. Politycy, szczególnie tu, mówią podczas konferencji prasowych dużo bzdur, w które nie trzeba wierzyć. A jednocześnie trzeba się powstrzymać od wylewania dziecka z kąpielą.

Z perspektywy Izraelczyków obecna wojna z Iranem nie jest naszym widzimisię: albo my wybierzemy datę ataku, albo oni. Co, jeśli w przyszłości Irańczycy będą mieć wystarczającą liczbę pocisków balistycznych, żeby sparaliżować cały kraj? Cieśnina Ormuz już teraz jest problemem, ale co byłoby za kilka lat, gdy uzbrojony po zęby Iran mógłby ją zamknąć, jak mu się podoba?

Nie jestem na tyle naiwny, żeby wierzyć, że ta wojna zakończy się wywieszeniem przez reżim białej flagi i podpisaniem aktu kapitulacji: wojny XXI wieku tak nie wyglądają. Ajatollahowie przetrwają w jakimś kształcie, ale prawdziwe reperkusje ataku na Teheran poznamy najpewniej do roku po jej zakończeniu. Być może wojna osłabi reżim do tego stopnia, że ten upadnie ze względu na wewnętrzną opozycję.

Co ze scenariuszem, według którego wojna oznacza jeszcze silniejsze represje wobec protestujących Irańczyków, utrzymanie władzy w rękach twardogłowych polityków i jeszcze radykalniejszy kurs wobec Zachodu?

– Nie wierzę w podział na liberałów i twardogłowych w ramach takiego reżimu jak Islamska Republika Iranu. Czy to możliwe, że jest ktoś bardziej skrajny niż Ali Chamenei, który w styczniu zabił lekką ręką tysiące protestujących?

Jaką robi to różnicę, skoro poprzedni rządzący byli już skrajnie niebezpieczni? Wszystkie zjawiska, o których mówisz, już wcześniej osiągnęły krytyczny i niemożliwy do tolerowania stan. Dziwi mnie, że tak wiele osób spoza regionu jest gotowych podejść z taką tolerancją do tak niemożliwie złego reżimu, gdy stroną, która mu się postawiła, są Izraelczycy i Republikanie.

Ale ta wojna oznacza kolejną falę zniszczeń, śmierć cywili, destabilizację światowych rynków. Na dodatek najprawdopodobniej nie doprowadzi do żadnej zmiany politycznej w Iranie. Nie jesteśmy po prostu świadkami kolejnego

1 RP

eprasa.pl 1bed613a69

Dlaczego Izrael zaatakował Iran?

państwa, w którym Izrael będzie realizował politykę koszenia trawy [izraelska doktryna wojskowa, według której IDF co kilka lat przeprowadza ataki na danym obszarze, pozbywając się zagrożenia w krótkiej perspektywie, nie wygrywając jednak definitywnie z wrogiem]?
– To bardzo możliwe. Nigdy nie byłem w Iranie, więc powstrzymam się od prognozowania reakcji tamtejszego społeczeństwa. Wiem, z jaką łatwością robią to osoby, które nie mają pojęcia o Izraelu. Być może Izrael będzie musiał co jakiś czas przeprowadzać operacje wojskowe w Iranie, ale nie zmienia to niczego w związku z koniecznością przeprowadzenia ataku miesiąc temu.

Wierzę też, że siła jest czymś prawdziwym i namacalnym: Izrael i Stany Zjednoczone zniszczyły konkretne fabryki broni, wyrzutnie pocisków balistycznych, ośrodki rozwoju materiału jądrowego etc. Izraelczykom udało się też zdegradować pewne poczucie i propagandę niezwyciężoności w Iranie: nawet jeśli reżim w Teheranie przetrwa, to Bliski Wschód zapamięta łatwość, z jaką Izrael kontrolował przestrzeń powietrzną nad Iranem, czy jak wyeliminował ich przywódców.

Jest to forma projekcji siły wobec Iranu, Irańczyków, państw arabskich i organizacji terrorystycznych w regionie.

A co z Donaldem Trumpem, który ciągle zmienia wersję wydarzeń w Iranie, kłamie na temat negocjacji, grozi popełnieniem zbrodni, „zniszczeniem irańskiej cywilizacji" i mówi, że zaskoczyła go reakcja reżimu? Czy Amerykanie i Izraelczycy w ogóle kontrolują sytuację?
– Naszym przekleństwem w Izraelu, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, jest to, że nasi liderzy nie budzą szczególnego zaufania. Trudno jest słuchać Donalda Trumpa i myśleć, że to ktoś, kto dowodzi całą operacją.

Ale musimy pamiętać, że Izraelczycy i Amerykanie przygotowywali się do wojny w Iranie przez lata, jeśli nie dekady, oraz udaje im się ją stopniowo i skutecznie realizować. Spójrz na to, jak szybko wyeliminowano Chameneiego i jego kolejnych współpracowników, jak systematycznie niszczy się infrastrukturę wojskową w Iranie i jak niewiele strat poniosły izraelsko-amerykańskie wojska.

Mówimy przecież o ogromnej operacji wojskowej, w której każde inne wojsko szybko traciłoby własny ekwipunek, ale Amerykanie i Izraelczycy pod względem planowania wypadają naprawdę dobrze.

Amerykańskie wojsko także poniosło znaczne starty, o stratach cywilnych w Izraelu nie wspominając. Skąd twoje przekonanie o skuteczności Amerykanów i Izraelczyków?
– Oczywiście, że nasza strona też musiała ponieść cenę wojny w Iranie: ponad 20 izraelskich cywilów zmarło w irańskich atakach, kraj był tak naprawdę sparaliżowany przez ponad miesiąc, a północ Izraela kolejny raz od ataku 7 października się wyludnia, bo coraz mniej osób chce mieszkać w sąsiedztwie Hezbollahu. Nie opracowano też odpowiedniego planu, jeśli chodzi o odblokowanie cieśniny Ormuz czy przejęcie irańskiego uranu.

Ale straty Waszyngtonu i Teheranu są nieporównywalne. Irańskie wojsko zostało poważnie zdegradowane: prowadziło wojnę na wyczerpanie nie z powodu jakiejś konkretnej strategii, ale dlatego, że był to jedyny typ wojny, na który było ich stać. Irańczycy wykorzystali znaczną część swoich pocisków balistycznych i dronów w trakcie pierwszych trzech tygodni.

Wojna w Iranie zaskoczyła rynki.
– Każda wojna na Bliskim Wschodzie destabilizuje ceny paliwa. Amerykanie o tym wiedzieli i pytanie brzmi, co mogli zrobić zawczasu, żeby chaos na rynku ropy był jak najmniejszy. Ten wątek nie istnieje natomiast w izraelskiej świadomości politycznej w ten sam sposób, bo Iran jest egzystencjalnym, a nie gospodarczym zagrożeniem.

Ale rozumiem, że dla osób w Europie czy Ameryce Północnej, gdy muszą zapłacić nagle o wiele więcej za paliwo, konflikt na Bliskim Wschodzie brzmi abstrakcyjnie i zbędnie. Jedyne, na co mogę zwrócić uwagę teraz, to fakt, że ta wojna jest na razie bardzo krótka; w dobie internetu, szybkiego contentu i prasy, która szczegółowo relacjonuje każdy dzień, może się wydawać, że od izraelsko-amerykańskiego ataku minęło dużo czasu. Mówimy natomiast o miesiącu. Jeśli ta wojna będzie trwać wiele miesięcy bądź wiele lat i doprowadzi do długoterminowych zakłóceń na rynku ropy, to mój sceptycyzm będzie większy. Ale na razie nie może być jeszcze mowy o zamknięciu cieśniny Ormuz jako poważnym niebezpieczeństwie dla globalnej gospodarki.

Przeciwnie: to jest bardzo duże niebezpieczeństwo.
– W takim razie proszę pytać o nie Irańczyków, a nie Izraelczyków.

Rozmawialiśmy na razie głównie o konsekwencjach tej wojny, jeśli chodzi o Izrael i Iran, więc postarajmy się spojrzeć teraz szerzej na Bliski Wschód. O czym myślą państwa regionu, patrząc na obecną konfrontację?
– Nie będę udawał, że Izrael zaatakował Iran z altruistycznych powodów – oczywistym jest, że zrobił to wyłącznie dla siebie. Należy jednak pamiętać, że wiele państw arabskich z zaniepokojeniem obserwowało coraz to silniejszy Iran.

Oprócz pokazu siły, o którym mówiłem wcześniej, państwa regionu patrzą na przykłady innych krajów, które wpadły w irańską strefę wpływów. Liban jest jednym z takich miejsc. Dzisiaj jest to państwo zbyt słabe, żeby obronić się przed opłacanymi przez Iran organizacjami terrorystycznymi. Arabia Saudyjska nie musi wcale być zakochana w Izraelu, żeby widzieć, że stanięcie po jego stronie jest dużo mądrzejsze niż ryzykowanie sojuszu z Iranem.

Z każdym pociskiem wymierzonym w państwa Zatoki Perskiej Iran uświadamia im, jak wielkim zagrożeniem byłby, gdyby posiadał większy arsenał lub broń jądrową. Tym samym obecna wojna zbliża i integruje Izrael z państwami regionu.

Dobrze, że wreszcie w naszej rozmowie pojawił się Liban. Dlaczego tam też Izrael prowadzi teraz działania wojenne?
– Atak 7 października zmienił kalkulacje wojskowe Izraela. Izraelczycy nie mają już cierpliwości na to, żeby dzielić którąkolwiek granicę z organizacją terrorystyczną, a taką niepodważalnie jest Hezbollah. Co, jeśli kolejny zmasowany atak terrorystyczny miałby miejsce na północy Izraela? Czy mamy w ogóle prawo ryzykować takie niebezpieczeństwo wobec naszych obywateli?

Jasne, że trzeba się takiej organizacji pozbyć, ale ani siły ONZ-etu, ani siły libańskiego rządu nie były w stanie tego w ostatnich dekadach zrobić. Libańskie wojsko narodowe jest nawet mniejsze niż wojsko Hezbollahu; który, co istotne, przyjmuje rozkazy bezpośrednio od irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji.

Znowu więc dochodzimy do momentu, w którym Izraelczycy czują, że nie mają wyboru, i muszą iść na kolejną wojnę. Izrael najpewniej będzie okupował w najbliższym czasie południowy Liban, kierując się przede wszystkim obowiązkiem wobec swojego społeczeństwa. Obecna wojna w Iranie tak naprawdę stworzyła do tego korzystne warunki, bo Islamska Republika nie jest w stanie wesprzeć swoich podwykonawców w Libanie.

Rozumiem, że bezpieczeństwo własnych obywateli jest dla Izraela najważniejszym kryterium, ale czy to oznacza, że Izrael może robić, co mu się podoba? Mówimy już o milionie uchodźców i tysiącach zabitych w Libanie. Czy destrukcję innego kraju można uzasadnić „bezpieczeństwem Izraelczyków"?
– To pytanie zadałbym Hezbollahowi i Iranowi. Czy istnieje dla nich cena zbyt wysoka w wojnie przeciwko Izraelowi? Izrael oczywiście zrobi wszystko, co będzie musiał, żeby przetrwać; nie sądzę, żeby inne państwa w sytuacji krytycznej i egzystencjalnej zachowały się inaczej. Twoje pytanie tak naprawdę brzmi: Czy taktyka ukrywania celów wojskowych za cywilami w Libanie powstrzyma Izrael? Czy jeśli Hezbollah doprowadzi do wystarczającej liczby śmierci niewinnych Libańczyków, chowając się za nimi, to będzie mógł ogłosić zwycięstwo?

To taktyki, które zostały zaprojektowane przez islamskich fundamentalistów, żeby wykorzystać zachodnią moralność i wrażliwość przeciwko Zachodowi.

Izrael oczywiście zrobi wszystko, co będzie musiał, żeby przetrwać; nie sądzę, żeby inne państwa w sytuacji krytycznej i egzystencjalnej zachowały się inaczej

MATTI FRIEDMAN

Ale gdzie w takim razie leży granica, której Izrael nie powinien przekraczać? Czy Izrael ma np. prawo wywołać światowy kryzys energetyczny, żeby pokonać swoich wrogów?
– To źle zadane pytanie. Izrael nie blokuje cieśniny Ormuz, tylko robi to Iran. Powinniśmy pytać Irańczyków, czy są w stanie ukarać cały świat za to, że nie potrafią przeciwstawić się skutecznie Izraelczykom na polu walki. Czy Izrael powinien tolerować śmierć swoich obywateli z rąk Islamskiej Republiki i jej pomagierów, żeby świat płacił mniej za ropę?

Chwilę temu powiedziałeś, że Izrael ma prawo robić wszystko w wojnie o egzystencję, więc dlaczego Iran nie ma takiego prawa? Dlaczego wszystko wolno Izraelowi, a nie wszystko Irańczykom? To napięcie widoczne jest też w kwestii broni atomowej: Izrael ją posiada, ale odmawia tego samego prawa Iranowi.
– Różnica między Iranem a Izraelem jest taka, że ten pierwszy zarządzany jest przez fanatyków i teokratów. Izrael ma swoje problemy: nie jesteśmy idealną demokracją, sprawujemy brutalną okupację nad Palestyńczykami, a w naszym rządzie mamy teraz mesjanistycznych ekstremistów. Izrael nie groził natomiast nigdy Iranowi ani Palestyńczykom zupełną anihilacją i ma nadal silne, demokratyczne instytucje.

Jesteśmy demokracją, która padła ofiarą niebezpiecznego, prawicowego populizmu, ale nie można nas porównać do inherentnie antyludzkiego, destrukcyjnego i islamistycznego reżimu w Teheranie. Izrael od lat posiada broń jądrową i nie wykorzystał jej przeciwko nikomu. Iran natomiast obiecywał nam wielokrotnie, że przy najbliższej okazji pozbędzie się Izraela z mapy.

Co byś powiedział tym, którzy owszem, widzą konieczność podjęcia przez Izrael działań przeciwko Iranowi, ale nie są w stanie zaakceptować Beniamina Netanjahu? Izraelski premier prędzej wypowie czwartą wojnę od czasu ataku 7 października, niż zmierzy się z gniewem własnych wyborców.
– Powiedziałbym, że wojna przeciwko reżimowi Islamskiej Republiki Iranu jest wojną nie Netanjahu, ale wojną Izraela. W jakiś sposób to jego wielki sukces, a porażka naszego społeczeństwa, że Bibiemu udało się utożsamić własne interesy z interesami państwa. Według badań wielu Izraelczyków, a często nawet ich większość, sprzeciwia się polityce i osobie Netanjahu; według sondaży prawie na pewno straci władzę w kolejnych wyborach.

Jednocześnie większość społeczeństwa popiera obecną wojnę z Iranem: nie dlatego, że coś im się pomieszało, ale dlatego, że oczekiwaliby odwagi i determinacji wobec Iranu od każdego premiera.

Jak zareagowałeś na wieść o zawieszeniu broni w Iranie? Czy to dobra wiadomość z perspektywy Izraelczyków?
– Jak większość Izraelczyków przyjąłem ogłoszenie rozejmu z ulgą; od pięciu tygodni żyliśmy w stanie ciągłego stresu, bezsennych nocy i regularnego zbiegania do schronów. Na pewno nie można nazwać tego, co Izrael i Amerykanie osiągnęli w Iranie, pełnym zwycięstwem, ale nie jestem pewien, czy pełne zwycięstwa są w obecnych czasach w ogóle możliwe.

Oczywiście, że chciałbym zobaczyć upadek reżimu w Teheranie i zastąpienie go rządem, który przejmuje się bardziej losem własnych kobiet i mniejszości, a nie terroryzowaniem małego żydowskiego państwa oddalonego tysiące kilometrów. To marzenie nie było chyba jednak realistyczne. Może w dłuższej perspektywie, ale kto wie? Mimo dumnych i pompatycznych wypowiedzi irańskich przywódców Iran został upokorzony i osłabiony.

Wojna pomoże Netanjahu w najbliższych wyborach? Uczyni go bardziej popularnym?
– Prawie na pewno nie. Izraelczycy uważają wojnę w Iranie za niezwykle ważne wydarzenie, ale być może dlatego, że podchodzą do niej tak zgodnie, w następnych wyborach będą głosować głównie na podstawie polityki wewnętrznej. Kluczowymi sprawami pozostają porażka ochrony południowej granicy podczas ataku 7 października oraz kwestia służby wojskowej Żydów ultraortodoksyjnych, którzy są ustawowo z niej zwolnieni.

Likud, partia Netanjahu, ma obecnie lekko poniżej 1/4 miejsc w Knesecie i jest to żelazny elektorat Bibiego. Za każdym razem, gdy w siłę rośnie Likud, spada poparcie dla jego koalicjantów, więc nie ma na razie drogi, dzięki której mógłby objąć władzę po przyszłych wyborach.

Inna sprawa z Bibim jest taka, że jest u władzy już bardzo długo – ludzie albo go kochają, albo nienawidzą, ale każdy ma już wyrobione na jego temat zdanie. Nie spodziewam się więc, mimo ogromnej popularności wojny w Iranie wśród Izraelczyków, żeby zaważyła ona na jego politycznej przyszłości. ●

eprasa.pl 1bed613a69

Cenckiewicz wygrał z SKW, ale dostępu wciąż nie ma

Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że Sławomir Cenckiewicz nie skłamał w ankiecie bezpieczeństwa. Mimo tego rzecznik koordynatora służb specjalnych twierdzi, że prezydencki minister nie odzyskał dostępu do tajnych informacji państwowych.

Wojciech Czuchnowski

• **Sławomir Cenckiewicz na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, 11 września 2025 r.**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wkrótce po ogłoszeniu wyroku szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego triumfalnie ogłosił „pełne zwycięstwo nad reżimem bezprawia!", podziękował NSA i zapowiedział, że nieco później wyda szersze oświadczenie. Posiedzenie NSA było niejawne, nie znamy więc, jakie było dokładnie uzasadnienie wyroku.

Bez ważnego certyfikatu

Równocześnie komunikat opublikował Jacek Dobrzyński, rzecznik koordynatora służb specjalnych.

„Wydane 15 kwietnia wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego, oddalające skargi kasacyjne ostatecznie zamykają etap sądowo-administracyjny sprawy dotyczącej cofnięcia Sławomirowi Cenckiewiczowi poświadczeń bezpieczeństwa dostępu do informacji niejawnych" – napisał Dobrzyński.

Jednak z dalszej części komunikatu można wywnioskować, że urząd koordynatora był przygotowany na sytuację, gdy kasacja Kancelarii Premiera i Służby Kontrwywiadu Wojskowego od wyroku sądu niższej instancji zostanie odrzucona.

Dlatego rzecznik podkreślił, że wyrok korzystny dla szefa BBN „nie oznacza tego, iż Cenckiewicz automatycznie odzyskał dostęp do informacji niejawnych. Wprost przeciwnie".

Dobrzyński w komunikacie zauważył, że postępowanie sprawdzające musi być prowadzone. I co najważniejsze: „w okresie od wydania wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego do dnia zakończenia kontrolnego postępowania sprawdzającego Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego nie posiada dostępu do informacji niejawnych i nie ma prawa posługiwać się wydanymi mu poświadczeniami bezpieczeństwa" – napisał.

Kolejnej odsłony sporu można się spodziewać, gdy rozpocznie się sprawa przeciwko Sławomirowi Cenckiewiczowi i byłemu szefowi MON Mariuszowi Błaszczakowi o ujawnienie planów Wojska Polskiego

Według rzecznika koordynatora służb specjalnych, nadal nierozstrzygnięta pozostaje kwestia zachowania tajemnicy przez Cenckiewicza, co „jest koniecznym warunkiem dostępu do informacji niejawnych". Dlatego po wyroku sądu SKW automatycznie wszczyna postępowanie kontrolne i na czas jego trwania szef BBN nie ma ważnego certyfikatu bezpieczeństwa.

Ma status oskarżonego

Na dodatek – jak pisaliśmy w „Wyborczej" – kwestia tego, czy szef BBN napisał prawdę w ankiecie bezpieczeństwa, to nie jedyna przeszkoda, która uniemożliwia mu dostęp do tajnych materiałów. Cenckiewicz ma bowiem status oskarżonego w sprawie o ujawnienie planów strategicznych Wojska Polskiego na potrzeby kampanii wyborczej PiS. Poza tym ABW złożyła też do prokuratury zawiadomienie o przestępstwie, bo w lutym Cenckiewicz – mimo braku uprawnień – wziął udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Niewątpliwie jednak sprawa, którą rozstrzygały sądy administracyjne i przyznały rację Cenckiewiczowi, to dla Służby Kontrwywiadu Wojskowego duży problem. A to z SKW i jego obecnym kierownictwem – gen. Jarosławem Stróżykiem oraz płk Krzysztofem Duszą, szef BBN jest w ostrym sporze politycznym. Tę część konfliktu Cenckiewicz wygrał.

Wyjaśnijmy, że NSA rozpatrywał apelację Kancelarii Premiera i Służby Kontrwywiadu Wojskowego, od wyroku sądu niższej instancji z czerwca ubiegłego roku. Sąd uznał wtedy, że SKW niesłusznie odebrała Cenckiewiczowi poświadczenie bezpieczeństwa, które uprawnia do zapoznawania się z materiałami o klauzulach tajności. Brak poświadczenia oznaczał, że nie mógł on w pełni sprawować funkcji szefa BBN, którą powierzył mu prezydent Karol Nawrocki.

Autorytet dla prezydenta

Cenckiewicz w kampanii, ale i przez wiele lat wcześniej, wspierał Nawrockiego, pomagając mu m.in. zostać prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. Jest autorytetem dla obecnego prezydenta. Przede wszystkim jako historyk, lustrator Lecha Wałęsy, a w czasach rządów PiS szef komisji, która miała udowodnić związki Donalda Tuska z Rosją.

Gdy ostatnio w SKW przeprowadzono audyt, funkcjonariusze zakwestionowali ankietę bezpieczeństwa, którą Cenckiewicz złożył parę lat wcześniej. Według ustaleń audytu, historyk zataił, że leczył się psychiatrycznie i brał leki, o których powinien poinformować w ankiecie. W rezultacie poświadczenie zostało mu odebrane. Jednak Cenckiewicz się odwołał i w pierwszej instancji wygrał. Sąd stwierdził, że nie zataił on istotnych informacji i przywrócił mu dostęp do tajnych materiałów.

Od tego czasu między Kancelarią Prezydenta a rządem trwa spór, czy Cenckiewicz może się zapoznawać z informacjami opatrzonymi klauzulą „tajne" lub „ściśle tajne".

Przedstawiciele prezydenta Nawrockiego uważali, że tak, jednak rząd twierdził inaczej, gdyż wyrok sądu nie był prawomocny. Ale ten wczorajszy NSA jest już prawomocny.

Jeśli jednak służby utrzymują, że Cenckiewicz nadal nie ma ważnego certyfikatu bezpieczeństwa, konflikt będzie trwał. Jego kolejnej odsłony można się spodziewać, gdy rozpocznie się sprawa przeciwko niemu i byłemu szefowi MON Mariuszowi Błaszczakowi o ujawnienie planów Wojska Polskiego. Cenckiewicz będzie wtedy pierwszym w historii prezydenckim ministrem, który pełniąc funkcję zasiądzie na ławie oskarżonych.

Mimo, że akt oskarżenia został wysłany do sądu w sierpniu ubiegłego roku, to nadal nie wyznaczono terminu rozprawy. W warszawskim sądzie okręgowym, gdzie prokurator skierował akt oskarżenia, na pierwszy termin czeka się od 10 miesięcy do półtora roku. ●

Prezydent podpisał nominacje oficerskie

Wtorkowym postanowieniem Karol Nawrocki mianował 96 funkcjonariuszy na pierwszy stopień oficerski w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Prezydent przyznał również 109 odznaczeń funkcjonariuszom Agencji Wywiadu i Służby Wywiadu Wojskowego. 22 osoby otrzymały Medal za Długoletnią Służbę, a 39 Krzyż Zasługi.

– To rezultat spotkania z 15 stycznia, uzgodnień z szefami ABW, Agencji Wywiadu, SKW oraz Służby Wywiadu Wojskowego oraz z wicepremierem Kosiniakiem-Kamyszem, ale przede wszystkim z panem ministrem Tomaszem Siemoniakiem – powiedział w Polsat News rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz.

Sprawę blokowania oficerskich nominacji w listopadzie opisała „Wyborcza", potem oficjalnie powiedział o tym premier Donald Tusk. Karol Nawrocki odmówił wtedy podpisania awansów na pierwszy stopień oficerski dla 136 funkcjonariuszy ABW i SKW.

Podpis prezydenta pod nominacjami jest konieczny (obejmuje to wojsko, policję i służby specjalne), ale przez całe dekady był traktowany jako formalność. Do czasu, gdy prezydentem został Karol Nawrocki. On i jego ministrowie uważali, że w trakcie kampanii wyborczej ABW zaangażowała się przeciwko jego kandydaturze, choć nie podali dowodów. Prezydent domagał się spotkania z szefami służb, zarzucał, że premier mu je uniemożliwia. Jego otoczenie sugerowało, że m.in. z tego powodu wstrzymano awanse.

Donald Tusk komentował, że kandydaci na oficerów są „politycznymi zakładnikami" w sporze prezydenta z rządem. Siemoniak dodawał, że brak nominacji bardzo utrudnia służbom pracę, a wśród młodych funkcjonariuszy panuje rozgoryczenie.

Przez kolejne miesiące Kancelaria Prezydenta twierdziła, że ma prawo weryfikować kandydatów, i żądała od szefów służb szczegółowych informacji na temat przebiegu ich pracy operacyjnej. Na spotkaniu z 15 stycznia prezydent domagał się przesłania szczegółowych informacji o ich szkoleniach. Głównym tematem było jednak rzekome zaangażowanie ABW w kampanii wyborczej. Prezydent i jego urzędnicy powiedzieli też, że muszą sprawdzić, czy wśród awansowanych nie ma tych, którzy torturowali księdza Michała Olszewskiego, zatrzymanego w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości.

Mimo wszystko obie strony sygnalizowały, że rozmowy były do pewnego stopnia konstruktywne. – Mamy pewien postęp – mówił nam wtedy Tomasz Siemoniak. A szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, pytany o awanse i odznaczenia, stwierdził: – Myślę, że tym razem takiej całościowej odmowy nie będzie.

20 marca prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego ogłosiło, że Karol Nawrocki zgodził się mianować na pierwszy stopień oficerski 78 „żołnierzy i funkcjonariuszy SKW". O funkcjonariuszach ABW wtedy nie wspomniano. Ogłoszona wczoraj decyzja kończy trwający od pół roku spór.

„Najwyższy czas!" – skomentował na X Tomasz Siemoniak. „Dziękując w imieniu funkcjonariuszy za tę decyzję wyrażam nadzieję, że nominacje oficerskie nigdy już nie będą elementem politycznych gier. Ani funkcjonariusze, ani służby na to nie zasługują" – dodał. ●

Wojciech Czuchnowski
Patryk Rutkowski

1 RP

eprasa.pl 1bed613a69

Wokół edukacji zdrowotnej

Nie tylko środowiska prawicowe są przeciwko obowiązkowej edukacji zdrowotnej, zaniepokojeni są też niektórzy nauczyciele. – Czuję radość z docenienia przedmiotu, ale bez podręcznika nie udźwignę tego – opowiada jedna z kobiet.

Karolina Słowik

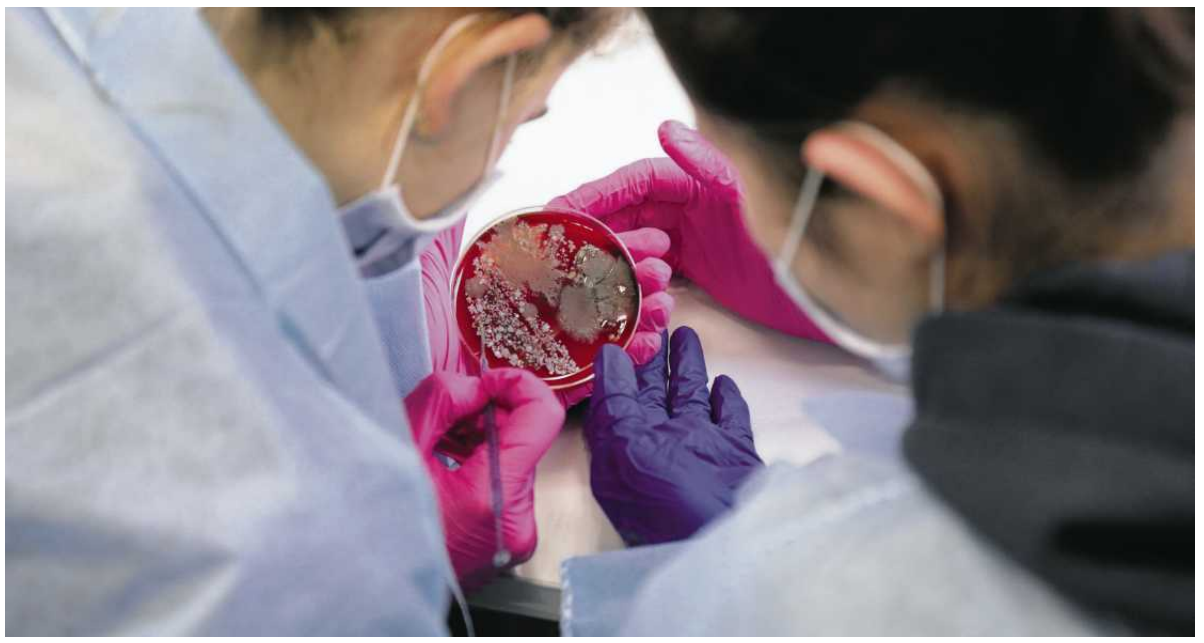

• **Program edukacji zdrowotnej dotyczy nie tylko higieny cyfrowej, odżywiania, profilaktyki uzależnień, ale też zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego** FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Edukacja zdrowotna w zeszłym roku szkolnym zastąpiła wychowanie do życia w rodzinie. I mimo wcześniejszych zapowiedzi o jej obowiązkowości Koalicja Obywatelska i rząd premiera Donalda Tuska postanowili inaczej. Teraz ministra Barbara Nowacka odkręca tę decyzję, jednocześnie dbając o to, by „szkoły nie stały się poligonem walki politycznej". W zeszłym tygodniu Nowacka zapowiedziała, że na edukację zdrowotną będzie chodził każdy uczeń od klasy IV w szkołach podstawowych wzwyż oraz w dwóch klasach szkoły średniej (dowolnie wybranych przez dyrektora, wyłączając klasę maturalną).

Eksperci tymczasem zastanowią się w jaki sposób wyciąć zdrowie seksualne z podstawy programowej, bo tej części przedmiotu będą się uczyły dzieci tylko za zgodą rodziców.

Prawica krytykuje

Prawicy i Kościołowi ten gest dobrej woli i tak się nie podoba. Komisja Episkopatu Polski wezwała rodziców i uczniów „o rozważne i roztropne decyzje".

W swoim oświadczeniu stwierdziła wprost, że „w obecnym kształcie edukacja zdrowotna nie powinna być przedmiotem obowiązkowym, nawet jeśli wyłącza się w programie z obowiązkowych treści zakres zdrowia seksualnego". Samo usunięcie tego rozdziału nie rozwiązuje problemu, bo „w pozostałych działach tematycznych znajdują się treści, które nie respektują należycie wartości małżeństwa i rodziny, określonej i zagwarantowanej przez Konstytucję RP" – uważa Komisja Episkopatu Polski.

Ultrakatolicki Instytut Ordo Iuris poszedł jeszcze dalej. W swoim newsletterze napisał o „wojnie wydanej niewinności naszych dzieci".

Jak widać, Barbarze Nowackiej nie udało się uniknąć tej dyskusji. Już pojawiają się komentarze, że ministra deklarowała wcześniej, iż nie obchodzi jej „co boli Ordo Iuris", a jednak się ugięła.

A prawica nie odpuszcza, mimo że na tym etapie to dyskusja jałowa. Bo ani KEP, ani Ordo Iuris jeszcze nie wiedzą, co będzie obowiązkowe, a co nie. Nie ma rozporządzenia w tej sprawie, gdyż MEN dopiero powołał zespół, który będzie to ustalał. Zasiadają w nim m.in.: znany seksuolog prof. Zbigniew Izdebski, który wcześniej kierował pracami nad tworzeniem podstawy programowej, konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży Aleksandra Lewandowska czy nauczycielka WDŻ i edukatorka Antonina Kopyt, która tak komentuje zamieszanie: – To dobrze, że przedmiot stał się obowiązkowy. Choć oczywiście szkoda, że nie w całości, gdyż w dziale o zdrowiu seksualnym są treści bardzo ważne dla młodych osób. Myślę, że ministrze Nowackiej nie chodziło wcale o to, żeby pójść na rękę skrajnym przeciwnikom. Ale są osoby, które pozytywnie oceniają ten kompromis.

„Czuję się jak wolontariuszka. Uzupełniam swój warsztat pracy jako chemik, biolog, edukator zdrowotny" – pisze jedna z nauczycielek edukacji zdrowotnej

Co z ocenami i podręcznikami?

Nauczyciele są jednak rozczarowani brakiem konkretów. Najważniejszym pytaniem jest kwestia ocen, bo resort w swoich komunikatach na razie o tym nie poinformował.

– Dla dzieci, których rodzice uważają edukację zdrowotną za najgorsze zło, brak ocen z przedmiotu obowiązkowego będzie przyzwolenie na rozwalanie zajęć – mówi nauczycielka edukacji zdrowotnej z Dolnego Śląska.

Podobne obawy pojawiają się na forach nauczycielskich. „Jeśli nie będzie ocen, to uczniowie będą mieli wszystko w nosie". „To będzie dodatkowy, niepotrzebny przedmiot. Bez ocen motywacja i koncentracja będzie bardzo niska" – piszą.

Jednak z informacji „Wyborczej" wynika, że w części obowiązkowej przedmiotu będą oceny. MEN potwierdził, że ocena z części obowiązkowej będzie wliczana do średniej. „Jednocześnie fakultatywny przedmiot edukacja zdrowotna – zdrowie seksualne nie będzie podlegał ocenianiu" – czytamy w mailu biura prasowego.

Nauczycieli złości też to, że do tak wszechstronnego i holistycznego przedmiotu (dotyczącego nie tylko higieny cyfrowej, odżywiania, profilaktyki uzależnień, ale też zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego) nie opracowano podręcznika na każdy etap edukacyjny. Do tej pory ukazał się tylko jeden, wydawnictwa Operon, który dopuszczono do użytku szkolnego przez MEN. Ale to pozycja przeznaczona dla szkół średnich. I tylko I tom.

– Czy doczekamy się podręcznika dla klas 4- 8? Ile można pracować na filmikach, które po pięciu minutach nudzą dzieci? Albo na zdobytych scenariuszach, które czasami bardziej nadają się do szkoły średniej? – pyta jeden z nauczycieli.

„Z jednej strony czuję radość z docenienia przedmiotu i nauczycieli. Ale bez podręcznika dla uczniów już tego nie udźwignę przy tych przepełnionych klasach" – pisze inny na forum nauczycielskim.

„Czuję się jak wolontariuszka. Uzupełniam swój warsztat pracy jako chemik, biolog, edukator zdrowotny" – potwierdza kolejna nauczycielka.

MEN podkreśla, że resort nie pisze podręczników, i dodaje, że „podręczniki nie są jedynym ani obowiązkowym narzędziem pracy nauczyciela". Można ściągnąć scenariusze lekcji ze stron np. Ośrodka Rozwoju Edukacji albo zapłacić za takie scenariusze nauczycielom, którzy już to zrobili i je sprzedają.

Wydawnictwom się nie opłaca

Przygotowanie do tego przedmiotu, nawet jeśli ma się uprawnienia (mają je biolodzy, wuefiści, psycholodzy, nauczyciele WDŻ), jest jednak bardzo wymagające. Na jednym z forów pomocy szukała wuefistka. „Podpowiecie, jak się do tego przygotować? Jakieś książki? Kursy? Chciałabym spróbować, ale kompletnie nie wiem, jak do tego się zabrać i trochę się boję".

Odpowiedziała jej nauczycielka: „Przedmiot bardzo trudny do prowadzenia ze względu na brak materiałów dydaktycznych. Dużo pracy własnej".

Jednak podręczniki szybko nie powstaną, gdyż może się zmienić podstawa programowa. Wszystko stanie się jasne, gdy MEN wyda rozporządzenie. Potwierdza to Antonina Kopyt, która zaznacza, że zespół nie zakończył jeszcze prac. – Naszym zadaniem jest przede wszystkim wydzielenie nieobowiązkowej części dotyczącej zdrowia seksualnego – tłumaczy.

MEN również potwierdza, że podstawa programowa edukacji zdrowotnej ulegnie nieznacznym zmianom. „Treści z zakresu wiedzy o życiu seksualnym człowieka oraz część zagadnień dotyczących zdrowia seksualnego zostaną przeniesione do podstawy programowej przedmiotu fakultatywnego" – napisano w mailu z biura prasowego ministerstwa.

A co z podręcznikami? „Proces przygotowania podręczników pozostaje w gestii wydawców. To oni (...) opracowują materiały i składają je do dopuszczenia do użytku szkolnego. MEN nie ma bezpośredniego wpływu na harmonogram prac wydawniczych" – odpowiedziało biuro prasowe resortu.

– Oficjalny podręcznik na rynku jest jeden: pierwsza część do szkół ponadpodstawowych, nie wiem nic o żadnym dla szkół podstawowych. Obawiam się, że wydawnictwa uznały, że im się to nie opłaca. Przedmiot był dotychczas nieobowiązkowy, a teraz mimo zmiany nie wiadomo, jak długo będzie funkcjonował. Przecież w przyszłym roku czekają nas wybory – kończy Antonina Kopyt.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430260

W Sądzie Rejonowym w Siedlcach I Wydziale Cywilnym w sprawie prowadzonej pod sygn. akt I Ns 874/23 toczy się postępowanie z wniosku Krystyny Witczuk **o stwierdzenie, że wnioskodawczyni z dniem 31 grudnia 2008 r. nabyła przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w Siedlcach przy ulicy Artyleryjskiej 4, składającej się z działki ewidencyjnej o numerze 43/3 o powierzchni 0,0570 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.**

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Siedlcach i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie pominięci zostaną w toczącym się postępowaniu, a sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430275

W Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 638/24, toczy się spra a o **stwierdzenie nabycia spadku po Teofili Zenobii Lipniewskiej z domu Lipa, córce Leopolda Lipy i Marianny z domu Tomankiewicz**, zmarłej dnia 2 listopada 2021 roku w Lublinie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Lublinie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34429931

**Wyciąg z ogłoszenia o I rokowaniach,
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Wągrowiec, położonej w miejscowości Rąbczyn.**

Termin składania zgłoszeń **upływa dnia 17 czerwca 2026 o godz. 15⁰⁰.**
Pierwszy etap rokowań odbędzie się dnia 23 czerwca 2026 r. o godz. 9⁰⁰
w siedzibie Urzędu Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej nr 22, pokój 306.

1. Położenie nieruchomości: Rąbczyn 61
2. Oznaczenie geod i pow.: 428/1 pow. 0,2426 ha; 429/1 pow. 0,7837 ha, Nr KW: PO1B/00026768/9.
3. Przeznaczenie nieruchomości: zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wągrowiec uchwalonym Uchwałą Nr XXXVII/274/2017 z dnia 22 lutego 2017 r. ze zm., przeznaczona jest na tereny skoncentrowanej działalności gospodarczej /P/. Dla przedmiotowych działek nie zostały wydane decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Działka nr 429/1 posiada dostęp do drogi gminnej wewnętrznej poprzez teren działki nr 429/2 a działka nr 428/1 poprzez teren działki nr 428/2. Działka nr 429/1, zabudowana jest budynkiem byłej szkoły. Na działce nr 428/1, znajduje się zbiornik wodny oraz butle na gaz stanowiące zaopatrzenie pieca na cele ogrzewania budynku byłej szkoły. Na nieruchomości znajdują się dwa pomniki przyrody oraz zabytek nieruchomy – wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków. UWAGA: Przedmiotowa nieruchomość objęta jest umową najmu na czas określony – obowiązuje do 31 października 2026 roku.
4. Cena nieruchomości netto: 4 200 000,00 zł. Stawka podatku VAT – zwolnione.
5. Zaliczka: 420 000,00 zł.
6. Zaliczkę należy wnieść w pieniądzu (PLN), najpóźniej do dnia 17 czerwca 2026 r. liczy się data wpływu na rachunek Nr 59 1020 4027 0000 1302 1215 5067 prowadzony przez PKO BP S.A. w Wągrowcu.
7. Dopuszcza się możliwość rozłożenia ceny sprzedaży na cztery raty. Pierwsza rata płatna najpóźniej w przeddzień zawarcia aktu notarialnego. Pozostałe trzy raty płatne w okresach rocznych, każdorazowo w terminie do dnia 31 maja danego roku.
8. Ogłoszenie o rokowaniach podane zostaje do publicznej wiadomości, poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wągrowiec, przy ul. Cysterskiej 22 oraz sołectw: Rąbczyn, Łekno, Bracholin, Ludwikowo, Redgoszcz a także w BIP www.bip.wagrowiec.wlkp.pl oraz prasie codziennej ogólnokrajowej.
9. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wągrowiec pok. 208 oraz pod nr tel. (67) 26 80 802.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

eprasa.pl 1bed613a69

Polak zwolniony za protest

Paweł Rudzki stracił zatrudnienie po strajku pracowników tymczasowych i ośmiu latach pracy dla sieci Albert Heijn. Wytoczył firmie sprawę, która może mieć duży wpływ na prawa polskich pracowników w Holandii.

• **Strajk polskich pracowników w Rotterdamie, 4 lipca 2025 r.**
FOT. ZUZA NAZARUK

Zuza Nazaruk

KORESPONDENCJA Z HOLANDII

Nazwisko 31-latka z Polski stało się głośne w Holandii, odkąd wytoczył sprawę sądową firmie Albert Heijn, jednej z największej sieci supermarketów w kraju.

Rudzki został zwolniony parę miesięcy po strajku pracowników tymczasowych. Przez osiem lat pracował w centrum dystrybucji w Pijnacker niedaleko Rotterdamu. Nie był zatrudniony bezpośrednio przez firmę, ma umowę z agencją pracy Otto Workforce.

To właśnie jego centrum dystrybucji w Pijnacker zastrajkowało jako pierwsze, 25 czerwca ubiegłego roku. Sprawę opisywaliśmy w „Wyborczej". Na prawie miesiąc z pracy wyszło wówczas ponad 300 pracowników tymczasowych. Strajkujący pracowali głównie w centrach dystrybucji supermarketów Albert Heijn i Jumbo w Pijnacker, Zwolle, Tilburgu, Geldermalsen, Bleijswijk, Woerden, Bredzie i Veghel. Rudzki był jednym z organizatorów, bo od trzech lat działa w związku zawodowym FNV, który zwołał strajk.

To był pierwszy w historii Holandii strajk pracowników agencyjnych. Przystąpili do niego głównie Polacy.

Strajk wygasł

Bezpośrednim powodem był nowy zbiorowy układ pracy, który wszedł w życie 1 stycznia tego roku. Według FNV daje on agencjom szersze pole do decydowania o warunkach zatrudnienia, które i bez tego są asymetryczne. „Wyborcza" rozmawiała z wieloma pracownikami, którzy przyszli na protest w Rotterdamie. Opowiadali o ciągle rosnących, niemożliwych do wykonania normach produktywności i nierównym traktowaniu w stosunku do osób zatrudnionych bezpośrednio w magazynach, na przykład niższym chorobowym.

Strajk został zawieszony pod koniec lipca ubiegłego roku, głównie dlatego, że FNV obawiało się konsekwencji prawnych ze strony sieci Albert Heijn. Mimo że protest dotyczył wszystkich pracowników tymczasowych w kraju, to z pracy wyszli głównie zatrudnieni w tej firmie.

W rozmowie z „Wyborczą" przedstawicielka związku zawodowego informowała, że strajk zostanie wznowiony po dwóch lub trzech miesiącach. W tym czasie pracownicy mieli przeprowadzać akcje informacyjne w innych miejscach, gdzie również wiele osób pracuje przez agencje, na przykład w centrum logistycznym GXO lub na poczcie PostNL.

Tak się jednak nie stało. Działacze związkowi, jak Rudzki czy Paulina Nietupska z Tilburga, opowiedzieli, że w czasie przerwy FNV nie zorganizował akcji informacyjnych ani nie udzielił im wsparcia, o które prosili, na przykład nie dostarczył ulotek.

Historia zwolnienia

Protest nie został wznowiony, ale Rudzki zaczął mieć problemy.

– Gdy wróciłem ze strajku, nagle zabrali mi wszystkie funkcje i pracowałem tylko na ranne zmiany – opowiada. To istotne, bo zmiany późniejsze są lepiej płatne.

Rudzki został wezwany na rozmowę, podczas której dowiedział się, że jest złym pracownikiem, bo nie wyrabia normy. Wcześniej, jako działacz FNV, wywalczył pisemną umowę z Albert Heijnem, że pracownicy, którzy nie spóźniają się i nie zgłaszają często chorobowego, mogą wyrabiać 80 proc. normy.

– Te normy to dramat. Są tak wysokie, że 80 proc. oznacza tak naprawdę wcześniejsze 100 proc. – tłumaczy. Na zdjęciach przesłanych przez uczestników lipcowego protestu widać, że mają na przykład 57 minut, by przestawić 333 collie, czyli jednostek – czasem to paczka papieru toaletowego, a czasem sześciopak półtoralitrowych butelek wody.

Według pracodawcy Rudzki po strajku wyrabiał poniżej 70 proc normy. Został więc wysłany na dodatkowe szkolenie, żeby poprawił wydajność. Opowiada, że udało mu się dostać wgląd w swoją normę przez cały rok, okazało się, że wahała się ona w granicach 97-98 proc.

– Menadżer z Albert Heijna i koordynatorka z Otto Workforce współpracowali, żeby mnie wyrzucić – twierdzi. – Nie mogli mnie tak łatwo zwolnić, bo byłem działaczem związkowym, więc musieli coś na mnie znaleźć.

Jeszcze w grudniu 2024 roku, przed strajkiem, Rudzki dostał ewaluację swojej pracy z najwyższymi ocenami. Kilka miesięcy przed strajkiem menedżer z centrum dystrybucji poinformował go, że firma chciałaby go mianować na koordynatora. Pracował dla Albert Heijna już tak długo, że miał automatycznie przejść na stałą umowę z firmą, bez udziału agencji pracy. A to oznaczało większą gażę.

Jak opowiada, złożył wniosek o stałą umowę niedługo przed zwolnieniem, kiedy firma chciała już się go pozbyć. W efekcie zaczęto go dodatkowo kontrolować. – W ostatnie dwa tygodnie miałem podwójną kontrolę, chodziło za mną chyba z pięć osób – opowiada. Przyznaje też, że spodziewał się problemów, odkąd dołączył do FNV, dlatego skrupulatnie zapisywał e-maile.

Zwolnienie przyszło w październiku, po trzech ostrzeżeniach. Pierwsze dostał za „zabawę telefonem" podczas pracy. Drugie i trzecie za błędy w załadowywaniu kontenerów. Rudzki opowiada, że w każdym przypadku był w stanie udowodnić, że ostrzeżenie było niesłuszne: na przykład telefonu użył, by zadzwonić do koordynatora w służbowej sprawie.

Gdy został zaproszony na spotkanie z pracownikami agencji i supermarketu, poinformował, że przyprowadzi ze sobą przedstawiciela FNV. Spotkanie jednak się nie odbyło, Albert Heijn je odwołał. – Później, z dokumentów, które firma przesłała mojemu adwokatowi, okazało się, że w ten dzień miałem zostać zwolniony – opowiada.

Przedstawiciel Otto zaprosił go na kolejną rozmowę. Namawiał, by przyjechał sam, bo „chodzi tylko o jedno pytanie". Gdy się pojawił, usłyszał, że Albert Heijn z niego zrezygnował, wobec czego musi natychmiast oddać sprzęt i iść do domu. – Potraktowali mnie jak złodzieja – twierdzi.

Firma miała prawo to zrobić – Rudzki był dalej zatrudniony przez agencję, a to ona zawiera umowę z Albert Heijnem. Zwolnienie oznaczało, że nie mógł już pracować dla sieci supermarketów, ale był dalej zatrudniony w agencji. Zaraz po zwolnieniu zgłosił chorobowe, bo lekarz z największej holenderskiej organizacji psychiatrycznej, GGZ, orzekł, że padł ofiarą mobbingu i musi wyleczyć traumę. Do teraz przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Precedensowa sprawa

FNV wsparło Rudzkiego w proteście. Działacze związkowi w centrach Alberta Heijna w całym kraju napisali list do firmy, zorganizowali też akcje pod supermarketami i siedzibami udziałowców. Rozdawali ulotki, malowali „Justice for Paweł" („Sprawiedliwość dla Pawła") kredą. Firma nie zareagowała.

W listopadzie Rudzki wytoczył Albertowi Heijnowi sprawę w sądzie. Chodzi o nieuczciwe zwolnienie oraz o fakt, że zgodnie z istniejącymi umowami, powinien był zostać zatrudniony przez samą firmę już w 2021 roku. Powód? Zgodnie ze zbiorowym układem pracy obowiązującym w samej sieci supermarketów, który Rudzki negocjował przed strajkiem, ci, którzy byli zatrudnieni w magazynie dłużej niż trzy lata, mieli prawo przejść na umowę bezpośrednio z Albertem Heijnem. Rudzki zaczął sezonową pracę w 2015, a na stałe pracował od 2018 roku.

– Dostałem duże wsparcie od FNV. Mój adwokat to fachowiec wysokiej klasy – przyznaje.

6 marca odbyła się rozprawa w sądzie regionalnym w Hadze. Dwa tygodnie wcześniej do sprawy dołączyło Otto Workforce, przeciwko Rudzkiemu. By wesprzeć kolegę, w sądzie stawiło się około dwustu pracowników.

Sprawa ma precedensowy charakter dla polskich pracowników tymczasowych, ale jednocześnie prawne batalie przeciwko agencjom pracy w Holandii nabierają tempa

– Sędzia zapytał, dlaczego mnie nie zwolnili dwa, trzy, albo pięć lat temu, tylko teraz, skoro byłem takim złym pracownikiem – uśmiecha się Rudzki.

Otto Workforce odmówiło odpowiedzi na szczegółowe pytania „Wyborczej" w sprawie Rudzkiego, tłumacząc, że proces trwa. „Otto Workforce szanuje prawa pracowników do samoorganizacji, bycia członkiem związków zawodowych i brania udziału we wspólnych akcjach. (...) Nie informujemy mediów o indywidualnych kwestiach pracowników oraz trwających procedurach sądowych" – napisał pracownik marketingu i komunikacji Harm van der Hoff w e-mailu z 7 kwietnia.

Albert Heijn nie odpowiedział na pytania w sprawie polskiego pracownika.

Pozwał sieć handlową

Rudzki oczekuje na decyzję sądu, która ma zapaść jutro. Stawka jest wysoka nie tylko dla niego: jeśli sąd przyzna mu rację, wróci do pracy dla Albert Heijna i zostanie zatrudniony bezpośrednio w firmie. W dodatku sieć będzie musiała mu zwrócić różnicę wynagrodzenia za ostatnie pięć lat, od 2021 roku.

To precedens sądowy, na który będzie mogła powołać się każda osoba w podobnej sytuacji.

– Dużo osób pracuje dla Alberta Heijna przez Otto już ponad pięć lat, więc jeśli wygram sprawę, Otto straci praktycznie połowę pracowników – tłumaczy Rudzki.

Pomimo zmęczenia wskazuje też pozytywne strony sprawy. Po pierwsze, strajk wzmocnił grupę jego współpracowników. – Złamaliśmy stereotyp, że Polak Polakowi za granicą wilkiem. Pokazaliśmy, że możemy się zmotywować i zrobić coś razem – tłumaczy. – A poza tym z Albertem Heijnem da się wygrać. Oni przeważnie nie mają racji, tylko nikt nie idzie do sądu – przekonuje.

Sprawa ma precedensowy charakter dla polskich pracowników tymczasowych, ale jednocześnie prawne batalie przeciwko agencjom pracy w Holandii nabierają tempa. Związek zawodowy CNV złożył już podobne pozwy, jak ten Rudzkiego, FNV również przygotowuje kolejne. Organizacja FairWork przygotowuje z kolei pozew zbiorowy przeciwko dwudziestu największym agencjom o zaniżanie pensji pracowników tymczasowych.

Różnica wynagrodzeń między zatrudnieniem bezpośrednim a agencyjnym jest bardzo duża i wynosi średnio 13.8 proc.

– Trzeba walczyć o swoje – podsumowuje Rudzki. – Nie jesteśmy tu u siebie, ale wykonujemy na tyle ciężką pracę, że zasługujemy na szacunek pracodawców. ●

1 RP

eprasa.pl 1bed613a69

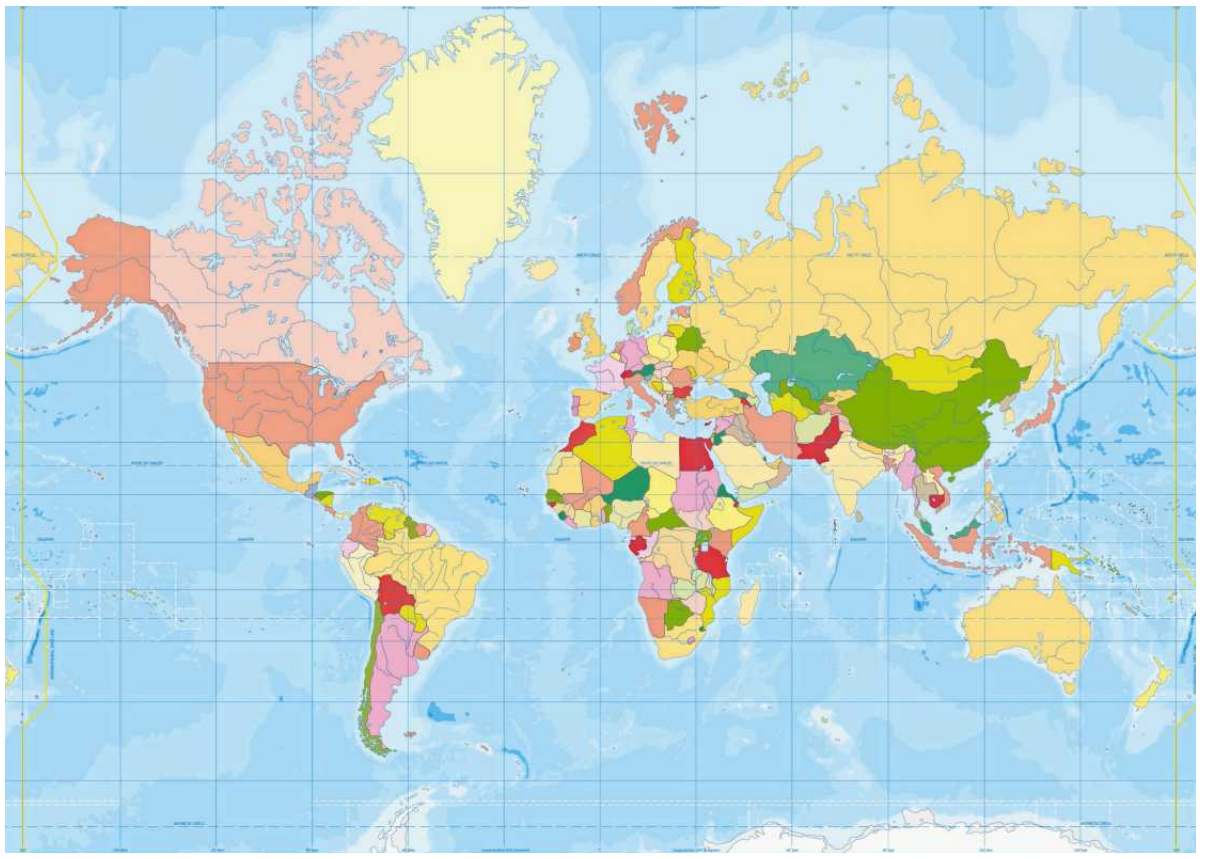

• **Mapa Merkatora** FOT. SHUTTERSTOCK

Togo chce większej Afryki. Na mapie

Minister spraw zagranicznych Togo zapowiedział, że zwróci się do ONZ z prośbą o zmianę oficjalnej mapy świata na taką, która dokładniej odzwierciedla rzeczywisty rozmiar Afryki.

Anna Wyrwik

National Geographic tłumaczy, że „mapa świata Merkatora to jeden z najbardziej rozpoznawalnych obrazów Ziemi w historii. Choć od jej powstania minęło niemal 500 lat, wciąż wpływa na to, jak wyobrażamy sobie proporcje kontynentów i odległości między nimi".

Mapa jest oparta na pracy XVI-wiecznego flamandzkiego geografa i kartografa Gerarda Merkatora. Opracował on technikę przedstawiania trójwymiarowej Ziemi na płaszczyźnie, która stała się podstawą mapy świata, jaką znamy. W internecie jest znana jako Web Merkator.

Togo apeluje o zmianę

Mapa ta ma wielu krytyków. Jak pisze „NG", według nich fałszuje rzeczywistość, bo np. „Grenlandia wcale nie jest tak ogromna, a Rosja nie przewyższa powierzchnią Afryki. W rzeczywistości Afryka jest znacznie większa".

„NG" broni Merkatora, ponieważ ten tworzył nie mapę idealną, a mapę dla żeglarzy, „spłaszczając" glob do postaci walca, by linie szerokości i długości geograficznej przecinały się pod kątami prostymi. Dzięki takiej siatce nawigacja po morzach i oceanach była łatwiejsza, bo m.in. precyzyjniej można było określić punkt docelowy. Teraz Togo oficjalnie apeluje o zmianę mapy.

Jak pisze Agencja Reutera, minister spraw zagranicznych Togo Robert Dussey zamierza zwrócić się do państw członkowskich ONZ o przyjęcie innej mapy świata, takiej, na której rozmiar Afryki będzie rzeczywisty.

– Rozmiar kontynentu afrykańskiego jest geograficznie niedokładny – powiedział Dussey Agencji Reutera.

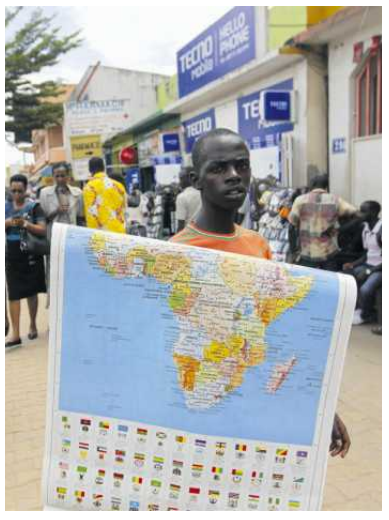

• **Sprzedawca map Afryki w Bujumburze, stolicy Burundi** FOT. REUTERS / THOMAS MUKOYA

Mapa jest oparta na pracy XVI-wiecznego flamandzkiego geografa i kartografa Gerarda Merkatora

Głosowanie prawdę powie

Jest to część kampanii „Popraw mapę", którą Togo realizuje na zlecenie Unii Afrykańskiej. Kampania jest prowadzona przez dwie organizacje. Pierwszą jest Africa No Filter, zajmująca się kwestionowaniem i zmienianiem szkodliwych narracji na temat Afryki.

Druga – Speak Up Africa – wywodzi się z Senegalu, a na jej stronie czytamy: „Celem (...) jest niezrównane wspieranie podmiotów afrykańskich w przeprowadzaniu sprawiedliwych i zrównoważonych zmian na rzecz zdrowych i rozwijających się społeczeństw afrykańskich. Pracujemy nad różnymi obszarami tematycznymi, ale nie w izolacji.

Inicjatorzy kampanii wzywają do przyjęcia innej mapy – Equal Earth z 2018 roku. Ta ma odzwierciedlać rzeczywisty rozmiar krajów.

Mapa Equal Earth została opracowana w 2018 r. przez Toma Pattersona, Bernharda Jenny'ego i Bojana Šavriča. Jej celem było odwzorowanie świata, które będzie pozbawione wad odwzorowania Merkatora. Jest to odwzorowanie pseudocylindryczne. Jak czytamy na stronie Geoforum „z jednej strony jest ono wiernopowierzchniowe, a z drugiej relatywnie dobrze odwzorowuje kształt poszczególnych lądów".

Moky Makura, dyrektor wykonawczy Africa No Filter powiedział, że „wierne przedstawienie to nie tylko mapy – to kwestia sprawczości, postępu i zapewnienia, że świat zobaczy Afrykę taką, jaka jest naprawdę".

Dussey zapowiedział, że projekt rezolucji jest już przygotowywany. Głosowanie nad nim odbędzie się prawdopodobnie na kolejnym Zgromadzeniu Ogólnym ONZ we wrześniu. Minister spraw zagranicznych dodał, że wynik ujawni „prawdziwe oblicze" państw ONZ. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430117

GKNII.6821.4.2026 Białystok, dnia 31 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 t.j.), zwanej dalej u.g.n., Starosta Powiatu Białostockiego informuje o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako działka o nr geod. 1069/60 o pow. 0,1113 ha, położonej w obrębie geodezyjnym m. Czarna Białostocka, gm. Czarna Białostocka, w celu przeprowadzenia przez Przedsiębiorstwo Komunalne w Czarnej Białostockiej Sp. z o.o., inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie projektowanej sieci kanalizacji sanitarnej o średnicy PVC dn250mm wraz ze studnią kanalizacyjną betonową DN1000mm.

Na podstawie rejestru PESEL poprzez dostęp do systemu ZSIN oraz odpisów skróconych aktów zgonu, przedstawionych przez Inwestora, tut. organ ustalił, iż nie żyją następujący użytkownicy wieczyści działki nr 1069/60:

1) Jerzy Edmund Prokop s. Edwarda i Marii;

2) Janina Zofia Prokop c. Antoniego i Marii;

3) Józef Wynimko s. Antoniego i Marii, zm. dnia 28 kwietnia 2010 r.

W myśl art. 113 ust. 7 u.g.n., działkę oznaczoną nr geod. 1069/60, położoną w obrębie geodezyjnym m. Czarna Białostocka, gm. Czarna Białostocka, traktować należy jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym. Zgodnie z tym przepisem, przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, której właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

W świetle art. 114 ust. 3 u.g.n., w przypadku nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, informację o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, podaje do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz na stronach internetowych starostwa powiatowego, a także przez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Ponadto, stosownie do art. 114 ust. 4 u.g.n, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, o którym mowa wyżej, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, można wszcząć postępowanie w sprawie.

W związku z powyższym, Starosta Powiatu Białostockiego wzywa osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się i je udokumentowały.

Powyższych czynności można dokonać w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Białymstoku, przy ul. Borsuczej 2, 15-569 Białystok, pok. 127, w poniedziałki w godzinach 8^{00} – 16^{00} lub od wtorku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}, nr tel.: 85 656 98 09.

Starosta Powiatu Białostockiego jednocześnie zawiadamia, że jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z przedmiotowej nieruchomości.

STAROSTA
Jan Bolesław Perkowski

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430399

Tuszyn, 16.04.2026 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA TUSZYNA

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.2024 poz. 1130 ze zm.) i art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U.2024 poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o:

podjęciu przez Radę Miejską w Tuszynie uchwały Nr XXVII/191/2026 z dnia 17 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Tuszyn obejmującej część terenu wsi Głuchów po wschodniej stronie Autostrady A1.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać do Burmistrza Miasta Tuszyna wyłącznie na formularzu, którego wzór określa rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) w formie:

- papierowej – osobiście w Urzędzie Miasta w Tuszynie lub listownie na adres Urzędu Miasta ul. Piotrkowska 2/4, 95-080 Tuszyn.
- elektronicznie – za pomocą poczty elektronicznej na adres: tuszyn@tuszyn.info.pl, za pośrednictwem platformy ePUAP lub platformy e-Doręczenia.

Formularz jest dostępny do pobrania ze strony internetowej BIP Gminy Tuszyn oraz w siedzibie Urzędu Miasta.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 8 maja 2026 r. Wnioski nie spełniające powyższych warunków oraz złożone po upływie podanego powyżej terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Tuszyna danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem Danych Osobowych jest Gmina Tuszyn – Burmistrz Miasta Tuszyna.

Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych.

Więcej informacji znajdziesz na stronie www.tuszyn.info.pl w zakładce ochrona danych osobowych.

BURMISTRZA MIASTA TUSZYNA
mgr inż. Witold Małecki

eprasa.pl 1bed613a69

Już 3 mld zł za dezubekizację

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podliczyło dla Wyborczej.biz koszt ustawy dezubekizacyjnej. PiS uznał, że m.in. kierowcy, informatycy, pracownicy łączności służyli za PRL na rzecz totalitarnego państwa i radykalnie zmniejszył im emerytury. Większość z nich wygrywa w sądzie.

Leszek Kostrzewski

• **Protest przed Trybunałem Konstytucyjnym byłych funkcjonariuszy, którym obcięto emerytury w ramach dezubekizacji, 18 sierpnia 2020 r.**
FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Po obniżce świadczeń byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – dziś to ok. 1,7 tys. zł na rękę.

Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli wolnej Polsce. Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w strukturach uznanych przez Instytut Pamięci Narodowej za „organy państwa totalitarnego". Ich katalog znacznie rozszerzono, dodając np. pracowników wydziałów łączności i policjantów, którzy w PRL przeszli szkolenia oficerskie.

Zmniejszone emerytury mają też pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z departamentu PESEL, czyli ok. 200 programistów i informatyków, absolwentów informatyki Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, którzy opracowali Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności.

W Wyborczej.biz opisywaliśmy wręcz kuriozalne sytuacje. I tak np. panu Jerzemu obniżono emeryturę, bo prowadził warsztat samochodowy podległy Milicji Obywatelskiej, panu Ireneuszowi – bo studiował dwa miesiące na niewłaściwej, zdaniem PiS, uczelni, a panu Augustynowi obcięto świadczenie, mimo że współpracował z opozycją i Kościołem i wynosił dla „Solidarności" tajne dokumenty z bezpieki.

Wśród represjonowanych znalazł się też generał Gromosław Czempiński, który brał udział w operacji „Samum", podczas której pomógł ewakuować z Iraku amerykańskich żołnierzy.

Miały być oszczędności, są odszkodowania

Wprowadzając ustawę dezubekizacyjną, kierownictwo PiS tłumaczyło, że stanowi ona formę „sprawiedliwości dziejowej".

Mariusz Błaszczak, szef MSWiA w rządzie Beaty Szydło, zapewniał, że nie można patrzeć na osoby, w które jest wymierzona ustawa, jak na niewinnych ludzi, którzy pracowali bez wiedzy o tym, co robili. – Dostawali talony na samochody. Reżim hołubił tych ludzi, byli narzędziem opresji – podkreślił Błaszczak.

A jego zastępca, poseł Jarosław Zieliński, dokładnie wyliczył, ile na zmniejszeniu emerytur zyska budżet państwa. Miało to być początkowo 135 mln zł rocznie, a w kolejnych latach nawet trzykrotnie więcej.

Problem w tym, że budżet, zamiast zyskać, traci. I to nie miliony, ale miliardy złotych.

Obecne MSWiA, pod kierownictwem Marcina Kierwińskiego, na naszą prośbę podliczyło, ile państwo już musiało zapłacić za dezubekizację. „Tzw. ustawa dezubekizacyjna do tej pory kosztowała państwo ponad 3 mld zł, bowiem sądy w większości orzekają przywrócenie odebranych świadczeń" – napisał nam resort

Dalej tłumaczy, dlaczego PiS-owska ustawa okazała się bublem.

„Zasadniczym problemem tej ustawy było wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej. To naruszyło podstawową zasadę prawa, gdyż decyzje o obniżeniu świadczeń emerytalnych dotyczyły tysięcy osób bez przeprowadzania indywidualnej weryfikacji ich zasług, oceny postawy czy ewentualnych przewinień po 1990 roku. W rezultacie funkcjonariusze, którzy po przełomie ustrojowym lojalnie służyli demokratycznemu państwu polskiemu, zostali objęci obniżkami emerytur. Efektem tego było uruchomienie lawiny wieloletnich i niezwykle kosztownych procesów sądowych, które w przeważającej większości państwo przegrywa" – dodaje ministerstwo.

Wyroki sądów

Jak to wygląda w szczegółach? Zacznijmy od spraw sądowych.

„W samym 2025 roku Zakład Emerytalny MSWiA wypłacił niemal 369 mln zł, realizując ponad 2,1 tys. wyroków sądowych, które nakazały zmianę wcześniejszych decyzji i zwrot należnych środków" – pisze nam resort. Łącznie od czasu obowiązania ustawy, jak udało nam się ustalić, już ponad 16 tys. osób wygrało w sądzie i resort przywrócił im wszystkim pełne emerytury. Funkcjonariusze w wyniku wyroków uzyskali ponad 2,7 mld zł.

Już zresztą za czasów PiS zapadały pierwsze wyroki na korzyść pokrzywdzonych. W latach 2021-2023 Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA wykonał postanowienia 8,4 tys. prawomocnych wyroków sądowych przywracających pełne świadczenia na łączną kwotę ponad 1,3 mld zł.

Spraw sądowych jest jeszcze ok. 1,8 tys. Co oznacza, że rachunek za dezubekizację będzie się cały czas zwiększał

JAN GAŁADYK
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Nastąpiła jednak zasadnicza zmiana podejścia obecnej i poprzedniej władzy. Za rządów PiS od każdej przegranej w sądzie I instancji czy w apelacji resort się odwoływał, co powodowało zwiększenie kosztów na obsługę prawną (to m.in. koszty zastępstwa prawnego). Koalicja 15 października zmieniła taktykę i w większości spraw nie wnosi odwołań.

– Spraw sądowych jest jeszcze ok. 1,8 tys. Co oznacza, że rachunek za dezubekizację będzie się cały czas zwiększał – mówi Jan Gaładyk ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Specjalny przepis 8a

Poszkodowani odzyskują pełne emerytury nie tylko w sądzie. W ustawie jest też bowiem wyjątek zapisany w art. 8a, który pozwala szefowi MSWiA wypłacać pełne świadczenia. Wystarczy, że z takim wnioskiem wystąpi do ministra funkcjonariusz, któremu zmniejszono emeryturę. Są jednak pewne warunki. Służba takich funkcjonariuszy w PRL musi być „krótkotrwała", a oni sami musieli „rzetelnie wykonywać zadania i obowiązki" w wolnej Polsce, „w szczególności z narażeniem zdrowia i życia".

Za rządów PiS tylko 30 osób na podstawie tego przepisu odzyskało pełną emeryturę, większość była odprawiana z kwitkiem, w ogóle nie dostając odpowiedzi od szefa resortu.

Doszło nawet do tego, że jeden ze zdesperowanych policjantów, który nie mógł się doczekać odpowiedzi od Mariusza Błaszczaka, poszedł do sądu. Ten przyznał mu rację. Sąd stwierdził bowiem, że „bezczynność organu [Błaszczaka] miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa" i wymierzył ministrowi grzywnę w wysokości 200 zł.

Nowy rząd tu też zmienił taktykę. W resorcie powołano pełnomocnika do spraw „postępowań administracyjnych, do którego zadań należy załatwianie, w imieniu ministra SWiA, spraw, o których mowa w art. 8a".

I są już rezultaty. „Od 12 marca 2024 r. (ustanowienia Pełnomocnika MSWiA do Spraw Postępowań Administracyjnych) wydano ponad 2,2 tys. decyzji pozytywnych, ponad 20 decyzji negatywnych" – odpisał nam MSWiA. W wyniku tych decyzji budżet państwa musiał wypłacić dodatkowo ok. 350 mln zł. Tu też jednak koszty mogą wzrosnąć, bo na decyzje ministra oczekuje jeszcze blisko 2,5 tys. osób.

Uzupełniając ten bilans, trzeba też dodać, że na dezubekizację wpłynęło też kilkadziesiąt skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Większość osób tu też wygrała i państwo polskie również musiało wypłacić dodatkowe odszkodowania

Badać indywidualne czyny

Kluczowe w sprawie dezubekizacji było stanowisko Sądu Najwyższego. 16 września 2020 r. siedmiu sędziów SN orzekło, że kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa" – jako podstawa obniżenia świadczeń – „powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka".

Wyrok Sądu Najwyższego oznacza, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji – wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do takiej, w której praca oznaczała służbę na rzecz totalitarnego państwa.

Po wyroku SN teraz w każdej sprawie sądy muszą badać, czy funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

Podobnie orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań, jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego. ●

1 RP

eprasa.pl 1bed613a69

Polacy ruszyli na zakupy

Wiosenny ruch na rynku nieruchomości zachęca sprzedających do zwiększania oczekiwań finansowych. Klienci ruszyli po kredyty, deweloperzy notują świetne wyniki sprzedaży, a stawki za metr pną się w górę.

Justyna Sobolak

• **Na powrót kupujących wskazują przede wszystkim dane deweloperów, którzy notują skoki sprzedaży o nawet 54 proc. r/r**
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Klienci wrócili na zakupy – mówią o tym pośrednicy nieruchomości obsługujący rynek wtórny, widać to po wynikach deweloperów oraz po gigantycznej liczbie wniosków o finansowanie.

Z danych Biura Informacji Kredytowej (BIK) wynika, że w marcu 2026 r. wnioski o kredyty hipoteczne złożyło 63,31 tys. osób wobec 36,87 tys. rok wcześniej. To skok o 71,7 proc. rok do roku i historyczny rekord. Ostatni raz tak dużą liczbę wnioskujących odnotowano w lipcu 2008 r.

Nie oznacza to jednak jeden do jednego, że tylu klientów nagle wróciło na zakupy. Spora część wniosków dotyczy refinansowania, czyli przeniesienia kredytu do innego banku w celu uzyskania lepszych warunków.

– Wielu klientów, którzy czekali z refinansowaniem na niższe poziomy oprocentowania, w obawie przed wzrostami, które może przynieść konflikt na Bliskim Wschodzie, składało wnioski w marcu – zauważa Krzysztof Bontal, pośrednik kredytowy, redaktor serwisu Bontal.pl i prezes Proferto.

Według dr. hab. Waldemara Rogowskiego, głównego analityka Grupy BIK, obecny poziom oprocentowania kredytu mieszkaniowego może się okazać najniższym w perspektywie kolejnych kwartałów, stąd wzrost liczby wniosków o przeniesienie długu.

Deweloperzy poprawiają wyniki

Mimo wszystko klientów nabywających mieszkania przybywa. Zachęca do tego duża podaż, jawność cen u deweloperów oraz wyższa zdolność kredytowa i tańsze finansowanie będące efektem serii obniżek stóp procentowych.

Na powrót kupujących wskazują przede wszystkim dane deweloperów. Firma Matexi Polska podpisała w pierwszym kwartale 2026 r. łącznie 92 umowy deweloperskie (o ok. 30 proc. więcej r/r). Victoria Dom sprzedała 424 mieszkania (skok o 54 proc. r/r). Z kolei serwis Otodom informuje, że w samym marcu na rynku pierwotnym w całej Polsce sprzedano 5,1 tys. mieszkań. Ożywienie widoczne jest także na rynku wtórnym.

– Rynek wtórny cechuje sezonowość, ale już dawno marcowe ożywienie po stronie kupujących nie było tak gwałtowne – mówi Marek Wielgo, ekspert portalu GetHome.pl.

Z danych wyszukiwarki portali nieruchomości Adradar wynika, że w marcu z serwisów ogłoszeniowych zniknęło 35,5 tys. ofert mieszkań. To o 20 proc. więcej niż w lutym i aż o 61 proc. więcej niż w styczniu. Choć część ogłoszeń mogła zostać wycofana z powodów niezwiązanych ze sprzedażą, skala zjawiska sugeruje, że wiosną popyt na mieszkania z drugiej ręki przyspieszył.

Ceny w górę

Popyt natychmiast przełożył się na ceny. Deweloperzy są znacznie mniej skłonni do akcji promocyjnych – coraz trudniej znaleźć oferty z garażem czy komórką lokatorską wliczonymi w cenę.

Kupujący mogą jednak bardziej świadomie podejmować decyzje ze względu na jawność cen. Większość firm na bieżąco podaje stawki za każdy lokal na stronach internetowych. Z kolei uwolniony Rejestr Cen Nieruchomości (zaprezentowany w atrakcyjnej wizualnie formie przez twórców strony Deweloperuch.pl) pozwala szybko sprawdzić, ile wynoszą obecnie realne ceny transakcyjne, czyli te, które faktycznie znalazły się na aktach notarialnych.

Nabywających mieszkania przybywa. Zachęca do tego duża podaż, jawność cen u deweloperów oraz wyższa zdolność kredytowa i tańsze finansowanie

Analizy średnich cen ofertowych nowych mieszkań wskazują na duże wzrosty. Serwis Rynekpierwotny.pl podaje, że w pierwszym kwartale średnia cena m kw. nowych mieszkań w Warszawie wzrosła aż o 7 proc.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że są to średnie ceny, a te rosną, gdy na danym rynku pojawia się np. pula bardzo drogich lokali. Tak też było w Warszawie. Deweloperzy wprowadzili do sprzedaży kilka dużych i drogich projektów, które podbiły średnią do 19,6 tys. zł za m kw.

Podobny schemat widoczny jest także w Krakowie i w Poznaniu, gdzie na rynek trafiły projekty z segmentu premium. W efekcie średnia cena m kw. wzrosła tam o 2 proc., do odpowiednio 17,1 tys. zł i 14,2 tys. zł. Stabilizacja cenowa utrzymała się natomiast w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (ok. 11,3 tys. zł za m kw.) i w Łodzi (ok. 11,5 tys. zł za m kw.), która w ujęciu rocznym jest dziś jedyną metropolią bez wzrostu średniej ceny.

Próba sił na rynku wtórnym

Z danych Nieruchomosci-online.pl wynika, że w pierwszym kwartale 2026 r. rosły również stawki ofertowe mieszkań używanych. Kwartalne zmiany nie były wprawdzie duże, ale w oczy rzuca się to, że pojawiły się w wielu miastach wojewódzkich.

W przypadku kawalerek oczekiwania sprzedających drgnęły o 1-2 proc. m.in. w Bydgoszczy (9,2 tys. zł), Gdańsku (17,4 tys. zł) i Wrocławiu (14,9 tys. zł). Wyższe skoki (o 3-5 proc.) zanotowano w Lublinie (11 tys. zł) i Olsztynie (10,4 tys. zł).

– Na początku roku wielu sprzedających po prostu testuje cenę „na start". Wystawiają mieszkanie trochę drożej, żeby sprawdzić, jak zareaguje rynek: czy pojawią się telefony, czy kupujący będą negocjować. To często nie jest twarde przekonanie o wartości mieszkania, tylko próba znalezienia punktu odniesienia. Jeśli odzew jest słaby, cena zwykle szybko jest obniżana – wyjaśnia Rafał Bieńkowski z portalu Nieruchomosci-online.pl.

Niepewna przyszłość

Co dalej? Analitycy banku PKO BP oczekują stabilizacji na rynku mieszkaniowym z niewielkim wzrostem średnich cen transakcyjnych. Ma temu sprzyjać podwyższony popyt zderzający się ze stopniowo malejącą ofertą z pierwszej ręki. Ekonomiści prognozują spadek liczby rozpoczynanych projektów.

To już jest obserwowane. Serwis Rynekpierwotny.pl podaje, że w pierwszym kwartale 2026 r. deweloperzy wprowadzili na rynek łącznie ok. 11,8 tys. mieszkań – o 8 proc. mniej niż w poprzednim kwartale i aż o 25 proc. mniej niż rok wcześniej. Najmocniej ograniczyli nową podaż tam, gdzie w ostatnich dwóch latach doszło do przegrzania rynku. W Łodzi liczba mieszkań wprowadzonych do sprzedaży była o 55 proc. niższa (r/r), w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii – o 48 proc., a w Poznaniu – o 39 proc.

Analitycy PKO BP podkreślają jednak, że dużym ryzykiem dla rynku mieszkaniowego byłoby przedłużenie konfliktu na Bliskim Wschodzie. To oznaczałoby dla światowej gospodarki szok stagflacyjny, podbicie inflacji konsumenckiej, a ostatecznie mogłoby zmusić banki centralne do powrotu do podwyżek stóp procentowych. ●

1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430217

Są ludzie i chwile, które zawsze pozostaną w naszej pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

ŚP

Profesora SGH
Jerzego Witolda Pietrewicza

wybitnego naukowca, doświadczonego managera, bankowca oraz urzędnika państwowego w randze Sekretarza Stanu a w ostatnich latach także wiceprezesa i likwidatora TUW Medicum.

Witoldzie bardzo będzie nam brakowało Twojej kultury, profesjonalizmu, odpowiedzialności i przyjaznego nastawienia do ludzi.

Żonie, Dzieciom oraz całej Rodzinie

składamy wyrazy szczerego współczucia

Pracownicy Rada Nadzorcza i Udziałowcy TUW MEDICUM w likwidacji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34430414

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34429976

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI
o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych:

- **w Łodzi przy ul. Stepowej 14, oznaczonej jako działka nr 559 w obrębie G-8 o powierzchni 654 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00023718/7.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **300 000 zł (słownie: trzysta tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
  Wadium wynosi **60 000 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Słonecznej 22, oznaczonej jako działka nr 264/1 w obrębie B-25 o powierzchni 1 644 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00126249/0.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 500 000 zł (słownie: jeden milion pięćset tysięcy złotych) brutto,** w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.
  Wadium wynosi **300 000 zł (słownie: trzysta tysięcy złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Podchorążych 31, oznaczonej jako działka nr 39 w obrębie P-4 o powierzchni 687 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr** LD1M/00**010313/4.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **330 000 zł (słownie: trzysta trzydzieści tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811).
  Wadium wynosi **33 000 zł (słownie: trzydzieści trzy tysiące złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Stare Złotno bez numeru, oznaczonej jako działka nr 55/7 w obrębie P-11 o powierzchni 1069 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr** LD1M/00378700/1.
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **140 000 zł (słownie: sto czterdzieści tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811).
  Wadium wynosi **14 000 zł (słownie: czternaście tysięcy złotych).**
  Do ceny nabycia zostanie doliczone wynagrodzenie z tytułu ewentualnego ustanowienia odpłatnej służebności gruntowej przejazdu i przechodu w kwocie 500 zł (słownie: pięćset złotych) brutto.
- **w Suchcicach 51 w gminie Drużbice, oznaczonej jako działka nr 114/1 w obrębie 0024 Suchcice o powierzchni 988 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr PT1B/00015518/4.**
  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **75 000 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811).
  Wadium wynosi **7 500 zł (słownie: siedem tysięcy pięćset złotych).**

Przetargi odbędą się w dniu 19 czerwca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/ oraz na stronie internetowej pod adresami: https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/, https://nieruchomosci.uml.lodz.pl.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457 lub 457a) oraz pod numerami telefonów: (42) 638 – 47 – 81, 638-44-14, 638-43-31, 638-54-73.

eprasa.pl 1bed613a69

WÓJT GMINY PRZYTOCZNA

Ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż mienia ruchomego stanowiącego przedmiot własności Gminy Przytoczna, który odbędzie się w dniu 30.04.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Przytocznej ul. Rokitniańska 4, pokój nr 3 (sala narad).

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż przedmiotowych ruchomości odbył się w dniu 12 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Przytocznej i zakończył się wynikiem negatywnym z powodu braku uczestników przetargu.

W związku z powyższym, na podstawie Zarządzenia Nr 35.2026 Wójta Gminy Przytoczna z dnia 14 kwietnia 2026 r., obniżono ceny wywoławcze ruchomości i ogłoszono II przetarg ustny nieograniczony.

1. **Opis ruchomości:**

Lp.	Nazwa ruchomości	Ilość w szt.	Rok produkcji	nr rej.	Cena ruchomości	Opis ruchomości i jej przeznaczenie	Godzina przetargu	Wysokość wadium
1	Autobus Jelcz L090M	1	2003	FMI C441	4.200,00 zł	Autobus (szkolny) marki Jelcz, model L090M, wersja szkolny, nr rejestracyjny FMI C441, rok produkcji 2003, data pierwszej rejestracji 26.05.2003 r. VIN SUJ09010030000371, dop. masa całk. 12000 kg, liczba miejsc siedzących 43, poj. silnika 4580ccm/ 132kW (179KM), Pojazd znajduje się w stanie niezezwalającym na dalszą eksploatację – nie uzyskał dopuszczenia do ruchu. Konstrukcja nośna oraz poszycia zewnętrzne są skorodowane, w tym miejscami na wskroś. Szacunkowy koszt doprowadzenia pojazdu do stanu umożliwiającego dalszą eksploatację, w tym odbudowa konstrukcji kratowej oraz blach poszycia i napraw eksploatacyjnych układu napędowego oraz układów wpływających na bezpieczeństwo jazdy (kierowniczy, hamulcowy), wielokrotnie przekroczy jego wartość rynkową. Pojazd stanowi wartość złomu.	10^{00}	420,00 zł
2	Samochód specjalny IFA W50 10t	1	1980	FMI26744	6.650,00 zł	Samochód specjalny (pożarniczy) marki IFA, Model pojazdu W50 10t, rok produkcji 1980, data pierwszej rejestracji 28.02.1980 r. dop. masa całkowita 9700 kg, rodzaj kabiny podwójna, pojemność silnika 6560 ccm, 92kW (125 KM), Kabina wraz z wyposażeniem wyeksploatowana, wymaga zabiegów konserwacyjnych. Powłoka lakierowa zmatowiała, miejscami popękana z ubytkami, widoczne wgniecenia elementów oblachowania. Silnik kompletny, nieuruchomiony, widoczne wycieki oleju spod uszczelniaczy; ze względu na okres postoju wymaga sprawdzenia warsztatowego. Rama kompletna, wymaga zabiegów konserwacyjnych. Mechanizmy podwozia kompletne, wymagają sprawdzenia warsztatowego. Ogumienie zestarzone i zużyte. Zabudowa pożarnicza wymaga przeprowadzenia zabiegów konserwacyjnych i napraw. Pojazd sprzedawany bez wyposażenia pożarniczego. Pojazd wymaga przeprowadzenia sprawdzenia warsztatowego, zabiegów konserwacyjnych oraz napraw, których koszt przekroczy jego wartość rynkową. Nie odczytano numeru identyfikacyjnego na ramie pojazdu. Pojazd wymaga uzyskania pozytywnego wyniku badania technicznego.	10^{30}	665,00 zł

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium – w pieniądzu w wyżej wymienionej wysokości ***do dnia 28.04.2026 r.*** na konto Gminy Przytoczna – nr rachunku bankowego **42 8367 0000 0050 0281 6000 0001** LBS Przytoczna. ***Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazane konto.*** **Dowód wniesienia wadium uczestnik przetargu przedkłada komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.** Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia ruchomości.

3. Przetarg uważa się za zakończony wynikiem negatywnym jeżeli nikt nie przystąpi do przetargu lub żaden z uczestników nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą w wysokości 1% tej ceny, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu.

4. Uczestnikom przetargu nie zwraca się kosztów poniesionych w związku z tym przetargiem .

5. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca ruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi .

6. Zbywający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości.

7. Sprzedaż następuje za cenę osiągniętą w przetargu lecz zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 2 ustawy o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.). Cena ta płatna jest przed podpisaniem umowy, najpóźniej do dnia zawarcia tej umowy. Datą dokonania wpłaty całej kwoty jest data uznania rachunku bankowego Gminy Przytoczna.

8. Ruchomości można oglądać w terminie od 16 kwietnia do 28 kwietnia w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8^{00} do 13^{00} po wcześniejszym umówieniu się pod nr tel. 661 756 255.

9. Wszelkich dodatkowych informacji udzielą merytoryczni pracownicy Urzędu Gminy Przytoczna, ul. Rokitniańska 4, 66-340 Przytoczna lub telefonicznie: 661 756 255.

10. Mienie ruchome będzie wydane kupującemu po uprawomocnieniu się przetargu (obowiązuje 7 – dniowy termin na odwołanie), podpisaniu umowy kupna sprzedaży oraz zapłacie różnicy ceny o wadium na konto zbywcy.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczono w lokalnej prasie, na stronie internetowej urzędu pod adresem https://bip.przytoczna.pl/ i w sposób zwyczajowo przyjęty przez wywieszenie go w gablotach ogłoszeniowych. Szczegółowe informacje na temat przedmiotowego przetargu określa dokumentacja przetargowa oraz klauzula informacyjna RODO, która jest zamieszczona na stronie internetowej urzędu.

Wójt Gminy
/-/ Bartłomiej Kucharyk

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń od dnia 16.04.2026 r.

Lubuskie/34430369

GMINA DOPIEWO RPP.6721.11.2025 Dopiewo, dnia 16 kwietnia 2026 roku

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DOPIEWO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu z agospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Zakrzewo, w rejonie ul. Zielonej, działka o nr ewid. 46/4, gmina Dopiewo

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XIV/180/25 Rady Gminy Dopiewo z dnia 26 maja 2025 r., zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Zakrzewo, w rejonie ul. Zielonej, działka o nr ewid. 46/4, gmina Dopiewo, które będą prowadzone w terminie od dnia 16 kwietnia 2026 r. do dnia 15 maja 2026 r. i obejmują:
1) zbieranie uwag w terminie **od dnia 16 kwietnia 2026 r. do dnia 15 maja 2026 r.**
2) dyżur projektanta, który odbędzie się dnia **29 kwietnia 2026 r. w godz. 16:00-16:30** w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, p. 14 na parterze;
3) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia **5 maja 2026 r. o godz. 16:00** w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, p. 14 na parterze.

Z projektem planu miejscowego, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Dopiewo pod adresem https://bip.dopiewo.pl/?lang=PL w dziale „Planowanie przestrzenne".

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego planu na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Dopiewo.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Dopiewo pod linkiem https://bip.dopiewo.pl/kategorie/51-referat-planowania-przestrzennego/artykuly/1150-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-do-projektu-aktu-uwaga-do-konsultowanego-projektu-aktu-wniosek-o-zmiane-aktu--wniosek-o-sporzadzenie-aktu

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo oraz mogą składać uwagi do powyższego postępowania. Uwagi należy złożyć do dnia **15 maja 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (tj. Dz.U z 2021 r., poz. 1797 z późn. zm.) na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, ePUAP /u69segq736/skrytka, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Dopiewo.

Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w procesie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Urzędzie Gminy Dopiewo: Zgodnie z art. 13 ust 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), informuję, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, nr tel. 61 8148331, mail: urzad_gminy@dopiewo.pl. W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych pod adresem e-mail: iod@dopiewo.pl. Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie https://bip.dopiewo.pl/?c=1285 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo.

Poznań/34429971

GMINA DOPIEWO RPP.6721.6.2025 Dopiewo, dnia 16 kwietnia 2026 roku

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DOPIEWO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Skórzewo, w rejonie ulicy Mieczykowej i Jaworowej, gmina Dopiewo

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XII/155/25 Rady Gminy Dopiewo z dnia 31 marca 2025 r., zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Skórzewo, w rejonie ulicy Mieczykowej i Jaworowej, gmina Dopiewo, które będą prowadzone w terminie od dnia 16 kwietnia 2026 r. do dnia 15 maja 2026 r. i obejmują:
1) zbieranie uwag w terminie **od dnia 16 kwietnia 2026 r. do dnia 15 maja 2026 r.**
2) dyżur projektanta, który odbędzie się dnia **29 kwietnia 2026 r. w godz. 15:30-16:00** w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, p. 14 na parterze;
3) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia **5 maja 2026 r. o godz. 15:30** w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, p. 14 na parterze.

Z projektem planu miejscowego, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Dopiewo pod adresem https://bip.dopiewo.pl/?lang=PL w dziale „Planowanie przestrzenne".

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego planu na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Dopiewo.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Dopiewo pod linkiem https://bip.dopiewo.pl/kategorie/51-referat-planowania-przestrzennego/artykuly/1150-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-do-projektu-aktu-uwaga-do-konsultowanego-projektu-aktu-wniosek-o-zmiane-aktu-wniosek-o-sporzadzenie-aktu

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo oraz mogą składać uwagi do powyższego postępowania. Uwagi należy złożyć do dnia **15 maja 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (tj. Dz.U z 2021 r., poz. 1797 z późn. zm.) na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, ePUAP /u69segq736/skrytka, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Dopiewo.

Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w procesie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Urzędzie Gminy Dopiewo: Zgodnie z art. 13 ust 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), informuję, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, nr tel. 61 8148331, mail: urzad_gminy@dopiewo.pl. W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych pod adresem e-mail: iod@dopiewo.pl. Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie https://bip.dopiewo.pl/?c=1285 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo.

Poznań/34429973

Gdański Zarząd Dróg

OGŁOSZENIE
o naborze

DYREKTOR GDAŃSKIEGO ZARZĄDU DRÓG
UL. PARTYZANTÓW 36, 80-254 GDAŃSK

na podstawie art. 11 ust.1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1135.)

ogłasza nabór na wolne stanowisko pomocnicze i obsługi:

Operator/operatorka obsługi systemów obiektów inżynierskich – umowa na czas zastępstwa w Dziale Tunelu Drogowego i Obiektów Zwodzonych

ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze:

Inspektor/inspektorka Nadzoru Inwestorskiego w Dziale Obiektów Inżynierskich

Inspektor/Inspektorka w Dziale Obiektów Inżynierskich

Radca prawny / Radczyni prawna w Zespole Radców Prawnych

Termin składania dokumentów aplikacyjnych od dnia **14.04.2026 r.** do dnia **28.04.2026 r.** (liczy się data wpływu do GZD).

Szczegółowe wymagania stawiane kandydatom/kandydatkom, zakres zadań wykonywanych na danym stanowisku oraz niezbędne dokumenty aplikacyjne podane są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.gdansk.pl lub www.gzd.gda.pl.

Gdańsk/34430180

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
Google Play App Store

S2G 1

eprasa.pl 1bed613a69

Międzynarodowa Nagroda Pokojowa z Drezna dla Klementyny Suchanow

Nagrodzona wbrew donosom z Polski

Waldemar Paś

Klementyna Suchanow odebrała przyznaną jej w styczniu Międzynarodową Nagrodę Pokojową (przemówienie laureatki obok), w niedzielę 12 kwietnia w Dreźnie. Nagrodę ufundowała w 2010 r. drezdeńska Fundacja Klausa Tschiry, honorując osoby, które wniosły wybitny wkład w pokój, wolność i międzynarodowe porozumienie. W poprzednich latach laureatami zostali m.in. Michaił Gorbaczow, sygnalista Daniel Ellsberg (Pentagon Papers), czy działaczka pokojowa Kim Phuc Phan Thi, uwieczniona na słynnym zdjęciu z wojny w Wietnamie jako ofiara napalmu. W 2025 roku nagrodę dostał Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Tegoroczna uroczystość odbyła się w dreźnieńskiej Operze Sempera. Organizatorzy docenili zaangażowanie Polki w działania na rzecz wolności, praworządności, praw

• **Klementyna Suchanow na proteście w 2017 r. w sprawie liberalizacji prawa do aborcji**
FOT. FRANCISZEK MAZUR / AGENCJA WYBORCZA.PL

człowieka i pokoju, to że dostrzegła i połączyła globalne ograniczanie praw kobiet z odradzaniem się autorytaryzmów. Suchanow opisała swoje spostrzeżenia w wydanej w 2020 r. książce „To jest wojna. Kobiety, fundamentaliści i nowe średniowiecze", która trzy lata później ukazała się w Niemczech.

Dr Klementyna Suchanow jest filolożką, specjalizującą się w twórczości Witolda Gombrowicza, jej książka „Gombrowicz. Ja, geniusz" była nominowana do Nagrody Nike w 2018 r.

Po „Czarnym Poniedziałku" 3 października 2016 r. kiedy miliony Polek w całym kraju wyszły na ulice w obronie swoich praw zaangażowała się w Ogólnopolski Strajk Kobiet. W 2020 r. obok Marty Lempart, Agnieszki Czeredereckiej, stała się jedną z „twarzy" protestów organizowanych przez Strajk po skandalicznym wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Orzeczenie, niestety, w praktyce utrudniło lub uniemożliwiło dokonywanie aborcji w Polsce nawet, gdy zagrożone jest życie kobiety.

Udział w protestach kobiecych kosztował ją, podobnie jak inne działaczki Strajku, wiele szykan policyjnych, a sprawy sądowe, które ciężko zliczyć, ciągną się do dziś. Dopiero w lutym tego roku Suchanow została uniewinniona od zarzutu naruszenia nietykalności cielesnej policjanta, którego mundur został poplamiony farbą podczas protestu przed Trybunałem Konstytucyjnym w 2021 r.

W ostatnich latach Klementyna Suchanow zasłynęła jako autorka bezkompromisowo rozliczająca środowiska prawicowe z ich związków z Moskwą. Szczególną sławę zdobyły teksty Suchanow o osobach ze środowiska Ordo Iuris i ich zagranicznych, szczególnie wschodnich powiązaniach. Co ciekawe, przed niedzielną uroczystością z Polski przyszły listy, były też telefony do komisji przyznającej nagrodę, aby nie dawać jej Klementynie Suchanow. Autorka jednego z donosów była negatywną bohaterką artykułu Suchanow.

Organizatorzy wznieśli się ponad polskie piekiełko. Laudację wygłosił wieloletni minister spraw zagranicznych Luksemburga Jean Asselborn, przemawiał też premier Saksonii Michael Kretschmer. Po wręczeniu nagrody Klementyna Suchanow odbyła cykl spotkań m.in. w Muzeum Wojskowym Bundeswehry dla oficerów szkół wojskowych, lokalnych polityków i ludzi kultury.

Suchanow pojechała nawet do miejsca, gdzie młody Władimir Putin służył jako funkcjonariusz KGB. – Nakręciłam filmik, może kiedyś wrzucę to na YouTube – opowiada.

– Niemcy dostrzegli głębsze przyczyny ograniczania praw kobiet na podstawie tego, co u nas się działo. Zaczynają rozumieć, jakie mogą wyciągnąć wnioski, że warto działać, że można coś robić tak, jak my, np. organizując Strajk Kobiet – mówi Klementyna Suchanow „Wyborczej". ●

• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**

Przemówienie Klementyny Suchanow podczas uroczystości odebrania nagrody w Dreźnie

Byłam zwykłym człowiekiem. Zajmowałam się swoim życiem zawodowym i wychowywaniem córki. Jako 15-latka przeżyłam zmianę systemu politycznego: w czerwcu 1989 roku kończyłam szkołę podstawową w państwie komunistycznym, po wakacjach zaczynałam liceum w państwie demokratycznym. I wydawało mi się, że w ten sposób zaliczyłam tzw. „ważne wydarzenie historyczne" w swoim życiu.

Interesowałam się polityką, o tyle o ile każdy świadomy obywatel powinien. Patrząc jednak z perspektywy czasu wiem, że jakoś musiały na mnie zaważyć historie rodzinne. Zawsze uważnie śledziłam wypadki w Rosji i Ukrainie z powodu mojej babci. Jako dwudziestoletnia dziewczyna została w czasie drugiej wojny światowej złapana na hali targowej w centrum Kijowa i wywieziona przez nazistów na roboty. Mój pradziadek z innej strony był jednym z pierwszych szaleńców, którzy podążyli za Józefem Piłsudskim i dołączyli do jego Legionów, które przyniosły niepodległość Polsce w 1918 roku po 123 latach rozbiorów. Z kolei mój ojciec przesiedział w więzieniu dwa i pół roku w okresie stanu wojennego w latach 80. za namalowanie portretu generała Jaruzelskiego, który rządził wówczas Polską, z domalowanymi wąsikami Hitlera.

Wprawdzie zawodowo zajmowałam się historią literatury, ale Historia z dużej litery wyzierała z albumu rodzinnego. To jednak dość popularny los ludzi urodzonych w Europie Środkowej. Mój zawód miał jednak znaczenie. Pisanie wyczula na język i styl i kiedy w Polsce nadeszła zmiana rządów w 2015 roku, od razu wyczułam, że coś się diametralnie zmieniło i wróciłam natychmiast – pchana intuicją – do analiz języka III Rzeszy Viktora Klemperera.

Mam jednak inny temperament. Kiedy w 2016 roku próbowano wprowadzić zakaz aborcji i karanie za nią kobiet w Polsce, wyszłam na ulice, jak wiele podobnych mi, zwykłych kobiet. Wtedy świat mógł wzruszać ramionami i przypisać taki szalony pomysł szerokości geograficznej, ale był jednak także czas wyborów w USA, w których Rosja pomogła wygrać Donaldowi Trumpowi. Tak, pomogła, nie bójmy się tego mówić na głos.

To był ten sam autorytarny wirus, który przekroczył granice Rosji, Europy Wschodniej i zaczął krążyć po świecie.

Równocześnie z zaangażowaniem w powstający wtedy oddolny ruch Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, zaczęłam prowadzić swoje badania, by dowiedzieć się, kto tak naprawdę stoi za tak nagłą i radykalną zmianą stylu.

Zaczęłam patrzeć na to od strony języka. Zwróciło moją uwagę, że „feminazistkami" zaczęto nazywać nas, Polki, ale także Argentynki – widać było, że to zjawisko nie jest lokalne, a globalne.

W 2020 roku wydałam książkę śledczą, którą zatytułowałam na dwa lata przed atakiem Rosji na Ukrainę „To jest wojna".

Pokazałam, jak środowiska konserwatywne zostały zinfiltrowane przez Rosjan i jak to one zaczęły używać tego wyrażenia. Słyszałam je w Rosji, słyszałam w Polsce, w USA, w Europie Zachodniej.

Zadałam więc sobie pytanie: jeśli druga strona definiuje tę sytuację jako wojnę, a my traktujemy to jako „backlash", to znaczy, że nie rozumiemy sytuacji, z którą przyszło nam się zmierzyć. Że popełniamy strategiczny błąd. A także, że skoro anty-aborcyjne legislacje, które zaczęły się pojawiać nie tylko w Polsce, ale też w USA, to część wojny, to znaczy, że kobiety protestujące przeciwko nim stoją na pierwszej linii frontu tej wojny.

Pierwsze ataki w Ukrainie w okresie przed Euromajdanem, który wybuchł jesienią 2013 roku, dotyczyły osób LGBT. „Gejropą" Rosja próbowała zohydzić Ukraińcom marzenia o wejściu do Unii Europejskiej. W innych miejscach, jak w Polsce trzy lata później, atak nastąpił od praw kobiet, ale wszystko to była ta sama wojna. Potem przyszedł atak na sądy, system wyborczy, które miały doprowadzić do anarchii systemu i docelowo rozmontowania Unii Europejskiej.

Dzisiaj, po dekadzie obcowania z tym wirusem, a zwłaszcza po ataku Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku rozumiemy, że ta wczesna wojna pod hasłem promocji „konserwatywnych wartości", to to samo, co kinetyczna wojna, w której za cel – jak w barbarzyńskich czasach – bierze się cywilów i porywa dzieci, które później – jak w czasie dyktatur południowoamerykańskich – adoptowane są przez rosyjskie rodziny, odcinane od swoich korzeni i indoktrynowane przez zbrodniarzy.

Wspomniałam o roku 2013, który zapamiętaliśmy jako czas ukraińskiej Rewolucji Godności, po którym nastąpiła aneksja Krymu (marzec 2014). Wszystko, co badałam wskazuje, że ten właśnie rok był początkiem naszych nieszczęść, przeoczonych przez politykę resetu stosunków z Rosją.

Podam Państwu przykład, gdyż wiem, że temat ten jest wciąż z niedowierzaniem przyjmowany przez osoby, które w swoich krajach jeszcze nie doświadczyły wyraźnie tego autorytarnego buta na swoim karku. Podobnie wcześniej w Polsce niektórzy twierdzili, że to, o czym piszę to „teorie spiskowe" – do momentu, gdy na Kijów zaczęły spadać bomby.

Jesienią 2013 w Moskwie pojawili się, jeden po drugim, ciekawi goście w niewielkich odstępach czasu. Najpierw 15-16 września przylecieli ludzie z World Congress of Families, międzynarodowej platformy organizacji anty-aborcyjnych, 9-10 listopada Donald Trump na konkurs Miss Universe, parę tygodni później amerykańskie National Rifle Association pojawiło się na konferencji organizowanej przez pewną Rosjanką, która okazała się agentką. W 2013 roku powstało też niemieckie AfD, polskie Ordo Iuris, doszło do konwencji włoskiej Legi. To były początki tworzenia tzw. „Alt-Intern", nazwanej tak w dokumentach grupy jednego z oligarchów rosyjskich oddelegowanego do tego zadania, czyli prawicowej międzynarodówki pod auspicjami Kremla.

Dekadę później doszło do pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Dzisiaj siły polityczne wyrosłe na tym zaczynie sporządzonym w 2013 roku dochodzą – zgodnie z planem – do władzy, budując się na polaryzacji, która niszczy nasze rodziny, społeczeństwo i demokrację.

Mam tu ogromny żal do kontrwywiadu, że w porę nie wyłapał tego niebezpieczeństwa, że nie alarmował nas i nie przygotował, a także że pozwoliły się skorumpować. To ludzie z austriackich służb wywiadowczych zaczęli tworzyć „alternatywne", rosyjskie, służby pod minister Karin Kneissl, która zresztą na stałe przeniosła się potem do Rosji. To szef nowojorskiej FBI, który miał prowadzić część śledztwa w sprawie powiązań Trumpa z Rosją przyjmował potem pieniądze od rosyjskiego oligarchy.

Mimo że wszyscy moglibyśmy wymienić po kilka nazwisk polityków w naszych krajach, którzy ewidentnie szerzą rosyjską propagandę i działają w interesie Rosji, co do niektórych słyszymy nawet z dziennikarskich śledztw, że przyjmują rosyjskie pieniądze, i których chętnie widzielibyśmy za kratkami jako zdrajców, trwa jakaś dziwna zmowa: służby ruszają się niemrawo, śledztwa w prokuraturach się przedłużają.

A czas płynie. I wojna Rosji na terytorium Ukrainy i ta w naszych głowach przynosi coraz więcej ofiar. To, co dzisiaj jest dezinformacją w świecie wirtualnym, w przyszłości może się okazać realną grą z naszym życiem.

Po pierwszej fazie „wojny kulturowej", manii gender, która miała stworzyć grunt pod wojnę kinetyczną w Ukrainie, znajdujemy się w drugiej fazie – przejmowania władzy przez siły „Alt-Intern", zbudowane dzięki wysiłkom Kremla na Zachodzie. Co będzie dalej, tego nikt dokładnie nie wie, ale w razie wojny to zwykli obywatele, jak ja, jak wielu z was i nasze dzieci, będą płacić za to życiem. Dlatego wzywam, by sięgać po zdecydowane środki, w tym nietypowe, bo niezwykłe czasy, wymagają niezwykłych czynów.

Sława Ukrainie. ●

eprasa.pl 1bed613a69

Timeless Film Festival

FILM, KTÓRY WDZIERA SIĘ POD SKÓRĘ

„Requiem dla snu" to jeden z tych filmów, które prześladują długo po seansie. Pewne chwyty zdążyły się zestarzeć. Ale czy z biegiem lat nasza rzeczywistość przypadkiem nie zbliżyła się do koszmaru z ekranu?

Piotr Guszkowski

• **Bohaterom „Requiem dla snu": Harry'emu (Jared Leto) i Marion (Jennifer Connelly), towarzyszymy w drodze na samo dno** FOT. ALAMY STOCK PHOTO/BE&W

Kiedy byłem w podstawówce, co jakiś czas pakowali nas do autobusów i zawozili do teatru. Teatru – to zbyt szumnie powiedziane. Na scenach w różnych domach kultury, a nawet klubie wojskowym, grano tzw. spektakle profilaktyczne, poruszające temat przemocy rówieśniczej, ale najczęściej uzależnień. Niewiele z tych przedstawień pamiętam. Poza tym, że na różne sposoby krzyczały do nas: „narkotyki są złe". Zwykle ktoś przytomnie zabrał walkmana, który krążył potem po sali, a my dzieliliśmy się słuchawkami, uciekając przed dydaktyczną sztampą.

Za to doskonale pamiętam widok igły, którą Jared Leto wbijał w przegub ręki, poczerniały od gangreny. Upodlenie na twarzy Jennifer Connelly, kiedy jej bohaterka oddaje się za kolejną działkę. Obłęd w oczach Ellen Burstyn, której rzeczywistość zlewa się z telewizyjnym show. Słowem: seans „Requiem dla snu" (2000).

25 LAT PÓŹNIEJ

Film Darrena Aronofsky'ego obejrzałem na początku liceum, kiedy trafił do wypożyczalni wideo. Mogłem mieć wtedy 16 lat. Nie ukrywam, że zrobił na mnie ogromne wrażenie. Tak duże, że nie ponawiałem seansu.

Do „Requiem dla snu" wróciłem dopiero teraz, przy okazji 3. edycji Timeless Film Festival Warsaw.

Pierwsze wrażenie? Zapomniałem, jak prosta jest to historia. Film powstał według powieści Huberta Selby'ego Jr., który współtworzył także scenariusz. „Requiem dla snu" opowiada o czwórce mieszkańców Brighton Beach na Brooklynie. Żyją złudzeniami o lepszym życiu. Harry razem z najlepszym kumplem Tyrone'em próbują zbić fortunę na dilerce. Wraz z nimi od heroiny uzależnia się też Marion, dziewczyna Harry'ego. Z kolei matka chłopaka, Sara, połyka garściami pigułki na odchudzanie – z nadzieją, że zmieści się w czerwoną sukienkę na występ w ukochanym show w telewizji.

Towarzyszymy tym bohaterom w drodze na samo dno.

Przy prostej historii kluczowe znaczenie miała współgrająca z treścią forma. Chodziło o to, by oddać nie tylko fizjologiczny aspekt uzależnienia, ale też przytłaczające poczucie chaosu i alienacji bohaterów, nawet gdy są tuż obok siebie.

Aronofsky zmusza nas do odczuwania tego, co czują bohaterowie – m.in. dzięki kamerze montowanej na ciele aktorów i zniekształconemu obrazowi. Już na początku filmu, kiedy Harry zabiera matce telewizor, żeby znów zastawić go w lombardzie, ekran zostaje podzielony na pół. „Requiem dla snu" zaprzecza regułom sztuki montażu. Choćby klasycznej zasadzie 180 stopni zapewniającej spójność przestrzenną w ramach sceny. Wywołuje dyskomfort, dezorientuje, potrafi nas wrzucić w sam środek rozmowy: od zbliżenia przechodzi do planu ogólnego, odsłaniając z czasem kontekst sytuacji.

Przy prostej historii kluczowe znaczenie miała współgrająca z treścią forma. Chodziło o to, by oddać nie tylko fizjologiczny aspekt uzależnienia, ale też przytłaczające poczucie chaosu i alienacji bohaterów, nawet gdy są tuż obok siebie

Przeciętny film o długości 100 minut zawiera 600-700 cięć. „Requiem dla snu" ma ich ponad 2000. Darren Aronofsky przebodźcowuje widza serią formalnych trików. Bazuje na szybkich cięciach i dynamicznych przejściach zgranych z rytmem muzyki. Swoją metodę nazwał montażem hiphopowym. Chyba najlepszym przykładem są powracające niczym refren, krótkie sekwencje z wyostrzonym dźwiękiem: płomień zapalniczki, wrząca ciecz, strzykawka, rozszerzone źrenice. To wszystko nie trwa nawet dwóch sekund. Po czym – kiedy heroina zaczyna krążyć w żyłach – następuje znaczne spowolnienie tempa.

Obserwujemy efekty działania narkotyków. Nie ma w tych odlotach nic szczególnie pięknego ani romantycznego – tym bardziej że rozgrywają się w chłodnych albo obskurnych wnętrzach.

STRUMIEŃ WIZUALNYCH BODŹCÓW

Forma chwilami może się wydać nieco archaiczna, ale intensywność idealnie wpasuje się w nasze czasy. Pamiętam, że o nas – wychowanych w latach 80. i 90. – mówiło się swego czasu pokolenie MTV. Teledyskowy – takie określenie, zwykle deprecjonujące, stosowano do wykorzystania w filmach szybkiego montażu zaczerpniętego z wideoklipów. Dziś, kiedy rzeczywistość stała się teledyskiem, straciło rację bytu. Pochłania nas strumień wizualnych bodźców z social mediów. Telewizja, którą nałogowo oglądała Sara, przeniosła się na Youtube'a i TikToka. Tabletki na odchudzanie? Przecież jest ozempic. Już nie wspominając o pladze opioidów. Substancji i zachowań, od których możemy się uzależnić, tylko przybywa. Nie dziwię się, że reżyser Jakub Skrzywanek czyta „Requiem dla snu" Selby'ego Jr. jak opis współczesności. Zapowiedź spektaklu, który przygotowuje w warszawskim Teatrze Studio i Narodowym Starym Teatrze w Krakowie, zaczyna się słowami: „Wszyscy coś ćpamy".

Pod horrorem uzależnienia z czasem dostrzeżono w „Requiem dla snu" równie radykalną krytykę kapitalizmu. W przedmowie do wznowienia, które towarzyszyło premierze filmu Aronofsky'ego, Selby Jr. określa dążenie do amerykańskiego snu nie tylko jako daremne, ale i autodestrukcyjne.

Msza żałobna z tytułu odprawiona zostaje za stracone marzenia. To nie heroina jest tu najsilniejszym narkotykiem, lecz obietnica

eprasa.pl 1bed613a69

przyszłości. Obsesja bohaterów, żeby „być kimś", „coś osiągnąć". Czy ma to być chwila sławy w telewizji (Sara), własny sklep z ubraniami (Marion) czy po prostu dorobienie się kasy, jakiej nikt w rodzinie nigdy nie miał (Harry i Tyrone). W tym kontekście nazwiska bohaterów – Goldfarb, Silver, Love – brzmią gorzko ironicznie.

Złota farba, która łuszczy się i odpada, odsłaniając pustkę oraz ogromne koszty.

Srebro, które jest metaforą iluzji i blasku pozorów.

Miłość, która tak jak inne bliskie relacje staje się transakcją.

System kreuje pragnienia, sprzedaje złudzenia (poczucia sensu czy własnej wartości), obiecuje spełnienie. Próbując grać według tych zasad, bohaterowie stoją na z góry straconej pozycji. W świecie natychmiastowej gratyfikacji droga zwykle prowadzi na skróty. „To nasza wielka szansa" – powtarzają niczym mantrę. Ostatecznie każdy oddaje więcej, niż zyskuje: traci rozum, wolność, część ciała czy wręcz siebie.

PRZYBLIŻA DO BÓLU

We wspomnieniowych tekstach poświęconych „Requiem dla snu" i dyskusjach na forach powraca wątek, że to jeden z tych filmów, który wiele osób obejrzało zbyt wcześnie. Zanim zobaczymy bohaterów – każde w samotności, zwinięte w pozycji embrionalnej – prowadzone równolegle ścieżki ich losów w dramatycznej końcówce układają się w rytmiczny koszmar.

Harry i Sara trafiają na szpitalne łóżka – on idzie pod nóż, ona poddawana jest elektrowstrząsom.

Tyrone ubija ziemniaki w więziennej stołówce, wysłuchując rasistowskich komentarzy strażników.

Marion w tym czasie bierze udział w upokarzającym show seksualnym na oczach karykaturalnego tłumu mężczyzn.

Można narzekać, że nie ma tu miejsca na subtelności – ale to dlatego finał uderza z taką siłą. Wdziera się pod skórę, przybliża nas do bólu i traumy bohaterów. Efekt potęguje muzyka Clinta Mansella. Motyw „Lux Aeterna" w wykonaniu Kronos Quartet z głęboko niepokojącym, pulsującym brzmieniem smyczków został oparty na trzech powtarzających się akordach. Buduje napięcie, a zarazem ma w sobie coś uzależniającego. Tak że chce się do niego wracać.

„Requiem dla snu" będzie można zobaczyć na dużym ekranie podczas **3. edycji Timeless Film Festival Warsaw**. W programie ponad 170 filmów, w tym pozycje z klasyki i odrestaurowane perełki. Zaplanowano m.in. retrospektywy Petera Weira, Václava Vorlička, Jerzego Kawalerowicza czy hołd dla Milesa Davisa. Ponadto giallo, niezapomniane role Brigitte Bardot oraz spojrzenie na amerykańskie kino przez pryzmat rasy. Festiwal odbędzie się w dniach 17-27 kwietnia w kinach Muranów, Luna i Iluzjon.

Na „Requiem dla snu" możemy wybrać się też do teatru. Inscenizację głośnej powieści Huberta Selby'ego Jr., którą na ekran w 2000 roku przeniósł Darren Aronofsky, przygotowują: reżyser – Jakub Skrzywanek, dyrektor artystyczny Narodowego Starego Teatru w Krakowie, i dramaturg – Jan Czapliński. Autorem muzyki jest Marcin Masecki. To wspólna produkcja dwóch teatrów i będzie ją można zobaczyć w Teatrze Studio w Warszawie (premiera 17 kwietnia) i w Narodowym Starym Teatrze w Krakowie (premiera 25 kwietnia). W obsadzie: Adam Nawojczyk, Anna Radwan, Krzysztof Zawadzki, Magda Grąziowska, Daniel Dobosz, Rob Wasiewicz, Marta Zięba, Ewelina Żak. ●

1 RP

FOT. SHUTTERSTOCK

Czy to koniec dominacji Legimi i Empik Go? Nowi gracze wkraczają na rynek audiobooków i e-booków.

Wojciech Szot

W 2025 roku dziewięciu polskich wydawców zapowiedziało utworzenie nowego systemu, który ma oferować czytelnikom abonamenty na e-booki i audiobooki. Wśród pomysłodawców są między innymi Rebis, Media Rodzina, Muza, Prószyński i s-ka, Znak oraz Nasza Księgarnia.

Jednak zanim oficjalnie przystąpiono do prac, wydawnictwa niemal rok musiały czekać na decyzję Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Prawo wymaga, by – w przypadku gdy łączny roczny obrót przedsiębiorców, którzy planują wspólnie założyć nową działalność, przekracza równowartość 50 mln euro – zgodę na realizację planów wydał państwowy regulator.

KIEDY RUSZY NOVELIST?

UOKiK sprawę badał wyjątkowo długo, ankietując konkurencję oraz inne wydawnictwa. Co ustalił regulator, nie wiemy. Biuro prasowe ignoruje pytania dziennikarzy. Wiemy jedynie, że zgoda została wydana. Poznaliśmy również jego nazwę – Novelist. Potwierdził ją w korespondencji z „Wyborczą" Jacek Gratkiewicz z Dressler Dublin, jednej z firm tworzących nowy system.

Kiedy możemy spodziewać się nowego systemu abonamentowego i czy – skoro będzie on należał do wydawców – znikną oni z oferty konkurencji oraz czy uda im się przekonać czytelników do zmiany dostawcy abonamentów? Gratkiewicz nie chce jeszcze rozmawiać o szczegółach.

CZY AMAZON ZATRZĘSIE RYNKIEM?

Sprawa jest tym bardziej ciekawa, że na londyńskich targach książki wejście do Polski zapowiedziało Audible, audiobookowy serwis Amazonu.

CEO firmy Bob Carrigan zapowiedział uruchomienie serwisu w 11 krajach, m.in. w Belgii, Holandii, Szwecji, a także w Polsce. Obecnie Audible jest dostępne dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanady i Irlandii. Firma produkuje rocznie ponad 10 tys. audiobooków i jest uważana za największego pracodawcę dla aktorów w Nowym Jorku.

Audible znane jest przede wszystkim z tworzenia superprodukcji, czyli audiobooków nagrywanych przez znanych aktorów, z dobrym dźwiękiem i pisaną na zamówienie muzyką. Dodając do tego świetną integrację z popularnym również w Polsce czytnikiem należącym do Amazona, widać, że Novelistowi oraz firmom już działającym na polskim rynku audiobooków rośnie mocna konkurencja. Choć, patrząc na bardzo wolny rozwój polskiej wersji internetowej księgarni Amazona, można mieć wątpliwości.

NIE TYLKO LEGIMI I EMPIK GO

Na tym jednak nie koniec. O miłośnikach książek w nowoczesnych formach nie zapominają biblioteki. Niedługo czytelnicy będą mogli skorzystać z Czytnixa, aplikacji, która pozwala bibliotekom tworzyć własne zbiory e-booków i wypożyczać je czytelnikom z pominięciem operatorów w rodzaju Legimi czy Empik Go.

– Naszym celem jest umożliwienie bibliotekom tworzenia repozytoriów cyfrowych książek. Rola bibliotek nie będzie już ograniczona wyłącznie do miejsca, które rozdaje kody do komercyjnych abonamentów. Zakładamy, że jeden kupiony przez siebie e-book biblioteka będzie mogła wypożyczyć 30 razy – mówi „Wyborczej" Adam Nowicki, dyrektor ds. rozwoju firmy Elibri, która stworzyła Czytnixa.

W kwietniu do systemu dołączyły pierwsze biblioteki. Jak deklaruje firma, mogą one wybierać książki z oferty liczącej ponad kilka tysięcy tytułów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430010

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu toczy się sprawa z wniosku Gabrieli Greń z udziałem Sebastiana Grenia, Alicji Zając, Małgorzaty Kubal, Beaty Podstawny, Agaty Scholz, Andrzeja Zająca, Adama Kudzia, Małgorzaty Jasek, Małgorzaty Kudzia, Daniela Kudzia, Piotra Kudzia o uregulowanie własności działek położonych w miejscowości Trzebinia, gmina Świnna, powiat żywiecki, woj. śląskie oznaczonych jako działki o numerach ewidencyjnych: 1688, 1665, 1713, 1938, 2043, 1693, 1696, 2039, 2047, 1725, 1726, 1905, 2028, 2032 o łącznej powierzchni 1,3785 ha **przez zasiedzenie na rzecz Gabrieli Greń.**

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane roszczące sobie pretensje do nieruchomości opisanych wyżej, aby w terminie 3 miesięcy zgłosiły swoje roszczenia w w/w sprawie – pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia jeśli zostanie ono wykazane.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430004

Instytut Techniki Budowlanej
ogłasza
nieograniczone pisemne przetargi publiczne na:

- **Sprzedaż uszkodzonego wózka jezdniowego podnośnikowego typ WW 2,5 EZ**
- **Sprzedaż samochodu Peugeot Boxer 2,5 TDI rok produkcji 2000**

Szczegóły dotyczące przetargów zostały zamieszczone na stronie :
https://bip.itb.pl/artykuly/ZB%C4%98DNE-SK%C5%81ADNIKI-MAJ%C4%84TKU

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430269

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż zabudowanej części nieruchomości gruntowej, położonej w Warszawie

w dzielnicy Wola przy ul. Okopowej 78

Przedmiotem przetargu jest zabudowana część nieruchomości gruntowej, położona w Warszawie w dzielnicy Wola przy ul. Okopowej 78, stanowiąca własność miasta stołecznego Warszawy, uregulowana w księdze wieczystej nr WA4M/00385253/5, oznaczona jako działka ewidencyjna nr 9/2 o powierzchni 16 043 m² z obrębu 6-02-01.

Zabudowana część nieruchomości gruntowej została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego zarządzeniem nr 148/2026 Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 4 lutego 2026 r.

Cena wywoławcza 310 000 000 zł, w tym cena budynku głównego pofabrycznego dawnego Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Garbarskiej Temler i Szwede wpisanego do rejestru zabytków wynosi **1 237 815 zł**

Wadium (wniesione w pieniądzu) **31 000 000 zł**

Minimalne postąpienie 3 100 000 zł

Sprzedaż będzie zwolniona z opodatkowania podatkiem od towarów i usług (VAT) na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się 24 czerwca 2026 r. o godz. 11:00

w siedzibie Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy

przy ul. T. Chałubińskiego 8, antresola, sala konferencyjna nr 446.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Wadium winno być wniesione na rachunek dzielnicy Wola miasta stołecznego Warszawy nr **23 1030 1508 0000 0005 5003 6118 do 17 czerwca 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek.

Zgłoszenie udziału w przetargu (zgłoszenie stanowi załącznik nr 2 do Regulaminu Przetargu) wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **do 17 czerwca 2026 r. do godz. 15:00** bezpośrednio w Wydziale V Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8.

W świetle art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, bonifikata przy sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków, odnosi się do wartości dóbr objętych wpisem, przy czym ochrona konserwatorska gruntu pełniącego funkcję ekspozycyjną nie oznacza nadania mu samodzielnej wartości zabytkowej. Mając na uwadze zakres decyzji konserwatorskiej oraz cel bonifikaty, jakim jest rekompensata ograniczeń wynikających z ochrony zabytku, przyjęto, że w przypadku wystąpienia przez nabywcę przedmiotowej części nieruchomości z wnioskiem o bonifikatę, **zostanie udzielona wyłącznie od ceny budynku wpisanego do rejestru zabytków, bez uwzględnienia ceny gruntu pod budynkiem oraz jego otoczenia.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) oraz opublikowanie na stronie internetowej miasta stołecznego Warszawy i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy.

Informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale V Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8 oraz pod nr **tel. 22 44 32 034** od poniedziałku do piątku w godzinach 8^{00} – 16^{00}, a ponadto z aktualną ofertą przetargową nieruchomości miasta stołecznego Warszawy można zapoznać się na stronie internetowej um.warszawa.pl/nieruchomosci.

eprasa.pl 1bed613a69

Przełomowe badania genetyczne

PIASTOWIE Z ZACHODU?

Skąd się wzięli Piastowie? Naukowcy przebadali DNA zachowanych szczątków. Ich ustalenia burzą mit o słowiańskim pochodzeniu dynastii.

Joanna Bujakiewicz

• **Jan Matejko, „Zaprowadzenie chrześcijaństwa". Artystyczna wizja chrztu Polski w 966 r., symbolicznego momentu wprowadzenia państwa Piastów w krąg kultury chrześcijańskiej**
FOT. MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE

Kim byli pierwsi władcy kraju, którzy wprowadzili go do kultury łacińskiej w Europie, zakładali pierwsze grody i budowali struktury społeczne oraz kulturowe?

Według utrwalonej przez stulecia tradycji historiograficznej Piastowie byli Słowianami, którzy przybyli ze wschodu w VI-VII w. i osiedlili się na terenach dzisiejszej Wielkopolski, Kujaw, Mazowsza i Małopolski.

Problem polegał jednak na tym, że była to rekonstrukcja oparta głównie na źródłach pisanych i logicznych domniemaniach, a nie na dowodach biologicznych. Najnowsze badania wskazują, że choć Piastowie szybko stali się częścią świata słowiańskiego, ich biologiczne korzenie mogły tkwić zupełnie gdzie indziej.

Do takich wniosków doszedł zespół genetyków, biologów, bioinformatyków, antropologów, historyków i archeologów z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ich artykuł, opublikowany w prestiżowym czasopiśmie „Nature Communications", jest pierwszym tak szerokim i systematycznym badaniem genetycznym średniowiecznej dynastii z Europy Środkowej.

Zdaniem autorów, Piastowie mogli być niewielką grupą przybyszów, która pojawiła się na ziemiach dzisiejszej Polski i w relatywnie krótkim czasie stworzyła zręby władzy państwowej. To przełom w genealogii genetycznej pierwszej polskiej dynastii królewskiej, która wprowadziła państwo w krąg kultury chrześcijańskiej. Stała za tym decyzja Mieszka I, który w 966 r. przyjął chrzest. Skąd się wywodził „królewski szczep piastowy"?

SZUKAJĄC SZCZĄTKÓW

Aby to sprawdzić, naukowcy postanowili odnaleźć i przebadać zachowane doczesne szczątki członków dynastii. Tylko w ten sposób możliwe było odtworzenie ich pokrewieństw oraz biologicznej historii rodu.

Szybko się okazało, że odnalezienie wiarygodnego materiału badawczego jest wyjątkowo trudne. Historyczne źródła wspominały ponad 300 potencjalnych miejsc pochówku – od katedr po symboliczne grobowce. W ciągu czterech stuleci panowania dynastii władzę sprawowało kilkudziesięciu władców: od Mieszka I po Kazimierza Wielkiego. Ostatni męski potomek Piastów, Jerzy Wilhelm, zmarł w 1675 roku. Po weryfikacji okazało się jednak, że tylko osiem lokalizacji faktycznie zawierało ludzkie szczątki. Reszta to puste groby albo cenotafy, czyli miejsca upamiętnienia zmarłego, w których nigdy nie było jego szczątków. Historia pozostawiła więcej legendy niż materiału biologicznego.

BAŁAGAN W KRYPCIE

Szczególne nadzieje badacze wiązali z katedrą w Płocku, która od dawna uchodziła za najważniejszą nekropolię Piastów. Według dawnych przekazów to właśnie tu spoczywało 18 osób z rodu. Jeśli gdziekolwiek miały przetrwać ślady początku państwa polskiego, to pod posadzką płockiej katedry.

Rzeczywistość okazała się jednak znacznie bardziej złożona. W latach 70. XX wieku, podczas prac archeologicznych, wszystkie kości znalezione w królewskiej kaplicy i w krypcie znajdującej się poniżej, zebrano i posegregowano do metalowych pojemników. Każdy otrzymał etykietę z imieniem konkretnego, domniemanego Piasta. Porządek ten okazał się jednak pozorny. Pierwsze analizy radiowęglowe potwierdziły wprawdzie, że kości pochodzą z czasów, gdy katedra była miejscem piastowskich pochówków, ale na tym zgodność się kończyła. Reszta to chaos. Tabliczki z imionami nie zgadzały się z datami śmierci. Wiek kości nie odpowiadał opisom na pojemnikach. Kości wielokrotnie przenoszono, dokładano, wybierano i przekładano między trumnami. Część materiału mogła należeć nie do Piastów, lecz do biskupów lub możnowładców pochowanych w tej samej świątyni. O pierwotnym układzie pochówków nie zostało nic, poza legendą.

Dopiero analiza DNA, zestawiona z genealogią i datowaniem radiowęglowym, pozwoliła na nowo uporządkować materiał badawczy. – Zidentyfikowaliśmy 10 mężczyzn, którzy z bardzo dużym, graniczącym z pewnością, prawdopodobieństwem byli członkami dynastii piastowskiej – mówi prof. Marek Figlerowicz, biolog molekularny z PAN w Poznaniu, inicjator badań i kierownik zespołu.

Udało się zidentyfikować m.in. Konrada I, Bolesława II, jego syna Wacława oraz wnuka Bolesława III. Po raz pierwszy nauka zrekonstruowała rzeczywiste drzewo genealogiczne Piastów, nie na podstawie legend i domysłów, lecz twardych danych genetycznych.

ZACHODNIE TROPY

Jednym z kluczowych tropów okazał się chromosom Y – fragment DNA przekazywany z ojca na syna. Ponieważ zmienia się on bardzo powoli, działa jak biologiczny podpis rodu, pozwalając sprawdzić, czy badane osoby miały wspólnego przodka w męskiej linii. Tu najważniejsze były próbki pobrane ze szczątków ostatnich Piastów mazowieckich – Janusza III i Stanisława. To jedyni przedstawiciele dynastii, których pochówki od XVI wieku są dokładnie opisane w źródłach. Nigdy nie zostały naruszone, a ich tożsamość archeolodzy potwierdzili już w latach 50. XX w.

Analiza przyniosła ważne odkrycie. Część osób uznawanych za Piastów nosiła ten sam, wyjątkowo rzadki wariant chromosomu Y. Co istotne, wcześniej niemal nie spotykano go na ziemiach polskich. To mocna wskazówka: badani mężczyźni byli ze sobą spokrewnieni „po mieczu" i wywodzili się od jednego wspólnego przodka.

Artykuł opublikowany w „Nature Communications" jest pierwszym tak szerokim i systematycznym badaniem genetycznym średniowiecznej dynastii z Europy Środkowej

Badacze sprawdzili, w jakich częściach Europy wcześniej pojawiał się ten sam „genetyczny podpis". Okazało się, że był on znany głównie z północnej Francji, dawnych Niderlandów i Anglii z epoki wikingów. Czy to znaczyło, że zagadka została rozwiązana? Jeszcze nie.

Taki wynik wskazywał kierunek, ale sam w sobie nie rozstrzygał sprawy. Trzeba było sprawdzić jedno: czy ta linia genetyczna nie istniała na ziemiach polskich wcześniej, zanim pojawili się Piastowie. Dlatego badacze sięgnęli po kolejny materiał – DNA ponad 150 mężczyzn żyjących na tych terenach przed X wiekiem. W żadnej z tych próbek nie znaleziono wariantu charakterystycznego dla Piastów. Oznacza to, że z dużym prawdopodobieństwem dynastia nie „wyrosła" z miejscowej ludności, lecz pojawiła się wraz z przybyszami, którzy dali jej początek.

Uzupełnieniem tych ustaleń były badania mitochondrialnego DNA, dziedziczonego w linii żeńskiej. One z kolei pokazały szerokie europejskie powiązania Piastów, m.in. z dynastią Árpádów, węgierskimi władcami panującymi od IX do XIV w.

NOWE SPOJRZENIE

– Poczynione ustalenia nie pozwalają ostatecznie i jednoznacznie określić pochodzenia Piastów, wspierają jednak hipotezę, że procesy związane z budową państw w IX-XI wieku w Europie Środkowo-Wschodniej były indukowane przez cudzoziemców – konkluduje prof. Marek Figlerowicz.

Czy brak „typowo słowiańskiej" linii genetycznej oznacza, że Piastowie nie byli Słowianami? – Na pewno nie – podkreśla prof. Marek Figlerowicz. – Słowianie to pojęcie kulturowe, nie genetyczne. Oznacza przynależność do określonego kręgu języka, tradycji i obyczaju. Geny pozwalają odtworzyć pokrewieństwo biologiczne, ale nie tożsamość. ●

1 RP

eprasa.pl 1bed613a69

Dlaczego Wszechświat rozszerza się szybciej?

Kosmiczny kryzys się pogłębia

Międzynarodowy zespół astronomów wyznaczył z rekordową precyzją stałą Hubble'a, czyli tempo rozszerzania się Wszechświata. Wynik potwierdza, że w fundamentach naszej wiedzy o Wielkim Wybuchu, gwiazdach i galaktykach kryje się poważna luka.

Piotr Cieśliński

Najnowszy pomiar wskazuje, że wartość stałej Hubble'a wynosi 73,5 km/s na megaparsek. Oznacza to, że każdy fragment przestrzeni o średnicy megaparseka (około 3 milionów lat świetlnych) rozszerza się w każdej sekundzie o 73,5 kilometra. Margines błędu wynosi tylko 0,8 km.

Problem w tym, że zupełnie inny wynik wyłania się z obserwacji mikrofalowego promieniowania tła, czyli najstarszego światła we Wszechświecie. To słabe promieniowanie wypełnia cały kosmos i jest pozostałością po bardzo wczesnym etapie jego istnienia, gdy Wszechświat miał zaledwie około 380 tys. lat i po raz pierwszy stał się przezroczysty dla światła. Dla astronomów jest ono czymś w rodzaju fotografii niemowlęcego Wszechświata – zapisem warunków panujących krótko po Wielkim Wybuchu.

Kiedy naukowcy analizują to „echo" narodzin kosmosu, ich obliczenia sugerują, że dzisiejsze tempo ekspansji powinno być wolniejsze – wynosić tylko około 67-68 km/s na megaparsek. Tę rozbieżność astrofizycy nazywają „napięciem Hubble'a". Dotychczas wielu badaczy uważało, że jest ona skutkiem błędów pomiarowych. Sądzono, że jeśli tylko opracujemy bardziej precyzyjne metody mierzenia tempa ekspansji, to oba wyniki w końcu się ze sobą zejdą. Ta różnica jednak uporczywie trwa przez lata i coraz mniej przypomina przypadkowy błąd statystyczny.

• **Teoria Wielkiego Wybuchu**
FOT. ILUSTRACJA TOBIAS ROETSCH/FUTURE PUBLISHING VIA GETTY IMAGES

Najnowszy pomiar, opublikowany kilka dni temu w piśmie „Astronomy & Astrophysics", czyni tę rozbieżność niemal niemożliwą do wyjaśnienia w ramach obecnej wiedzy.

RUSZTOWANIE ZAMIAST DRABINY

Dlaczego można mieć tak duże zaufanie do najnowszego pomiaru stałej Hubble'a? Bo naukowcy maksymalnie ograniczyli ryzyko pomyłki. Zamiast opierać się na jednej metodzie, połączyli dekady niezależnych obserwacji w jeden spójny model statystyczny, łączący dane z wielu przeglądów nieba (m.in. polskiego OGLE) oraz licznych obserwatoriów naziemnych i kosmicznych (m.in. teleskopów Gaia, Hubble'a, Webba).

Astronomowie od dawna mierzyli odległości we Wszechświecie za pomocą tzw. drabiny odległości. To metoda, w której każdy kolejny pomiar opiera się na poprzednim: najpierw mierzymy dystans do bliskich gwiazd (za pomocą geometrycznej paralaksy), potem na tej podstawie kalibrujemy jaśniejsze obiekty widoczne dalej – np. cefeidy, czyli pulsujące gwiazdy służące za kosmiczne znaczniki odległości (tzw. świece standardowe). Z kolei cefeidy pomagają zmierzyć odległości do galaktyk, w których wybuchają supernowe typu Ia. Te eksplozje są niczym kosmiczne „latarnie" widoczne z odległości miliardów lat świetlnych – pozwalają oszacować tempo rozszerzania się Wszechświata.

Problem w tym, że nawet drobny błąd, który wkradnie się na jednym z dolnych szczebli tej drabiny, może wypaczyć cały końcowy wynik.

Nie chodzi już tylko o dwie rozbieżne liczby, ale o to, czy w ogóle rozumiemy historię i skład całego kosmosu

Dlatego międzynarodowa grupa astronomów skupiona w projekcie H0DN (Hubble Constant Distance Network) zaproponowała coś znacznie solidniejszego. Zamiast jednej, potencjalnie chybotliwej drabiny, naukowcy zbudowali całe rusztowanie – tzw. lokalną sieć odległości. Tak, aby różne niezależne metody pomiarowe wzajemnie się sprawdzały i kalibrowały. Naukowcy połączyli obserwacje cefeid, czerwonych olbrzymów, gwiazd zmiennych typu Mira, metody „wierzchołka gałęzi czerwonych olbrzymów" (TRGB) czy maserów wodnych w odległych galaktykach. Dzięki temu wynik jest odporny na przypadkowe błędy, co badacze wielokrotnie zweryfikowali. Nawet, gdy usuwali z analizy niektóre elementy – konkretną technikę albo grupę obiektów (cefeidy albo supernowe) – końcowy rezultat prawie się nie zmieniał.

To wskazuje, że ten pomiar oddaje prawdziwą wartość obecnego tempa rozszerzania się Wszechświata. Napięcia Hubble'a nie da się już zrzucić na niedoskonałość techniki pomiarowej, czyli wadliwy szczebel w astronomicznej drabinie odległości. Coraz wyraźniej widać, że zagadka tkwi w samych przewidywaniach teoretycznych, które oparto na echu Wielkiego Wybuchu.

NAPIĘCIE HUBBLE'A

Przewidywania dotyczące tego, jak szybko powinna dziś rozszerzać się przestrzeń, opierają się na standardowym modelu kosmologicznym, zwanym Lambda-CDM. To on opisuje ewolucję kosmosu od pierwszych chwil po Wielkim Wybuchu aż do dziś, zakładając przy tym określone proporcje zwykłej materii, ciemnej materii i ciemnej energii.

Sęk w tym, że dwa z tych trzech głównych składników Wszechświata wciąż pozostają zagadką. Nie wiemy, czym naprawdę są ciemna materia i ciemna energia, ale wydawało się, że przynajmniej potrafimy dobrze oszacować ich ilość. Napięcie Hubble'a podważa tę pewność.

Niewykluczone, że potrzebna będzie „nowa fizyka". Możliwe, że we wczesnym Wszechświecie działały nieznane dotąd cząstki albo procesy. Być może ciemna energia nie zachowuje się tak, jak zakładamy, a może korekty wymaga sama teoria grawitacji. Tak czy inaczej, stawka jest wysoka: nie chodzi już tylko o dwie rozbieżne liczby, ale o to, czy w ogóle rozumiemy historię i skład całego kosmosu.

Jak zauważają autorzy nowego pomiaru z zespołu H0DN, stała Hubble'a przestała być tylko narzędziem do mierzenia tempa ekspansji. Stała się jednym z najczulszych testów tego, czy nasze podstawowe założenia o Wielkim Wybuchu i ewolucji Wszechświata są poprawne.

Ten ważny wynik jest efektem pracy blisko 40 badaczy z całego świata, którzy spotkali się w marcu 2025 roku w Bernie podczas warsztatów w Międzynarodowym Instytucie Nauk o Kosmosie (ISSI). Pracami kierował Stefano Casertano ze Space Telescope Science Institute w USA. W zespole znalazł się także Adam Riess, noblista od lat zajmujący się badaniem ekspansji Wszechświata. W badaniach uczestniczyli również polscy naukowcy: Dariusz Graczyk z Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika PAN w Toruniu oraz Dorota M. Skowron z Centrum Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426246

DO 20 KWIETNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

na maj u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 49 ZŁ

Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.
**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl 1bed613a69

Biurowiec z 50-letnią historią na sprzedaż za blisko 20 mln zł

Symbol centrum Łodzi do kupienia

Czy dawny biurowiec Społem szybko znajdzie nabywcę? A jeśli tak, na jaką inwestycję się on zdecyduje?

Jerzy Walczyk

• **Dawny biurowiec Społem** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Trzynastopiętrowy biurowiec o wysokości 45 metrów zbudowała Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem". Obok powstał trzypiętrowy dom handlowy SDH „Central". Oba obiekty oddano do użytku w sierpniu 1972 roku. Były wtedy wizytówką Łodzi.

„Central" należał do najlepiej zaopatrzonych domów towarowych w kraju. Zatrudniał ponad tysiąc osób. Na zakupy tutaj przyjeżdżali klienci z całej Polski. „Pracowałam tam, kiedy wszystko pachniało jeszcze świeżością. Przykro dziś patrzeć na to, co zostało z tego pięknego (jak na tamte czasy) biurowca" – napisała w mediach społecznościowych pani Lucyna.

Wieżowiec z historią

Biurowiec pierwszy raz wystawiono na sprzedaż w 2018 roku – wówczas z ceną 10 mln zł. Nowym właścicielem została w 2021 r. spółka deweloperska Aura Development, od której – po dwóch latach – nieruchomość została przeniesiona do spółki Central 1. W ciągu ostatnich trzech lat z budynku wyprowadzili się najemcy. W środku usunięto wszystkie ścianki działowe. W planach było przekształcenie w luksusowy apartamentowiec – cena metra kwadratowego miała oscylować w granicach 21-23 tys. zł. Ale projekt, jaki stworzono dla tej nieruchomości, przewiduje też możliwość jej adaptacji na hotel, apartamenty czy powierzchnie biurowe i lokale usługowe.

Udziałowcy ostatecznie zrezygnowali jednak z inwestycji w centrum Łodzi. – Zmieniły się ich plany, mają w swoim portfelu inne inwestycje do realizacji – tłumaczy Justyna Błaszczyk, przedstawicielka spółki Central 1.

Budynek znów jest na sprzedaż. – Nowy właściciel nie będzie musiał czekać na uzyskanie pozwolenie na budowę. W dzisiejszych czasach to ogromna wartość, bo uzyskanie czegokolwiek w gminie wymaga ogromu pracy i czasu – podkreśla Justyna Błaszczyk.

Przyszły właściciel będzie musiał zachować konstrukcję obiektu, bo tego wymagają zapisy konserwatorskie. Biurowiec ma adres na ulicy Piotrkowskiej, a ta objęta jest oddzielnym planem przestrzennym.

Apartamenty, biura, a może hotel?

Aktualna cena nieruchomości wynosi 19,9 mln zł. Za takie pieniądze nabywca przejmie spółkę Central 1 wraz projektem, pozwoleniami oraz uzgodnieniami dotyczącymi mediów i instalacji. Jak tłumaczy Justyna Błaszczyk, taka forma transakcji upraszcza procedury, bo wszystkie decyzje administracyjne przechodzą automatycznie na kupującego.

Czy dawny biurowiec szybko znajdzie kupca? A jeśli tak, na jaką inwestycję się on zdecyduje?

Zdaniem Bogusława Jęcka z łódzkiego Biura Obrotu Nieruchomości „Ekspres", budynek może zyskać nowe życie jako apartamentowiec, nowoczesne biuro klasy premium albo hotel. Zwraca jednak uwagę na to, że tak wysoka cena może wydłużyć proces sprzedaży. ●

wyborcza.pl

• Więcej na **Lodz. Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34430097

OGŁOSZENIE

o przyjęciu dokumentu - miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic Paprociowej i Brójeckiej.

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881, 1940 oraz z 2025 r. poz. 1535)

podaję do publicznej wiadomości informację

o przyjęciu uchwałą Nr XXVII/774/26 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 25 lutego 2026 r. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic Paprociowej i Brójeckiej.

Z ustaleniami ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz z uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 i podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, można zapoznać się w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy al. Tadeusza Kościuszki 19 oraz na stronie internetowej: www.mpu.lodz.pl.

PIERWSZY WICEPREZYDENT MIASTA ŁODZI
Adam PUSTELNIK

REKLAMA Łódź/34430432

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34430347

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

GPB-I.747.9.2026
MM/KKw

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Działając na podstawie art. 49 i art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), w związku z art. 9wa ust. 1-3 i art. 9o ust. 6 i 6a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 z późn. zm.), zwanej dalej *„ustawą"*,

Wojewoda Łódzki

zawiadamia, że na wniosek PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. (data wpływu: 31 marca 2026 r.) zostało wszczęte postępowanie w sprawie zmiany ostatecznej Decyzji Wojewody Łódzkiego Nr 9/2019 z dnia 21 listopada 2019 r. o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej w celu realizacji inwestycji pn.: *„Udrożnienie Łódzkiego Węzła Kolejowego (TEN-T), etap II, odcinek Łódź Fabryczna – Łódź Kaliska/Łódź Żabieniec"* – polegającej na budowie odcinków linii kolejowej nr 550 i 551 Łódzkiego Węzła Kolejowego między komorą demontażową przy stacji Łódź Fabryczna w rejonie ul. Sienkiewicza a przystankiem osobowym Łódź Śródmieście oraz przystankiem osobowym Łódź Polesie, zwanej dalej *„decyzją"*, utrzymanej w całości w mocy Decyzją Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 21 października 2020 r., znak: DLI-III.7620.1.2020.KM.10.

Zakresem inwestycji objęte są następujące nieruchomości lub ich części, położone w m. Łodzi, województwo łódzkie:
obr. P-9: dz. nr: 359/1, 360/2, 360/3, 361/1, 362/1, 371/6, 372/2, 373, 374, 375.

Po przeanalizowaniu wniosku Inwestora o zmianę *decyzji*, Wojewoda Łódzki uznał za zasadne wszczęcie postępowania o zmianę *decyzji*, gdyż zostały spełnione przesłanki, o których mowa w art. 9wa ust. 1 *ustawy*, a przedstawione rozwiązania projektowe są niezbędne do usunięcia lub ograniczenia negatywnych skutków okoliczności wskazanych ww. przepisie, tj. zjawisk natury technicznej, środowiskowej lub społecznej, których wystąpienie w sposób istotny zmienia uwarunkowania realizacji inwestycji dotyczącej linii kolejowej, a które nie zostały, zdaniem organu, uwzględnione w dokumentacji projektowej.

Z aktami sprawy strony mogą się zapoznać w Oddziale Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104 (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie: tel. +42 664 16 45 i +42 664 11 70).

Ewentualne wnioski i uwagi w sprawie ww. inwestycji strony mogą składać na adres Łódzki Urząd Wojewódzki w Łodzi, Wydział Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, 90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104 lub w formie elektronicznej za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-15739-54094-JUCFW-24.

Obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. **od 16 kwietnia 2026 r.**

1S2

eprasa.pl 1bed613a69

Związkowcy: Nie wyobrażamy sobie, że firma zniknie z Poznania

Są pomysły dla Cegielskiego

– Wielkopolska wyróżnia się dobrym stylem działania. Potrafimy usiąść przy stole i spokojnie rozmawiać o poważnych problemach – tak Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „S", mówi o negocjacjach z rządem prowadzonych za zamkniętymi drzwiami.

• **Rozmowy w sprawie Cegielskiego i WSK prowadzono za zamkniętymi drzwiami**

FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tomasz Cylka

Zakład H. Cegielski – Poznań S.A., gwarowo nazywany „Ceglorzem", to symbol Poznania. W tym roku obchodzi 180. urodziny. Powstał w czasach rozbiorów, a o roli, jaką odegrał w czerwcu 1956 roku, nie trzeba przypominać.

Po upadku PRL firma boryka się z nieustającymi problemami. Żaden z rządów – od lewicy, przez AWS, PO-PSL i PiS – nie znalazł dla zakładów skutecznego ratunku.

Pracownicy wyszli na ulice

Wydarzenia z marca tego roku, kiedy pracownicy dostali wypłatę z opóźnieniem, przelały czarę goryczy. Wspólnie ze związkowcami Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego wyszli na ulice Poznania. Przeszli w pokojowym proteście spod Krzyży na Placu Mickiewicza do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Na czele pochodu nieśli hasło „Pracy i płacy", nawiązujące do protestów „S" z lat 80. Wszystko przebiegało spokojnie. Ale pracownicy nie kryją, że boją się o swoją przyszłość. – W Poznaniu pokazujemy, że protestujemy pokojowo. Jeśli nie znajdziemy pomocy, to nastroje będą inne – mówił Eryk Szajbe, szef „S" w „Ceglorzu:.

W miniony piątek, podczas krótkiego spotkania z wojewodą Agatą Sobczyk, pracownicy domagali się tzw. okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli rządu, Agencji Rozwoju Przemysłu i Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Chcieli, by ratować ich miejsca pracy. Rozmowy toczyły się za zamkniętymi drzwiami.

Okrągły stół był prostokątny

Ostatnie problemy Cegielskiego wzięły się z tego, że tereny należące do fabryki na poznańskim Dębcu zostały sprzedane na poczet długów w 2021 roku. Rządził wtedy PiS. Grunty trafiły do państwowej Agencji Rozwoju Przemysłu, a zarząd firmy został zobowiązany do płacenia za ich wynajem. Niestety, niemal od samego początku nie był w stanie się z tego wywiązać, choć należy do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Sytuacja nie zmieniła się, gdy rządy przejęła koalicja 15 października.

– Cieszymy się, że do tego spotkania dochodzi, choć jak to się mówi: po owocach ich poznacie. Pokazujemy, że chcemy merytorycznie rozmawiać, bo zależy nam na przyszłości ważnych dla Poznania zakładów – mówił przed spotkaniem Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „S".

Okrągły stół w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego był co prawda prostokątny, ale obie strony usiadły do niego z konkretnymi pomysłami. Po jednej stronie byli reprezentanci dziewięciu związków zawodowych w Cegielskim i WSK oraz wielkopolska „S". Po drugiej – m.in. wiceminister aktywów państwowych Konrad Gołota, prezes PGZ Adam Leszkiewicz, zastępca prezesa ARP oraz kilkoro parlamentarzystów.

Umowa społeczna i dobrowolne odejścia

Szef wielkopolskiej „S" ocenia spotkanie jako dobre i dające nadzieję na przyszłość dla kilkuset pracowników.

– Jeśli chodzi o Zakłady Cegielskiego, to rozmawialiśmy o umowie społecznej, która gwarantowałaby między innymi funkcjonowanie firmy jako spółki kapitałowej prawa handlowego. Dawałoby to gwarancję zatrudnienia pracownikom podczas ewentualnej restrukturyzacji. Kwestie pakietu socjalnego i innych szczegółów wymagają oczywiście dodatkowych negocjacji, ale widzimy po drugiej stronie dobrą wolę – mówi „Wyborczej" Lange.

Przewodniczący wskazuje, że Ministerstwo Aktywów Państwowych w ciągu dwóch tygodni powinno konkretnie odpowiedzieć na związkowe propozycje, by w najbliższym czasie można było podpisać porozumienie.

– Powiedzieliśmy przy stole wyraźnie, że nie dopuszczamy takiej sytuacji, że za rok lub dwa nie będzie Cegielskiego na mapie Poznania. Wszyscy zdają sobie sprawę, że sytuacja jest trudna i zmiany są konieczne, ale ta firma ma przed sobą przyszłość – wskazuje przewodniczący wielkopolskiej „S".

Inna sytuacja jest w WSK. Tutaj związkowcy w pierwszej kolejności walczyli o przygotowanie dobrego programu dobrowolnych odejść. I taki ma być zaproponowany. Obie strony wrócą do rozmów za dwa tygodnie.

Podczas briefingu prasowego wiceminister aktywów państwowych był też pytany o połączenie z Wojskowymi Zakładami Motoryzacyjnymi. – Wiadomo na pewno, że Cegielski musi przejść transformację i jedną z opcji, którą dyskutujemy, jest łączenie w jakiejś formule z Wojskowymi Zakładami Motoryzacyjnymi. Ale wszystko jest jeszcze przedmiotem rozmów ze stroną społeczną – odpowiedział.

Nowy szefem WZM został w tym tygodniu prezes Cegielskiego, Grzegorz Szkaradek, który będzie łączył obie funkcje. Dotychczasowa prezes Elżbieta Wawrzynkiewicz nie aplikowała w konkursie, ale ma pozostać w firmie.

Spotkanie związkowców ze stroną rządową zorganizowano w niecały miesiąc od protestu na ulicach miasta. Nikt w Poznaniu nie palił opon, nie wybijał szyb, obie strony postawiły na rozmowy.

– Wielkopolska wyróżnia się dobry stylem działania, tu zwycięża mądrość i rozsądek. Potrafimy usiąść przy stole i spokojnie rozmawiać o poważnych problemach. Udało nam się to w Enei po trudnych negocjacjach. Wierzę w szczęśliwy finał również w tym przypadku – podsumowuje Jarosław Lange.

Mimo trudnej sytuacji, w grudniu ubiegłego roku przychody Zakładów Cegielskiego wyniosły około 4 mln zł, a w lutym tego roku – prawie 10 mln zł. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34429768

BUK MIASTO I GMINA

GP.6721.3.2024 Buk, dnia 16 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA I GMINY BUK

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego miasta i gminy Buk

Na podstawie art. 8h ust. 1, 2 i 4 oraz art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), a także art. 39 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr LXI/563/2024 Rady Miasta i Gminy Buk z dnia 27 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Planu ogólnego miasta i gminy Buk, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych** dla projektu ww. planu ogólnego, które będą prowadzone w terminie od dnia 16.04.2026 r. do dnia 15.05.2026 r. i obejmują:

1) zbieranie uwag do projektu planu w terminie **od dnia 16.04.2026 r. do dnia 15.05.2026 r.**,
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się **5 maja 2026 r.** (wtorek), **o godz. 15:00** w Sali Miejskiej (dawna synagoga) w Buku przy ul. Mury 5,
3) dyżur projektanta, który odbędzie się **6 maja 2026 r.** (środa), w godz. od **15:00** do **17:00** w Sali Miejskiej (dawna synagoga) w Buku przy ul. Mury 5.

Zainteresowani mogą zapoznać się z projektem Planu ogólnego miasta i gminy Buk. Dokumentacja jest dostępna do wglądu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Buk, ul. Ratuszowa 1, 64-320 Buk w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miasta i Gminy Buk pod adresem: https://bip.buk.gmina.pl w dziale „Planowanie przestrzenne", a także na stronie internetowej www.buk.gmina.pl w zakładce „Aktualności".

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu ogólnego wyłącznie na formularzu stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509), udostępnionym w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Buk oraz na stronie internetowej gminy pod linkiem: https://buk.gmina.pl/strefa-mieszkanca/urzad-miasta-i-gminy-buk/druki-do-pobrania/

Uwagi należy składać w postaci papierowej na piśmie utrwalonym na adres Burmistrz Miasta i Gminy Buk ul. Ratuszowa 1, 64 – 320 Buk albo w formie dokumentu elektronicznego za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym skrzynki podawczej tut. urzędu na platformie ePUAP: /73lj9v0vjc/SkrytkaESP lub poprzez e-Doręczenie: AE:PL-32566-89324-FTCTW-25 lub przez pocztę elektroniczną urzędu: buk@buk.gmina.pl **w terminie do dnia 15.05.2026 r**.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada oraz wskazanie czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, a także przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Miasta i Gminy w Buku w okresie przywołanym na wstępie oraz mogą wnosić uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko. Zgodnie z art. 54 ust. 3 ww. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi można składać w formie pisemnej do Burmistrza Miasta i Gminy Buk na adres wskazany powyżej albo za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej tut. urzędu na platformie ePUAP lub poprzez e-Doręczenie lub pocztę elektroniczną urzędu pod ww. adresem, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15.05.2026 r**.

Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Buk.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w procesie sporządzenia Planu ogólnego miasta i gminy Buk w Urzędzie Miasta i Gminy w Buku

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Buk, ul. Ratuszowa 1 64-320 Buk, nr tel. 61 8884410, 61 8140671, mail: buk@buk.gmina.pl
2. W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych w Urzędzie Miasta i Gminy w Buku pod adresem: iod@buk.gmina.pl

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych w związku z prowadzeniem procedury planistycznej dotyczącej sporządzenia planu ogólnego znajdują się na stronie http://bip.buk.gmina.pl/m,1739,informacje-o-prywatnosci.html oraz w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Buku.

Burmistrz Miasta i Gminy Buk
/ – / Paweł Adam

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34430328

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

1 S2

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430324

Dnia 11. kwietnia 2026 r. zmarł w wieku 68 lat

prof. UAM dr hab.
Piotr Dybczyński

- ukochany ojciec, dziadek, brat, partner i opiekun, wspaniały człowiek, a także wybitny badacz w dziedzinie numerycznej mechaniki nieba i dynamiki komet, pasjonat nauki, nauczyciel, mentor, społecznik oraz działacz na rzecz praworządności.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek 17 kwietnia 2026 roku. Msza Św. rozpocznie się o godz. 11:30 w kościele parafialnym pw. św. Bartłomieja Apostoła w Tucholi, a o godz. 13:00 odbędzie się pożegnanie w Domu Pogrzebowym Bolińscy przy ul. Starodworcowej 1 w Tucholi.

Zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34430330

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl

eprasa.pl 1bed613a69

Szef firmy stoczniowej przejechał pracownika wózkiem widłowym

Sąd: To było zabójstwo

Dariusz K. przekonywał, że śmierć Eduarda z Gruzji była nieszczęśliwym wypadkiem. Na nagraniu z kamer widać jednak, jak pojazd nagle skręcił z obranej trasy i przycisnął mężczyznę do ściany.

Paweł Wojciechowski

• **Dariusz K. w Sądzie Okręgowym w Gdańsku, 20 marca 2025 r.** FOT. PAWEŁ WOJCIECHOWSKI

Przed Sądem Okręgowym w Gdańsku zakończył się proces Dariusza K., 51-letniego przedsiębiorcy, właściciela firmy ślusarsko-spawalniczej z branży jachtowej z Gdańska. Mężczyzna został oskarżony o zabójstwo swojego byłego pracownika, Eduarda z Gruzji.

Co się wydarzyło w hali?

Wczesnym rankiem 15 kwietnia 2024 roku Eduard przyszedł do zakładu Dariusza K. na gdańskiej Przeróbce, by odebrać zaległą pensję 2 tys. zł. Przedsiębiorca jeździł w tym czasie w hali wózkiem widłowym, miał przestawiać rury, które blokowały wjazd do obiektu.

Co było bezsporne, między mężczyznami doszło do kłótni. Przedsiębiorca pytał, jakim sposobem Eduard dostał się do zakładu, skoro nie miał przepustki. Kazał poczekać mu w biurze, ale ten stał w hali.

Jak sam wyjaśniał, krzyczał do Gruzina: „Wyp***, bo cię rozjadę!". W pewnym momencie, cofając, nagle skręcił w lewą stronę i tyłem wózka uderzył Eduarda, dociskając go do konstrukcji hali. Gruzin chwilę stał na nogach i osunął się na ziemię. Został przeniesiony do pomieszczenia socjalnego. Pogotowie wezwał Dariusz K., ale na ratunek było za późno – Eduard zmarł.

Nerwowy dzień

Podczas procesu Dariusz K. utrzymywał, że całe zdarzenie było nieszczęśliwym wypadkiem. Prokuratura tymczasem zarzucała mu zabójstwo z premedytacją.

– Kluczowe w tej sprawie są nagrania z dwóch kamer monitoringu z hali produkcyjnej – mówił „Wyborczej" po pierwszej rozprawie, w marcu 2025 roku, prokurator Michał Rączkiewicz, autor aktu oskarżenia. – W mojej ocenie, jak i ocenie każdego przeciętnego odbiorcy, przebieg tego zdarzenia jest jednoznaczny. Najechanie na pokrzywdzonego i dociśnięcie go do konstrukcji hali nie mogło być przypadkiem. Ewidentnie widać, że oskarżony działał z premedytacją – podkreślał prokurator. I dalej: – Oskarżony nie miał powodu, aby wykonywać jakikolwiek manewr, chcąc wyjechać wózkiem z hali tyłem. Brak rozliczenia za pracę może być elementem motywu działania oskarżonego.

Sędzia wziął pod uwagę kilka okoliczności łagodzących: spontaniczność działania sprawcy, jego niekaralność i fakt, że prowadził ustabilizowane życie rodzinne. Zbrodnia była impulsem, Dariusz K. nie planował zabić

Dariusz K. tłumaczył na rozprawie, że Eduard „zignorował [jego] polecenie", aby nie wchodzić do hali firmy, której nie był już pracownikiem. Miał poczekać w biurze, a później razem mieli pojechać, aby wykonać prace ogrodowe.

– Mówiłem Eduardowi, aby opuścił halę, bo jest to niebezpieczne, żeby nie stał w bramie wyjazdowej. Byłem w dużym napięciu, bo był to nerwowy dzień, cały czas sprawdzałem telefon, spieszyłem się – wyjaśniał Dariusz K. – Przed ruszeniem wózkiem widłowym obejrzałem się przez lewe ramię, widziałem, jak pokrzywdzony idzie w kierunku wyjścia. Potem cofałem patrząc przed siebie – tłumaczył. W pewnym momencie przedsiębiorca miał jednak zmienić zdanie, aby wyjechać z hali nie tyłem, tylko przodem.

Sędzia Andrzej Haliński dopytywał oskarżonego o to, dlaczego nagle postanowił wyjechać z hali przodem, a nie tyłem. Dariusz K. odmówił odpowiedzi.

Prokuratura żądała 15 lat więzienia, a obrońcy – uniewinnienia.

Winny zabójstwa

Sąd nieprawomocny wyrok ogłosił w miniony wtorek. Uznał Dariusza K. za winnego i skazał go na 11 lat więzienia. Będzie musiał też zapłacić 510 tys. zł zadośćuczynienia dla członków najbliższej rodziny zmarłego Gruzina oraz 74 tys. zł kosztów postępowania sądowego.

– W ocenie sądu nie da się niczym innym logicznym wytłumaczyć tego, co nastąpiło, niż tym, że oskarżony, z uwagi na złość w stosunku do pokrzywdzonego, narastającą w trakcie tego zdarzenia z porannych godzin 15 kwietnia 2024 roku, postanowił mu zrobić krzywdę – uzasadniał wyrok sędzia Andrzej Haliński (cytowany za „Dziennikiem Bałtyckim"). – Postanowił dać mu nauczkę [za to], że przyszedł, że żądał pieniędzy, że nie chciał słuchać poleceń oskarżonego nakazujących mu opuszczenie hali produkcyjnej i przyjść po te pieniądze później w inne miejsce – mówił.

Sędzia wziął pod uwagę kilka okoliczności łagodzących: spontaniczność działania sprawcy, jego niekaralność i fakt, że prowadził ustabilizowane życie rodzinne. Zbrodnia była impulsem, Dariusz K. nie planował zabić.

Prokurator Michał Rączkiewicz przyznał, że wyrok jest dla prokuratury „satysfakcjonujący". Obrona najpewniej złoży apelację. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34430256

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34429061

Burmistrz Miasta Lęborka informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie:

- sprzedaży lokalu o innym niż mieszkalne przeznaczeniu nr 1 przy Aleja Wolności 22 w Lęborku
- sprzedaży lokalu o innym niż mieszkalne przeznaczeniu nr 1A przy Aleja Wolności 22 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. M. Reja 26 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Curie – Skłodowskiej 22 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 17 oficyna przy ul. Curie – Skłodowskiej 22 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 9 przy ul. Wojska Polskiego 39 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Armii Krajowej 55 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 8 przy ul. Gierymskiego 2 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 25 przy ul. Teligi 12 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Krzywoustego 29 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Krzywoustego 29A w Lęborku

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.

wybierzLębork.pl

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34430214

WI-III.7820.9.2025.MD.j

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 11a i art. 11f ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w związku z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

iż w dniu 13.04.2026 r., na wniosek Prezydenta Miasta Gdańska, reprezentowanego przez Pana Michała Sadowskiego, wydał o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 501 realizowana w ramach zadania pn.: Przebudowa mostu nad rzeką Starą Motławą w ciągu ul. Podwale Przedmiejskie.", zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych, położonych w województwie pomorskim, powiat Miasto Gdańsk, jednostka ewidencyjna 226101_1 M. Gdańsk:

1. **Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi wojewódzkiej:**
obręb 0089: **532/8**;
obręb 0099: **24/6**, **68/7** (68/6), **98/9** (98/4);

2. **Wykaz działek, z których korzystanie będzie ograniczone dla realizacji prac określonych w projekcie budowlanym:**
obręb 0099: **194/7**;

3. **Wykaz działek stanowiących teren wód płynących:**
obręb 0099: **16/2**;

** w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości.*
Ww. decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności.
Z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27 **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu 58 30 77 372.**
Treść decyzji została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego2.
Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego terminie 14 dni od skutecznego doręczenia. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

1 S2

eprasa.pl 1bed613a69

Burmistrz Solca Kujawskiego,

stosownie do art. 35 i 37 ust. 2, pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399 t.j.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim przy ul. 23 Stycznia nr 7, na okres 21 dni, tj. od dnia 14.04.2026 r. do 05.05.2026 r., został wywieszony

wykaz nr 23 nieruchomości gruntowej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

Wykaz obejmuje nieruchomość gruntową, położoną w Solcu Kujawskim przy ul. Kujawskiej/Haskiej, którą stanowi działka ewidencyjna nr 1043/3 o powierzchni 0,4651 ha.

Bydgoszcz-Toruń/34430323

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 13 kwietnia 2026 r. zmarł

ŚP

Bogdan Labuda

Pracownik Urzędu Morskiego w Gdyni

Wyrazy współczucia

Rodzinie Zmarłego

składają
Dyrekcja i pracownicy Urzędu Morskiego w Gdyni

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430173

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wojciecha Trejgisa

Wieloletniego pracownika firmy LPP,

związanego z nią od ponad 20 lat.

Cenionego za wiedzę, zaangażowanie oraz życzliwość wobec innych.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Spoczywaj w pokoju.

Koleżanki i Koledzy z biura

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430227

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marty Grzegorzewskiej

Łącząc się w bólu, składamy

Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia

i wsparcia w tych trudnych chwilach.

Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego wraz ze Społecznością Wydziału

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430245

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

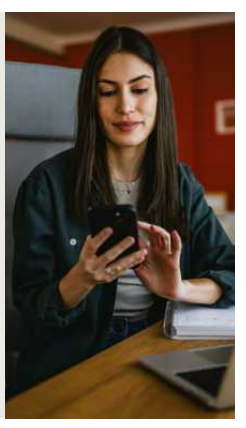

INFORMACJA

BURMISTRZA ZALEWA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399), Burmistrz Zalewa informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zalewie przy ul. Częstochowskiej 8, 14-230 Zalewo, a także na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Zalewo: www.bip.zalewo.pl, został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy, w tym:

1. **część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 140/32 o powierzchni 0,0015 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 2,**
2. **część nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 125 o powierzchni 0,0067 ha, położonej w obrębie Zalewo nr 2.**

Olsztyn/34430185

Wyciąg z ogłoszenia
BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO
ogłasza:

II publiczny przetarg ustny ograniczony na sprzedaż **nieruchomości gruntowej**, stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim na terenie **Parku Przemysłowego**,

nr ew. **1064/6,** o pow. **0,0946** ha, objętej **KW nr BY1B/00053690/6**.

Cena wywoławcza netto wynosi: **101 900,00 zł**

Wadium wynosi: **10 190,00 zł** (wpłata do **15.05.2026 r.**)

Przetarg odbędzie się w dniu **20 maja 2026 r**. o godz. **9^{00}** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.

Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

Bydgoszcz-Toruń/34430325

AB.6740.10.1.2026.AK.MK Bełchatów, dnia 13.04.2026 r.

OBWIESZCZENIE
STAROSTY BEŁCHATOWSKIEGO

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 z późniejszymi zmianami) Starosta Bełchatowski

zawiadamia

że w dniu 31.03.2026r. na wniosek **Prezydenta Miasta Bełchatowa,** została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nr 228.2026, znak: AB.6740.10.1.AK.MK. dla inwestycji pn: **„Budowa odcinka ulicy Czereśniowej i odcinka ulicy Bez nazwy (oznaczonej w MPZP jako 16KDD) w Bełchatowie wraz z budową kanalizacji deszczowej i odwodnienia oraz rozbudową oświetlenia (odcinek ul. Czereśniowa od kilometra 0+000 do kilometra 0+75,73 oraz odcinek ul. Bez nazwy od kilometra 0+00 do kilometra 0+183,95)" na działkach o niżej wymienionych numerach ewidencyjnych:**

Działki istniejącego pasa drogowego znajdujące się w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
powiat bełchatowski, miasto Bełchatów, obr. 09, dz. nr ewid. 217, 209/48, 209/45, 193/3, 196/23, 196/15, 70/5, 71/5, 72/14, 73/16, 74/12, 75/5, 76/8, 77/8.

Działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji w całości przechodzące pod pas drogowy:
powiat bełchatowski, miasto Bełchatów, obr. 09, dz. nr ewid.: 217, 209/48, 209/45, 193/3, 196/23, 196/15, 70/5, 71/5, 72/14, 73/16, 74/12, 75/5, 76/8, 77/8.

Działki położone w części w liniach rozgraniczających teren inwestycji wymagające zatwierdzenia projektów podziału:
powiat bełchatowski, miasto Bełchatów, obr. 09, dz. nr ewid.: 76/5 (76/12*, 76/13), 77/5 (77/11*, 77/12), 209/30 (209/55*, 209/54), 209/20 (209/53*, 209/52), 209/31 (209/57*, 209/56, 209/58), 209/32 (209/60*, 209/59, 209/60), 209/51 (209/64*, 209/63, 209/65), 209/38 (209/61*, 209/62).

Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji, niezbędne dla:
powiat bełchatowski, miasto Bełchatów, obr. 09, dz. nr ewid.: 218, 216/3, 225.

(Oznaczenia: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie z gwiazdką nr działki po podziale przeznaczonej pod inwestycję drogową)

Informuję, że można zapoznać się z w/w decyzją o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej oraz załączonymi do niej materiałami i dokumentami w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Bełchatowie (ul. Pabianicka 26, 97-400 Bełchatów, pokój nr A26) w godzinach urzędowania (śr-pt. godz. 7^{30} – 15^{30}, wt. godz. 7^{30}-17^{00}) – w terminie 14 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia.

Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Bełchatowskiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia doręczenia decyzji wnioskodawcy, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia

Zgodnie z art. 49 KPA zawiadomienie przez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Łódź/34430106

eprasa.pl 1bed613a69

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

Ś.P.
Zdzisława Wojtczaka

wieloletniego prokuratora, oddanego służbie publicznej,
człowieka prawa, pasjonata łowiectwa, przyjaciela przyrody i ludzi.

Przez lata swojej pracy zawodowej Zdzisław Wojtczak z niezłomnym poczuciem sprawiedliwości stał na straży prawa, niosąc pomoc i wsparcie tym, którzy go potrzebowali. Poza salą sądową był miłośnikiem natury – cenił ciszę lasu, tradycje łowieckie i wspólnotę, jaką tworzą myśliwi. Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek prawy, życzliwy, pełen pasji i oddania.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Msza Święta żałobna zostanie odprawiona w dniu 18 kwietnia 2026 roku (sobota) o godzinie 10.00 w Kościele Pana Jezusa w Kościanie pl. Niezłomnych 1. Ceremonia Pogrzebowa rozpocznie się w tym samym dniu o godzinie 11.00 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Kościanie.

Poznań/34430102

S2G 1

eprasa.pl 1bed613a69

Simeone odpala zapałkę

Barcelona jest dziś drużyną dowodzoną przez przeutalentowanego osiemnastolatka – ze wszystkimi tego zaletami i wadami. Do zwycięstwa 2:1 nad Atletico Madryt to wystarczyło, ale na półfinał Ligi Mistrzów – już nie.

Dawid Szymczak

KORESPONDENCJA Z MADRYTU

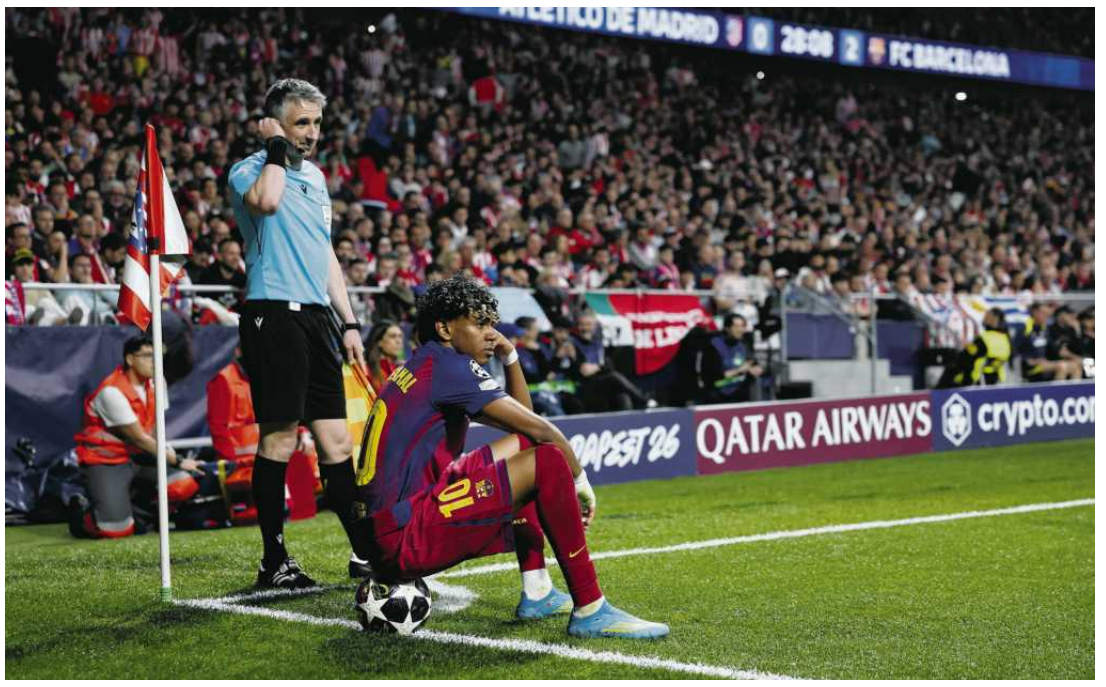

• **Lamine Yamal podczas wtorkowego meczu Atletico Madryt – Barcelona**

FOT. REUTERS / GONZALO FUENTES

Ich ruchy są synchroniczne, a reakcje równie gwałtowne. Wszyscy razem, tuż po tym, jak tylko piłka wytoczyła się za końcową linię, wskazują na rzut rożny. W tych samych chwilach machają rękami z irytacji. Klaszczą, gdy jeden z piłkarzy atakuje rywala wślizgiem w środku pola i karmią się prostym błędem w przyjęciu, który przytrafia się Lamine'owi Yamalowi. Dopiero będąc na trybunach Wanda Metropolitano w Madrycie czuje się, że Diego Pablo Simeone naucza futbolu kibiców Atletico nieprzerwanie od czternastu lat. Że w tym czasie wychował ich wszystkich na swoje podobieństwo. Że dzięki temu wszyscy rozumieją piłkę tak samo.

Bije od nich ta sama energia i pasja. On cały mecz spędza poza wyznaczoną strefą, a oni zawieszeni na barierkach oddzielających murawę od trybun. Widzę szalonego dyrygenta i jego orkiestrę. Guru i sektę. Duchownego i wyznawców. To ten poziom oddania i wzajemnej zależności. Jeden ruch ręką Simeone wystarczy, by przygnieść sędziego gwizdami i nie pozwolić mu usłyszeć własnych myśli. Jeśli coś nie podoba się jemu, nie podoba się też im. Ale ta jedność Atletico, będąca kluczem do wyeliminowania Barcelony z Ligi Mistrzów, wykracza daleko poza relację trenera z kibicami. Niezwykle spójne jest choćby to, że przed meczem leci z głośników „Thunderstruck", a już po chwili grzmi na murawie. To, że rytm w pierwszych minutach meczu jest identyczny, jak w numerze AC/DC i w sercu Simeone.

Barcelona, ze swoją energią i intensywnością, pięknie się do tego dopasowuje, więc początek meczu ogląda się w bezdechu, w pełnym napięciu. Moment na uporządkowanie myśli przychodzi dopiero przy wyniku 0:2, gdy Barcelona ma już odrobione straty z pierwszego meczu i jest blisko strzelenia trzeciego gola. Dopiero gdy Fermin Lopez leży zakrwawiony w polu karnym Atletico, pojawia się chwila pozwalająca wyrwać się z amoku i przetworzyć wszystko to, co wydarzyło się w tak krótkim czasie: i błąd Lengleta, i gola Yamala, i zmarnowaną kontrę gospodarzy, i obroniony strzał Olmo, i piękną bramkę Ferrana, i znakomitą interwencję Musso. Dużo jak na 25 minut. Bardzo dużo.

Młody Messi tego nie doświadczył

W tym momencie uwaga większości kibiców i telewizyjnych kamer skupia się na polu karnym, gdzie medycy Barcelony próbują zatamować krwawienie u Fermina. Tymczasem Yamal w narożniku boiska, tuż przy chorągiewce, na oczach ultrasów Atletico, jak gdyby nigdy nic, podbija piłkę, żongluje, przytrzymuje ją na stopie, po chwili przerzuca na drugą i wykonuje jeszcze kilka efektownych tricków, po czym – sprawiając wrażenie nieco znudzonego – siada na tej piłce i czeka, aż w końcu będzie mógł wznowić grę. Wydaje się całkowicie wyluzowany, co wręcz nie pasuje do tej rangi meczu. Trwa przecież ćwierćfinał Ligi Mistrzów, a on gra na wielkim stadionie w obecności ponad 60 tys. wrogich mu kibiców.

Było jasne, że to jego kibice, piłkarze i trener Atletico obawiają się najbardziej. Jest przecież w doskonałej formie, raptem trzy dni wcześniej dwiema asystami i golem rozbił Espanyol w lokalnych derbach. Dlatego jeszcze przed meczem, gdy spiker wyczytuje skład Barcelony, jego nazwisko jest wygwizdane zdecydowanie najgłośniej. Dlatego później aż trzech piłkarzy Atletico doskakuje do niego, gdy tylko przyjmuje piłkę. I dlatego Simeone przy ławce dostaje białej gorączki, gdy choćby jeden z jego zawodników z taką interwencją się spóźnia.

Im bliżej FC Barcelony się podchodzi, tym lepiej czuje się, jaki ciężar dźwiga ten osiemnastolatek. To jego nazwisko skandują kibice z Katalonii, gdy w wydzielonym miejscu przed stadionem – otoczeni barierkami i kordonem policjantów – czekają, by wejść na trybuny. To jego wyróżnia wiozący nas na stadion taksówkarz, kibic Realu Madryt, który obraża wszystkich piłkarzy Barcelony i Atletico po kolei, ale akurat przy Yamalu wtrąca, że jest „skur*** dobry". Gazety i portale w dniu meczu też mają go na czołówkach. Tym bardziej że w poniedziałek pojawił się na konferencji prasowej, co zdarza się rzadko i wymaga wyjątkowej okazji. Ostatni raz na konferencji był rok temu, przed półfinałem z Interem, gdy powiedział dziennikarzom, że niczego się w życiu nie boi, bo już lata temu zostawił strach w parku w Rocafondzie, owianej złą sławą dzielnicy Mataro, z której pochodzi. Natomiast w tym roku, przed ćwierćfinałowym rewanżem, uspokajał zatroskanych dziennikarzy, że od dziecka bierze na siebie więcej obowiązków, niż powinien i dlatego jest już do tego przyzwyczajony.

Ta wypowiedź popchnęła „El Pais" do stworzenia jeszcze jednej płaszczyzny, na której można porównać Lamine Yamala i Leo Messiego. Wiemy już przecież, że Messi, będąc w wieku Yamala, nie miał ani tylu strzelonych goli, ani tylu wywalczonych trofeów. Ale dziennikarze „El Pais" słusznie zwracają uwagę, że nie miał też aż takiej odpowiedzialności za zespół i cały klub. W Barcelonie gwiazdą był wtedy Ronaldinho, a na boisku sporo spoczywało też na barkach Deco i Samuela Eto'o. Jeśli Barcelona zagrała wtedy kiepsko, mało kto spoglądał w kierunku Messiego.

Suma tych wszystkich doświadczeń, z pewnością również niełatwych – rozwodu rodziców, wcześniej wyprowadzki do internatu przy La Masii, błyskawicznego awansu do pierwszej drużyny Barcelony, debiutu w reprezentacji Hiszpanii i momentalnego awansu na lidera tych dwóch drużyn – ma prowadzić do sytuacji, w której Yamal już teraz jest gotowy wkroczyć na Wanda Metropolitano, zmierzyć się z największą możliwą presją w świecie futbolu, radzić sobie z kilkoma rywalami na plecach i już w 4. minucie strzelić gola na 1:0.

Simeone grał swój mecz

I cóż, Simeone nawet po stracie drugiej bramki, gdy Barcelona miała wynik dający jej awans do półfinału, nie zapomniał, z jakim rywalem ma do czynienia. Gdy jego piłkarze zaczęli panikować i prawie stracili trzeciego gola, on przy linii emanował spokojem. Długą sekwencją gestów starał się uspokoić swój zespół – jakby próbował mu przekazać, że wystarczy nieco obniżyć temperaturę tego meczu i poczekać na dobry moment. Wydawał się przekonany, że w końcu tę Barcelonę trafią – w końcu straciła ona gola w każdym z czternastu ostatnich meczów Ligi Mistrzów.

I faktycznie – Atletico, gdy tylko zdołało wybić Barcelonę z transu, szybko znalazło drogę do bramki. Oczywiście – po kontrataku. Najpierw świetnie w środku pola zagrał Antoine Griezmann, a po chwili Marcos Llorente podał do Ademoli Lookmana, który pewnym strzałem wykończył całą akcję. Co wtedy robił Simeone? Znów uspokajał, wykonując te same gesty, co po golach dla Barcelony. Jakby nie chciał dopuścić do takiej wymiany ognia. Jakby chciał zagonić swoich piłkarzy z powrotem do okopów i bronić się przed atakami rywali w bardziej kontrolowany sposób. To się udało.

„Cholismo", czyli określenie, które niegdyś było nawet wyróżniane przez hiszpańskie instytucje językowe jako „słowo roku", nawiązuje wprost do pseudonimu Simeone „El Cholo" i oznacza boiskowe cierpienie, ogromne zaangażowanie, dyscyplinę. „Cholismo" na co dzień nie definiuje już tego Atletico, bo ono ma znacznie więcej atutów w ataku niż te 10 lat temu, ale akurat we wtorkowy wieczór znów wypełniło Wanda Metropolitano. Atletico wycierpiało swoje i było niezwykle waleczne.

Nic, co Simeone robi przy linii, nie umyka uwadze kibiców. On odpala zapałkę, a za moment płonie cały stadion. I w tej jedności czuć nieprawdopodobną siłę. Siłę, która może doprowadzić Atletico jeszcze dalej – do finału w Budapeszcie. ●

Atletico Madryt – Barcelona 1:2 (w pierwszym meczu 2:0). Atletico awansowało do półfinału Ligi Mistrzów, obok PSG. Kto uzupełnił stawkę półfinalistów – sprawdź na Sport.pl

SPORT.PL

- **Lech zmierza po mistrzostwo, ale czy powinien zatrzymać trenera?**
- **Indie nie chcą transmisji z mundialu**
- **Pożegnanie z Panem Trenerem. Felieton Jacka Laskowskiego o Jacku Magierze**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430337

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski S.A. w Warszawie (sygn. akt I Ns 61/25) o **stwierdzenie nabycia spadku po Janie Jakubie Reszczyńskim synu Józefa i Anny,** zmarłym w dniu 18 kwietnia 2024 r. w Drobinie, ostatnio stale zamieszkałym w Drobinie.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430142

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa — Nowej Huty w Krakowie, I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 1522/25/N toczy się postępowanie spadkowe z wniosku BEST Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą w Gdyni z udziałem Gminy Miejskiej Kraków o stwierdzenie nabycia spadku po **Elżbiecie Teresie Radoszyn, z domu Kapcia**, córce Władysława i Marii, której zwłoki odnaleziono 28 maja 2024 roku w Krakowie, ostatnio stale zamieszkałym w Krakowie, na Osiedlu Krakowiaków 11/17. Wzywa się wszystkie osoby roszcząc sobie prawa do spadku, a w szczególność zstępnych, rodzeństwo zmarłego i zstępnych rodzeństwa aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięte w postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430019

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 926/22 toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Sosnowcu o stwierdzenie nabycia po Stanisławie Skoczylas, synu Stanisława i Zofii, zmarłym 18 sierpnia 2017 roku w Jaworznie, ostatnio zamieszkałym w Jaworznie. W postępowaniu tym nie ujawniono, aby w skład spadku wchodziła nieruchomość. Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34429329

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 1bed613a69

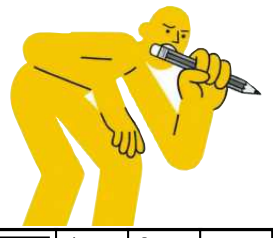

krzyżówka

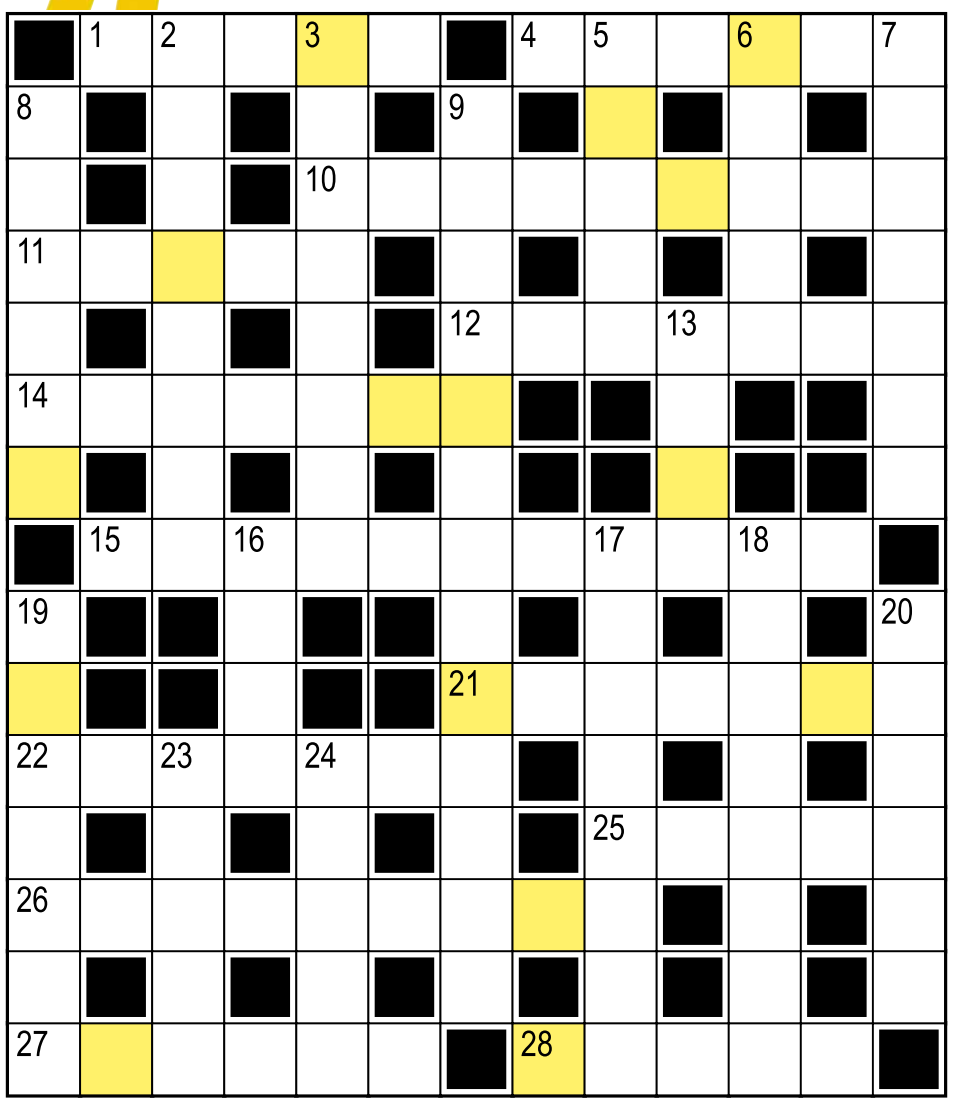

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) druga ... liczby mnogiej: wy
4) metal z grupy aktynowców (Am)
10) Cesarstwo Wschodniorzymskie ze stolicą w Konstantynopolu
11) ssaki buchtujące w lesie
12) Tatiana, śpiewała w zespole Blue Café
14) gruba tkanina samodziałowa w barwne pasy
15) ludzkie szkielety w danse macabre
21) upiększenie twarzy kosmetykami
22) Albert Einstein lub Karol Marks
25) kraj na Półwyspie Arabskim, z Saną
26) schorzenie objawiające się bólami i zniekształceniami stawów
27) można je komuś prawić
28) ... z wiatrakami (syzyfowa praca)

Pionowo:
2) „Czucie i wiara silniej mówi do mnie niż mędrca ... i oko"
3) żartobliwie o miejscu, w którym przebywają same kobiety
5) opera Ignacego Jana Paderewskiego
6) wydzielony obszar; okręg
7) książeczki o przygodach Thorgala, Profesorka Nerwosolka, smerfów
8) tam baraki, dźwigi, rozkopy
9) mieszkaniec jednej ze skandynawskich stolic
13) ojczyzna Maria Vargasa Llosy, autora „Szelmostw niegrzecznej dziewczynki"
16) wielkopolskie miasto nad Wartą
17) odpowiedzialność sprzedawcy za wady towaru
18) na szklane odpady – zwykle zielony
19) francuski policjant
20) spodnie kowbojów
23) komputerowy klawisz w wyrazie „prezenterka"
24) chodząca perfekcja

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 10 z 15.04:
Poziomo: 1) agent **4)** A'Tomek **10)** szlifierz **11)** sufit **12)** gospoda **14)** nalepki **15)** egzystencja **21)** rękopis **22)** pasjans **25)** Tatry **26)** złośliwiec **27)** Gdańsk **28)** Paryż
Pionowo: 2) grafolog **3)** następcy **5)** tyfus **6)** mleko **7)** kształt **8)** kasyno **9)** plagiatorstwo **13)** plac **16)** zbój **17)** nikotyna **18)** jupitery **19)** zaprzęg **20)** kszyki **23)** słoma **24)** Atlas
Hasło: Maska Zorro.

sudoku

	1		5		8			4
6		3		2		5	7	8
5	4		3			1	2	6
1	5						9	
3		7	1			6	4	
			6	5			1	
	7	9	2	4		3		1
2	3		9	8			6	
	6	5	7			2	8	

	1							4
6						5		8
5	4		3				2	
1								
		7	1			6	4	
			6	5				
	7			4				1
	3		9	8			6	
	6	5	7			2		

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

O	B	I	E	G	I	P
H	R	Y	D	O	H	C
C	E	A	N	S	F	U
I	T	R	Z	A	J	Z
C	E	N	P	E	K	T
K	E	A	O	T	A	M
O	S	I	Ż	Y	Ś	Ć
O	M	N	R	A	I	S
G	O	N	I	A	R	P

kosmogonia, cichobiegi, transfuzja, maść, psiarnia, chody, pożytek

Hasło z 15.04: premierzy

skojarzenia

Terpsychora	Impreza	Faraon	Urania
Socha	Yeti	Klio	Giza
Pikieta	Lotek	Preferans	Leon
Golf	Tryktrak	Rejent	Talia

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....

Rozwiązanie z 15.04:
Pan Samochodzik i...: Niewidzialni, Winnetou, Fantomas, Templariusze. **Tytuły filmów z Arnoldem Schwarzeneggerem:** Bliźniacy, Junior, Uciekinier, Egzekutor. **Motyle:** Żałobnik, Żeglarz, Rusałka, Admirał. **Znane Emmy:** Watson, Bovary, Raducanu, Stone

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 1bed613a69